...zet
...
...aniu
...ów

O

USZCZĘŚLIWIENIU NARODÓW

CZĘSC PIERWSZA

PRZEZ

J. X. JOZEFA DE PUGET PUSZETA
KUSTOSZA WISLICKIEGO.

W WARSZAWIE

w Drukarni J.K.Mci i Rzeplitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

1788.

DO
NAYUKOCHAŃSZEY
OYCZYZNY.

KTokolwiek napisze Dzieło iakie, pospolicie szuka w myśli swoiey, komuby ie nayprzyzwoiciey przypisać mogł; więc i ia od powszechnego zwyczaiu odpisywać się nie chcę. Różni różne maią w tey mierze powody, mam i ia moie. Przedsięwziąłem to Dzieło z miłości iedynie ku TOBIE kochana OYCZYZNO; przedsięwziąłem dlatego, bo nie mam dotąd innego sposobu wypłacenia CI się z owey wdzięczności, którey obowiązek od urodzenia mego zaciągnąłem na siebie; komuż więc iako

TOBIE samey naysprawiedliwiey przypisać ie mogę? Licha to wprawdzie ofiara, przyznaię; atoli nim zmożone siły moie potrafią się zdobyć na co lepszego, racz ią łaskawie przyiąc, iako od tego: który sobie za naywiększy poczytuie zaszczyt, bydź TWOIM Synem.

X. I. P. K. W.

ZAMIAR DZIEŁA.

Rzecz, którą za cel następuiącego przedsiębiorę Dzieła, ani z wynalazku swoiego nowa, ani nawet taka, ktoreyby doskonalsze nad te, które iuż mamy wyłuszczenia, zdawało się potrzebne. Skoro tylko rodzay ludzki w związek społeczeństwa wchodzić zaczął, skoro tylko oświecony rozum nasz poznał: iż iest uszczęśliwienie gruntowne, o które starać się w społeczności żyiącym należy, skoro dowcip nasz wynalazł sposoby kreślenia myśli i zbawiennych nauk ku pożytkowi drugich; ziawili się natychmiast gorliwi i pracowici Pisarze, którzy szczęśliwość powszechną za cel przedsięwziąwszy pracy, nayrozumnieysze ku teyże szczęśliwości osiągnieniu służące przed oczy Czytelników przekładali uwagi.

Mamy tak w rzędzie starożytnych Mężów, iako nie mniey i między poźnieyszych wieków Pisarzami, tak dowcipnych i tak doskonałych w tey okoliczności Autorów; iż wszyscy w różnych stopniach składaiący społeczność naszę, maią iuż więcey niż obfite źrzodła, zkąd czerpać sposoby uszczęśliwienia siebie i innych doskonale mogą.

Nie iest to myślą moią, chcieć w następuiącym Dziele nowym iakim ku uszczęśliwieniu Państw i Narodów popisać się wynalazkiem; ani to zamiarem moim iest, wynalezione od mędrszych nierównie Pisarzów uszczęśliwienia sposoby nowym zaleceniem wsławiać; bo znam dobrze i powagę tamtych, i nieudolność sił moich. Jedna uwaga iest, która zastanawia myśl moię, i która do przedsięwzięcia Dzieła tego stała mi się powodem? Religia, która w mniemaniu oświeconego rozumu zdawaćby się powinna naymocnieyszym związku Społeczeństwa ludzkiego fundamentem, naymniey zdaie się zaprzątać gorliwość, i chwalebne uwagi politycznych Pisarzów; Religia, która przy innych śrzodkach za nieuchronne i naypewnieysze prawidło do uszczęśliwienia powszechnego wchodzićby powinna, dziś naymnieysze w rzędzie politycznych prac zastępuie mieysce. Jedni z Pisarzów, iako nic do szczęśliwości doczesney nie należącą uważaiąc Religią, w dziele uszczęśliwienia siebie, albo innych, bynaymniey nie zastanawiaią się nad nią. Jnni iako niezgodną wcale z uszczęśliwieniem doczesnym mniemaiąc Religią: więcey ochydzać, niżeli zalecać ią usiłuią; a tak gdy z iedney strony nayzbawiennieysze w rodzaiu politycznych

prawideł kryślą uwagi : z drugiey burzą cały fundament, na którym pomyślne ich uskutecznienie zasadzać się może. Jnni nakoniec sądząc Religią, iako nieuchronnie do uszczęśliwienia potrzebną, Rządzcom i poddanym wystawuią ią przed oczy, ale w takim a iey wcale nieprzyzwoitym pozorze; że więcey nad zrażeniem serc i umysłów od niey, niżeli nad zaleceniem iey zdaią się pracować. Pogodzić zaiym Religią z owemi zbawiennemi prawidłami, które doczesna Polityka, ku powszechnemu uszczęśliwieniu podawać zwykła; okazać, iż wszelkie polityczne prawidła, bez Religii słabe i niedostateczne, przy Religii naymocnieysze i nayzbawiennieysze są; dowieść iż Religia zdrową tak Rządzców iako i poddanych polityką, i ze wszech miar ich nayzgodnieyszą iest; to cel i zamiar cały następuiącey zabawy moiey. Namienić o politycznych i powszechnych do uszczęśliwienia Państw i Narodów prawidłach, pierwszey Części: wystawić Religią iako fundament iedyny do ubespieczenia pomienionych prawideł, drugiey Części Dzieła zamierzeniem będzie.

Przyznaię: iż materya ze wszech miar tak poważna ku zaleceniu swoiemu potrzebowałaby i dowcipnieyszego rozumu, i doskonalszego piora; ani też podchlebiam sobie,

abym ku iakieykolwiek choć mierney doskonałości w tey mierze zbliżyć się mogł. Ten iest zamysł moy, i to iest iedyne przedsięwzięcie moie, abym, gdy następuiące choć niedoskonałe Dzieło przed oczy laskawego Czytelnika wystawuię, abym, mowię, gorliwym z pomiędzy nich o istotne społeczności dobro, a doskonalszym odemnie stał się powodem do wydoskonalenia tego, co szczupłość sił i możności moiey przechodzi. To gdy otrzymam; i Oyczyźnie moiey pożyteczną wykonam usługę, i praca moia hoynie i dostatecznie tym samym nadgrodzoną zostanie.

CZĘŚĆ I.

O USZCZĘSLIWIENIU NARODOW.

ROZDZIAŁ I.

Pomoc Boska potrzebna do Uszczęśliwienia Kraiu.

ZE bez pomocy Boskiey nic dobrego działać, że zamysłom naszym pomyślney korzyści obiecywać, że prawdziwey i gruntowney szczęśliwości w tym życiu spodziewać się nie możemy, że tym bardziey Państwa

albo Królestwa całe, nie wsparte na szczególney opiece naywyższegoStworcy żadnym sposobem trwałego uszczęśliwienia otrzymać nie mogą, nie wiele ku oświeceniu tey prawdy i przekonaniu o tym rozumu dowodów potrzeba. Dosyć iest nie wątpić o istności Boga, i wierzyć mocno, że Bóg iest, aby o tamtym przeświadczonym zostać.

Mamże sądzić, że po między Ludźmi obdarzonemi rozumem znaydzie się taki, któryby nie ze złości, nie z uporu, nie z rospusty żadney, ale w szczerości, i wnętrznem przeświadczeniem tknięty, śmiał się odezwać, że niemasz Boga? Znali Boga poganie, i lubo różni różnie, a wszyscy błędliwie wyobrażali sobie iestestwo Jego: Bo na samym tylko rozumie wsparci, nie mieli tego obiaśnienia, które my z źrzodła Religii obiawioney czerpać możemy; przecież wszyscy do iednego zmierzali końca, to iest: Do uznania Naywyższego wszech rzeczy Sprawcy; a oddaiąc cześć Jowiszowi, Marsowi, Merkuryuszowi, i innym, wy-

zna-

znawali tym samym moc wyższą panuiącą nad słabością ludzką, i nie różnili się (że tak rzekę) w tey okoliczności od nas, tylko tym iednym, że my iednego uznaiemy Boga, oni ile przymiotow i doskonałości Boskich liczyli, tyle różnych przymnażali Bogów. Mamże więc mimo tego rozumieć, że w wieku naszym, w Kraiach naszych, przy oświeceniach tak wielkich, i doświadczeniach tak obfitych, które mamy, znaydzie się iednak taki, któryby śmiał albo przeczyć istności Boga, albo przynaymniey wątpić o tak niezbitey prawdzie? Jezeli przez niepodobieństwo znaydzie się tak szalony nie wart iest, aby szaleństwem iego cudzy zaprzątał się rozum. Na tym więc fundamencie że Bóg iest, twierdzę: Ze bez szczególney pomocy Jegoz ani my w osobności, ani Państwa całe w powszechności, stałego uszczęśliwienia psodziewać się nie mogą,

Bog, tym samym że iest Bogiem, iest Jstnością przedwieczną, Jstnością naywyższą, Jstnością stwarzaiącą wszystko, cokolwiek z niczego wzięło

iestestwo swoie, Jstnością rządzącą i kieruiącą wszystkim, Jstnością nakoniec zawieraiącą w sobie doskonałości i wszystkie, i w naywyższym stopniu. Nie tylko my Chrześcianie oświeceni światłem Wiary, ale każdy, własnego tylko poradziwszy się rozumu, inaczey, iak pod temi własnościami, wyobrażenia Boga uczynić nie może. Jeżeli więc tak poymuiemy Boga, czy możemyż rozsądnie pomyśleć, że bez szczególney pomocy Jego, czy to my w osobności, czy to Narody całe, mogą cożkolwiek działać pomyślnie ku dobru i uszczęśliwieniu swoiemu?

Gdyby to być mogło, wnosićby potrzeba: Że albo nie może, albo nie chce wpływać pomocą swoią Bog w uszczęśliwienie Narodów. Pierwsze sprzeciwia się wszechmocności Jego, a tey ograniczenie naymnieysze sprzeciwia się istności Bóstwa. Drugie znosi dobroć Boską, a zatym odeymuie Mu znowu doskonałość iednę, bez którey Bogiem być nie może.

Ażeby zaś Bóg bez naruszenia dobroci swoiey mógł nie chcieć opiekować się szczególniey uszczęśliwieniem Narodów, potrzebaby iedno ze dwoyga koniecznie przypuścić; albo że stworzył ludzi, i kraie tak rozporządził, iż iako obroty planet Niebieskich zostawione biegowi własnemu, z wprowadzonego raz porządku i drogi uszczęśliwienia wyboczyć nie mogą; Albo że wszystkim ludziom doskonałości w tak wysokim udzielił stopniu, że sami bez dalszey pomocy Jego uszczęśliwienie swoie działać, rządzić, i rządzonemi być doskonale, i bez przywary mogą. Bieg iednostayny sprawom naszym i wszystkim Narodom pospolity naznaczać, byłoby szaleństwem; bo widziemy oczywiście, że nie tylko Kraie od Kraiów w sposobie rządzenia różnią się, ale w iednymże Kraiu, w różnych czasach, w rożne i sobie przeciwne następuią odmiany. Ludziom przypisywać doskonałość w tym stopniu, iżby sami sobie zupełnie zostawieni mogli bez pomocy wyższey szczęściem swoim skutecznie kiero-

wać, byłoby drugiem, i nie mnieyszem szaleństwem.

Alboż nas tysiączne doświadczenia o przeciwney nie nauczaią prawdzie? Otworzmy tylko Xięgi opisuiące nam Państw i Narodów dzieie? rzućmy okiem i na teraźnieysze czasy. Małoż znaydziemy pomiędzy rządzącemi owych Monarchów okrutnych, którzy samą tylko pychą, i miłością własną nadęci, nigdy dosyć płaczem i krwią niewinnego poddaństwa nasycić się nie mogli? Małoż znaydziemy pomiędzy rządzonemi owych buntowniczych, i nieswornych Narodów, które nayświętsze prawa, i naysprawiedliwsze Monarchów swoich podeptawszy rozkazy, za samą tylko rospustną puściwszy się wolnością, stały się własney zguby i upadku sprawcami? A ieżeli tak iest, gdzież się w podobnych okolicznościach podziała owa tak w rządzących Monarchach, iako i w rządzonych Narodach doskonałość, która sama z siebie miała być dostateczną do ugruntowania wspólnego uszczęśliwienia oboyga?

Niech

Niech mówią co chcą, ślepem niedowiarstwem zwiedzieni, ktokolwiek baczną uwagą zastanowić się zechce, tak mało w ludziach doskonałości, a słabości w nich przeciwnie tak obfite znaydzie, że wyznać koniecznie przymuszony będzie, iż bez pomocy tego, który Istnością naydoskonalszą iest, nic nie możemy.

Znali to dobrze Poganie, a przeto nigdy ważnieyszych nie poczynali spraw, aż póki przez Kapłanów swoich od naywyższych Wyroków nie zasięgnęli rady, i zwykłych Bożkom swoim (błagaiąc ich o pomoc) nie oddali ukłonów. Jeżeli pomyślny zamysłom ich nastąpił skutek, nie dzielności swoiey, ale pomocy wyższey przypisuiąc pomyślność, pokorne znowu tymże Bożkom oddawali dzięki.

Znały to dawniey Chrześciańskie Narody, i co Pogańskie wzgledem fałszywych Bożyszczów, to tamte w podobnych okolicznościach względem prawdziwego czyniły Boga. Liczne i wspaniałe na cześć Iego wystawione

ne Kościoły, w hoyne dostatki opatrzone Klasztory i Duchowieństwo, złoto, srebro, i kleynoty zdobiące po Kościołach ołtarze, nie sąże dotąd zadatkiem oczywistym pobożności i ufności względem Boga, która się w dawnych wydawała wiekach?

Daymy to, że wieki Pogańskie na błędliwych wymysłach wsparte; daymy to, że wieki nawet Chrześciańskie w pierwiastkowym Kościele nie dość rozumem, i doświadczeniem oświecone, albo od fanatycznego Duchowieństwa zwiedzione, nie mogą być dostatecznem dla nas w czasie teraźnieyszym prawidłem. Ale coż rzeczemy na to, ieżeli w wieku nawet ninieyszym, w czasie, w którym żyiemy, we wszystkich Państwach i Narodach znaydziemy dowody tegoż powszechnego przeświadczenia względem pomocy Boskiey, w którym zostawali dawni? Padnie naprzykład klęska iakowa na Naród, i wnet czyli Monarcha, czyli iakikolwiek panuiący Rząd, nakazuie modlitwy, i zachęca Lud do błagania miłosierdzia Boskiego; zachoruie

Mo-

Monarcha, albo blisko złączony z Krwią Królewską, wydaią natychmiast Rządzący rozkazy, aby Lud przez pokorne modlitwy uciekał się do Maiestatu Boskiego; wszczyna się woyna, i natychmiast chęć zwycięztwa, i boiaźń niepomyślności iakowey, pobudza znowu Monarchów, aby się udawali przez publiczne modlitwy do naywyższego Stwórcy; wyniknie zamysłom ich pomyslny skutek, powiedzie się bitwa, zwyciężą nieprzyiaciela, ogłaszaią czym prędzey z iedney strony biciem z dział powszechną stąd radość: a z drugiey nakazaniem po Kościołach dzwonienia, oświadczaią powinną ku Bogu wdzięczność, i wraz z Ludem zgromadziwszy się do Swiątnicy Iego, śpiewaniem zwykłego Hymnu pobożne oddaią Mu dzięki. Te i tym podobne powszechnie wprowadzone, i dotąd nienaruszenie trwaiące obrządki, sąże czczym tylko i nic nie znaczącym zwyczaiem, a nie raczey sąże oczywistemi i niezbitemi dowodami, iż preświadczone są wszystkie Narody, wszystkie Państwa, i wszyscy Monarchowie, że siły ich nie

są

są dostaczne, i że iest, nad niemi Moc naywyższa, bez którey pomocy nic dobrego udziałać nie mogą, i którey dobroci wszelką pomyślność szczególniey przypisywać powinni?

Ale rzecze mi podobno nie ieden w ten sposób: Ponieważ Bóg iest wszechmocny, i mocy Iego nic się sprzeciwić nie może; ponieważ iest dobry, i z istoty swoiey chce cokolwiek tylko ku dobremu zmierza końcowi; ponieważ moc naszą tak ograniczył, że sami z siebie nie mamy dosyć do zaszczepienia gruntownie szczęśliwości naszey; ponieważ nakoniec bez pomocy Jego Państwa i Narody żadnym sposobem pomyślności spodziewac się nie mogą; czemuż więc dobroci i wszechmocności swoiey w tylu okolicznościach nie przyprowadza do skutku? Czemuż po różnych częściach świata owych tak wielu okrutnych Monarchów nie pohamował zaiadłości? Czemu tylu zuchwale zbuntowanych Narodów nie poskromił rospusty? Czemu tyle przez woyny domowe krwi niewinney rozlania dopuścił? Czemu nako-

koniec (ponieważ może, i sam tylko doskonale może) wszystkim Narodom stałego uszczęśliwienia nie daie?

Na to odpowiadam: Że te i tym podobne klęski, których od początku świata doznawał, i dotąd ieszcze doznawać nie przestaie Naród Ludzki, nic dobroci i wszechmocności nie uwłaczaią Boskiey. Chce Bóg uszczęśliwienia Narodów, i skuteczna pomoc iego gotowa dla wszystkich; ale z drugiey strony wyciąga sprawiedliwie po nas, abyśmy moc iego uznaiąc nad sobą, sami się uciekali do Niego; wyciąga tego, abyśmy przez złe i występne życie nie stawali się niegodnemi wspomożenia Iego; wyciąga tego, abyśmy nie opuszczaiąc rąk, i na Opatrzność Iego nie spuszczaiąc się śłepo, przez wiadome nam sposoby wspólnie przykładali się do dzieła uszczęśliwienia naszego. Skąd wynika, że ieżeli pomyślność i uszczęśliwienie Narodów nie są powszechne; albo w nieszczęściu będące Narody, nie uciekaią się do Boga, albo przez zepsucie obyczaiów,

po-

pomocy Iego stały się niegodne, albo innych zaniedbały śrzodków, któremi z woli Iego uszczęśliwione być miały.

Przeświadczeni za tym o istotney potrzebie zasięgania pomocy od Boga, uważmy daley śrzodki, które mamy do zyskania tey pomocy, a z nią do wykonania dzieła uszczęśliwienia nie tylko w szczególności każdego z nas, ale całego Państwa i wszystkiego w powszechności Ludu.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Zachowanie obyczaiów dobrych z strony Narodu, iest sposobem uszczęśliwienia iego.

ZE wszystkich śrzodków, któremi uszczęśliwienia wspólnego szukać powinni, tak Monarchowie rządzący Narodami, iako też Narody panowaniu podległe, naypierwszy iest: utrzymanie obyczaiów dobrych. Zastanówmy się wprzód nad potrzebą tychże obyczaiów z strony Narodu, a w następuiącym Rozdziale szczególnieysze do Monarchów ściągaiące się uważemy powody.

Niechcę ia tu potrzeby obyczaiów cnotliwych, ani względem Boga, ani względem przyszłości życia roztrząsać, bo to Teologów, Kaznodzieiów, i duchownych Nauczycielów rze-

rzeczą iest: Myśl moia iest uważać tylko dobre obyczaie, ile są potrzebne do uszczęśliwienia Narodu.

To, co sprawuie uszczęśliwienie każdego w szczególności Człowieka, to samo iest, co składa uszczęśliwienie całego w powszechności Narodu. Przeciwnie, cokolwiek znosi spokoyność każdego z nas w szczególności, to samo truie pokoy i uszczęśliwienie Narodu w ogólności wziętego. Naród albowiem cały składa się z różnych stanów i kondycyi Ludzi; ieżeli więc członki składaiące stany szczęśliwe nie są, iakżeby można Naród cały szczęśliwym nazwać? Sciągaiąc zatym tę prawdę do zamierzonego celu, uważmy, czymoże to być, aby Człowiek w złych obyczaiach żyiący mógł się nazwać szczęśliwym?

Złe obyczaie zawisły na dogadzaniu passyom i namiętnościom naszym, passye zaś ieżeli rozumem rządzone, i z baczną ostrożnością unoszone nie są, staią się nayokropnieyszych nieszczęśliwości dla Człowieka

ka źrzodłem. Przypatrzmy się nieco w szczególności tym, co ślepo dogadzaiąc rozmaitym passyom, od nich powodować się daią, a zobaczemy, iak są od szczęśliwości dalecy.

Jeżeli naprzykład weźmiemy człowieka zaślepionego miłością własną, ta iakież w nim sprawuie skutki? Czyni go wynoszącym się nad wszystkich, pogardzaiącym drugiemi, ślepym na niedoskonałości własne, pełnym rozumienia dobrego o przymiotach swoich; a zatym wydaie go na wzgardę i pośmiewisko u innych, naraża go na upokorzenia codzienne, a upokorzenia tym tkliwsze, że dobrym o sobie zaślepiony rozumieniem, wszystkie za niesprawiedliwe sądzi. Pytam się, Człowiek położony w tym stanie, możeż nazwać się szczęśliwym?

Jeżeli uważemy tego, który gniewem i nieunoszoną popędliwością w sprawach swoich powodować się dałe, staie się tym samym nieznośny dla wszystkich, niebespieczny dla wielu; a ieżeli ieszcze moc i wła-

dza nad drugiemi w ręku iego iest, podlegli iemu staią się naysmutnieyszą złości iego ofiarą. Pytam się znowu, mamże takiego między szczęśliwemi liczyć?

Jeżeli uważemy żyiącego w nienasyconym łakomstwie, iakiż iest? Stęka i utyskuie ustawicznie na niedostatek swòy, żyie w głodzie i uięciu sobie naypotrzebnieyszych wygód, końcem nienaruszenia zgromadzonych zbiorów, staie się nieużytym na naygwałtownieysze bliźniego potrzeby; lichwa podniesiona naywyżey, zdaie mu się godziwym zarobkiem; sztucznym podeyściem albo i gwałtownym sposobem przywłaszczyć sobie rzecz cudzą, nie ma za występek; zgoła, srogim i nieużytym będąc na nieszczęścia cudze, sam oraz staie się męczennikiem łakomstwa swoiego. Jestże taki szczęśliwy?

Jeżeli obeyrzemy się na tego, który iest w nałogu piiaństwa, coż za życie iego? Truie zdrowie i targa siły swoie przez zbyteczne używanie szkodliwych trunków, naraża drugich na

nie-

niebespieczeństwo, niewoląc ich do podobnego zbytku, odeymuie sobie przytomność rozumu: a tym samym podaie się w niebespieczeństwo popełnienia występków z szkodą swoią, albo ukrzywdzeniem drugich, kładzie się w ustawiczney niesposobności czynienia zadosyć obowiązkom swoim, pomnaża codziennie niespokoyność własnego Domu, staie się nakoniec celem żartów i urągania innych; a tak żyiący możeż być sprawiedliwie za szczęśliwego miany?

Jeżeli na tego, co bezwstydnie dogadza pożądliwościom cielesnym, rzuciemy okiem, iakiż stan iego? Psuie zdrowie własne, i nabawia się częstokroć naykrytycznieyszych chorob. Jeżeli iest w stanie małżeńskim: albo się staie Oycem nędznych i niedołężnych dzieci, albo daie ustawiczną pobudkę do kłotni i niesnasków domowych; zwodzi bezwstydnie mniey baczną niewinność nieostrożnych Panienek, staie się opoką zgorszenia, i powodem zepsucia lekkowierney młodzieży, możnaż pro-

szę takiemu szczęśliwość przypisać? Nigdybym nie skończył, gdybym wszystkie występki, i wszystkie ich w szczególności skutki wyliczać chciał.

Ze obyczaie złe z spokoynością i uszczęśliwieniem prawdziwym pogodzone być nie mogą, nie potrzeba nam dowodu większego nad ten, który mamy z przeświadczenia własnego. Jeżeli w nałogach występnych żyiący, mimo wszelkiego usiłowania owey prawdziwey, i niezmyśloney wesołości długo zachować nie mogą, ieżeli przeciwnie smutek i ustawiczna niespokoyność, panuie w sercach ich; wniosek oczywisty; że szczęśliwość gruntowna z obyczaiami złemi, są dwie rzeczy nie cierpiące się wzaiemnie. Smieią się wprawdzie i ci, co w złych obyczaiach żyią, pokazuią się częstokroć i oni być wesołemi, szukaią rozrywek, i zdaią się nawet smakować w nich; ale czy mamże ich dla tego szczęśliwemi nazwać? bynaymniey. Smieią się w prawdzie, ale śmiech ten nayczęściey zmyślony bywa; w ten-

tenczas kiedy się usta ich śmieią, serce podobno nayokropnieyszego doznaie smutku. Szukaią rozrywek, bo burzliwemi niespokoynościami skołatani wewnątrz, cierpieć się w samotności nie mogą, i rozumieią, że w zabawach obcych skuteczne na rozerwanie myśli swoich lekarstwo znaydą. Zapominaią czasem o biednym stanie swoim roztargnieni wesołością drugich, i wtenczas zdaią się i oni weseli; ale długoż trwać zwykła wesołość ich? Skoro się zabawa skończy, skoro powróciwszy do domu obeyrzą się na siebie, wnet smutek i niespokoyność ich pomnaża się w dwóynasob.

Znał to dobrze ów sławny Filozof Kartezyusz (*Descartes*) który zapytany od Krystyny Królowy Szwedzkiey, na czymby prawdziwe i nayistotnieysze Człowieka uszczęśliwienie zawisło? odpowiedział: że zawisło na woli zawsze stateczney cnotliwego życia, i na spokoyności duszy cieszącey się cnotą.

Gdyby mimo cnoty i obyczaiów dobrych, w zewnętrzney pomyślności, w obcych zabawach i rozrywkach podobna było Człowiekowi prawdziwe uszczęśliwienie czerpać, gdzieżby się owey rzeczywistey, i niezmyśloney wesołości bardziey spodziewać można, iako w Miastach mianowicie Stołecznych? Gdzie mieszkańców ludność, widoków wspaniałość, społeczeństwa liczne, zabawy i odmiany ich ustawiczne panuią? a przecież doświadczamy, iż przeciwnie się dzieie. Tam nay-więcey smutnych i posępnych twarzy, tam utyskuiących na tęsknotę, tam odwołuiących się do czasów w których nie żyli, a narzekaiących na teraźnieysze, tam wzdychaiących za szczęśliwością owych, którzy po wsiach mieszkaiąc bez zgiełku, prostych, ale daleko bardziey głaszczących używaią zabaw, tam nakoniec, ieżeli wesołość i szczęśliwość prawdziwą znaleść zechcemy, szukać iey właśnie potrzeba między temi, którzy od zabaw i rozrywek innych dalekiemi są. Przyczyna tak przeciwnego zdarzenia, iakaż być mo-

 że,

że, ieżeli nie obyczaie zepsute? W Miastach albowiem, gdzie iedni z drugiemi w ustawiczney społeczności żyiąc, z łatwością przeymuią wzaiemnie iedni od drugich myślenia i działania sposoby, w Miastach mowię: wzmaga się nayprędzey i naypowszechniey zaraza występków i obyczaiów nagannych; a iako ta zaraza z istoty swoiey truie owę spokoyność, bez którey w powierzchownych zabawach smakować przynaymniey na długi czas nie możemy: tak tym samym, że po Miastach naypowszechnieyszą iest, uymować też z wesołości prawdziwey, a pomnażać smutek i nieukontentowanie mieszkańców koniecznie musi.

Jeżeli więc Człowieka w szczególności wziętego szczęśliwość na cnocie i obyczaiach dobrych zawisła, i ieżeli bez tych (iakośmy dotąd uważali) nikt prawdziwie szczęśliwym być nie może, iakżebyśmy Narodowi całemu przy zepsutych obyczaiach uszczęśliwienie obiecywać mogli? Naród składa się z rozmaitych stanów, których obowiązkiem

iest

iest zaradzać powszechnemu dobru, zaprzątać się uszczęśliwieniem publicznym, i strzedz ścisłego zachowania Praw. Jeżeli więc ci, co składaią Narodu stany, sami nieszczęśliwi są, iakże uszczęśliwieniem publicznym szczerze zaprzątać się mogą? Jeżeli sami w złych obyczaiach żyiąc, przestępuią prawa, iakże zachowania ich względem drugich pilnować będą?

Zarzuci mi podobno nie ieden, mówiąc: coż tu albo stanom składaiącym Naród, albo osobom którym cząstki Narodu ku rządzeniu powierzone są, co zepsucie obyczaiów do czynienia zadosyć obowiązkom ich, a tym samym do przykładania się ku uszczęśliwieniu publicznemu przeszkadzać może? Na to odpowiadam, iż przeszkadza, i wiele. Zepsucie bowiem obyczaiów znosi miłość publicznego dobra, która w duszach tylko czystych i wspaniałych mieścić się zwykła, złe obyczaie mnożą w nas wstyd i niesmiałość względem drugich, przez co odeymuią nam odwagę i owę stałość,

bez

bez którey nic skutecznego na umyśle powierzonych dozorowi naszemu uczynić nie możemy; złe obyczaie truią w nas chwalebne i cnotliwe maxymy, a wprowadzaią owe sentymenta podłe, które dopełnieniu obowiązków w iakimkolwiek stanie koniecznie przeszkodą być muszą. A zatym złe obyczaie nie tylko szkodzą temu, który w nich żyie, i truią spokoyność iego, ale szkodzą oraz drugim, i przykładaią się do nieszczęśliwości tych, którzy straży i opiece iego powierzeni są.

Daymy to naprzykład, że Stan Duchowny, ta Narodu cząstka, która z obowiązku i powołania swego szczególniey w uszczęśliwienie publiczne wpływać powinna, daymy to (mówię) że obyczaiami złemi zepsuty, czy możnaż natenczas pomyślney dla Narodu z pracy iego spodziewać się korzyści? wtenczas kazania i nauki Duchownych będą czczym tylko i śmiechu godnym dla pospólstwa głosem; wtenczas wzgarda, którą zaciągną na siebie Duchowni, truć będzie i nayzbawienniey-

sze

sze ich względem słuchaiących rady. Nie dosyć na tym; stan Duchowny nie tylko nauką i przykładem pomnażaiąc obyczaie dobre w Narodzie, starać się ma o uszczęśliwienie iego, ale nadto szczególniey obowiązany iest, i z innych źrzódeł szukać pomyślności publiczney; wspomagać ubogich, cieszyć strapionych, godzić kłócących się, ratować upadłych, i szafunkowi swoiemu powierzonemi dostatkami tak rozrządzać, iż cokolwiek od własnego a przystoynego ich obeyścia zbywa, aby iako chlebem ubogich między potrzebnych rostropnie dzielili, to są nieuchronne Stanu Duchownego względem Publiczności obowiązki. W złych zaś obyczaiach żyiący mogąż tak trudne i namiętnościom swoim tak przeciwne dopełniać prawa?

Daymy to, że ci, którym powierzona sprawiedliwość publiczna, równie w obyczaiach zepsuci, iakaż ztąd dla Narodu nie wynika klęska? Sprawiedliwość stanie się przedayna, możni będą korzystać, ubodzy tracić, winni zostaną wolnemi, nie-

win-

winni będą karani, nienawiść i zazdrość na pognębienie skromney niewinności zaostrzy siły, a dobrey i cnotliwey spokoyności nie zostaną tylko łzy płonne w bezskutecznym narzekaniu.

Daymy to, że Wodzowie naywyżsi, i ci co w podziale nad Woyskiem przełożeni zostaią, obyczaiów zepsutych są, iakież ztąd nieszczęśliwe dla Narodu nie wynikną skutki? Zaraza obyczaiów złych od Wodzów przeniesie się do żołnierstwa, a z złemi obyczaiami męstwo i odwaga w Woysku przemieni się w boiaźń i niewieścią nieśmiałość. Natenczas woysko przestanie być nieprzyiaciołom straszne, a własney Oyczyźnie swoiey przez rospustę, gwałty, i zdzierstwa stanie się nieznośne.

Daymy to... ale na cóż w rzeczy widocznie oczywistey rozciągać się daley. Weyźrzyimy tylko w dzieie rożmaitych Narodów, a zastanowmy się pilnie uwagą nad odmianami ich, znaydziemy zapewne, że wszystkie póty w mocy i uszczęśliwie-

wieniu wzrost brały, póki się w dobrych zachowały obyczaiach; skoro z tych zboczyły, wraz też i ku upadkowi nachylać się poczęły.

Nie potrzeba nam obcych ku stwierdzeniu tey prawdy zasiągać Kraiów, dosyć nam ku przykładowi iest na własną naszę obeyrzeć się Oyczyznę. Dziwuiemy się nie raz, zkąd pochodzi, że przedtym byliśmy w poważeniu u wszystkich, dziś w pogardzie nas maią prawie wszystkie Narody; przedtym Woyska Nasze waleczne zdawały się straszne sąsiedzkim Narodom, dziś nie tylko w stanie nie iesteśmy dawania odporu, ale ktokolwiek zechce, na czele kilkuset ludzi beśpiecznie rozkazywać nam może; przedtym nie tylko własnego broniliśmy odważnie, ale nad to cudze panowaniu Naszemu podbiialiśmy Kraie; dziś obce Narody bez-prawnie i w śrzód pokoiu dzielą się Kraiem naszym, a my oboiętnym patrzaiąc okiem sami pod iarzmo niewoli składamy karki nasze; przedtym opływaliśmy w bogactwa, i Panowie nasi w możności swoiey ró-

wnać

wnać się prawie z Monarchami mogli ; dziś ubóstwo powszechne zastąpiło mieysce bogactw , upadły naymożnieysze Domy, skarbce spustoszone , Dobra na tysiączne części poszarpane zostały ; a ci nawet, którzy powierzchownym państwa ieszcze pozorem błyszczą , po większey części gdyby co cudzego maią oddawszy , przy własnym tylko zostali , znaleźliby się w naysmutnieyszym ubóstwa stanie ; przedtym tak wiele zacnych liczono Patryotów , którzy Krzesła Senatorskie , mieysca Poselskie , i inne w Narodzie zastępuiąc Urzędy , samą tylko w radach i czynnościach swoich gorliwą ku Oyczyźnie rządzili się miłością : dziś Oyczyzna czczym tylko dla nas stała się imieniem , a na własny oglądaiąc się zysk, gotowi bylibyśmy podobno popchnąc ią sami ku ostatniey zgubie , bylebyśmy tylko w szczególności dla siebie iakieykolwiek z upadku iey korzyści spodziewać się mogli. Jakaż więc przyczyna tak nagłey i tak przeciwney

od-

odmiany? Pomniymy na to tylko, iakiemi przedtym Polacy byli, a iakiemi są teraz, iakie były Przodków Naszych obyczaie i iakie są nasze, a zadziwienia naszego ustanie przyczyna.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Obyczaie dobre z strony Monarchy, potrzebne są do uszczęśliwienia Kraiu.

MOnarcha, albo w iakieykolwiek dostoyności nad rządem Kraiowym Przełożeni, że w dobrych i cnotliwych obyczaiach koniecznie zachować się powinni, potrzeba ta z wielorakiego wypływa źrzodła. Czyli bowiem Monarchę uważemy względem siebie samego, bez obyczaiów cnotliwych szczęśliwym być nie może; czyli uważemy Monarchę względem Narodu, bez obyczaiów cnotliwych Kraiu swoiego uszczęśliwić nie potrafi.

Monarcha niech będzie na naywyższy wielkości i wspaniałości wyniesiony stopień, uważany sam w so-

sobie cóż iest? Oto Człowiek złożony z duszy i ciała iak inni, istotne potrzeby iego nie są mnieysze ani większe od innych, chorobom i śmierci przeznaczony iak inni, zdarzeniom przeciwnym równie podległy iak wszyscy, a zatym odłożywszy na stronę owe znaki i dostoieństwa, które zwierzchnią wspaniałość iego wyobrażaią w oczach naszych, sam w sobie Monarcha wszystkim ludziom równy, i w niczym istotnie nie różniący się od tych, którzy nayniższe między poddaństwem iego zastępuią mieysca. Jeżeli więc tak iest, wynika ztąd, że iako prawdziwe i gruntowne uszczęśliwienie Człowieka każdego nie do żadney powierzchowney części, ale do samey ściąga się duszy; tak też i uszczęśliwienie Monarchy nie inne bydź może, i nie na czym innym zawisło, tylko na tym, na czym zawisło uszczęśliwienie wszystkich; i iako żaden Człowiek, tak też i żaden Monarcha inaczey, tylko przez dobre i cnotliwe obyczaie, szczęśliwym być nie może.

Że to, co powierzchowną Mónarchów składa wspaniałość, że panowanie ich nad obszerno-rozciągłemi kraiami, że skarbów i rozlicznych dostatków obfitość, że woyska mnogość, że nakoniec wszystkie te okoliczności, które Monarchów od reszty żyiących ludzi różnemi czynią, że mówię, uszczęśliwienia ich prawdziwego same przez się sprawować nie mogą, rzecz oczywista. Głaszczą ich wprawdzie i podchlebiaią na iaki czas miłości ich własney, ale dostateczne nie są do tego, aby duszę ich napełnić mogły tą radością, i tą spokoynością słodką, na którey uszczęśliwienie iey iedynie zasadzać można.

Gdyby nawet te dostoieństwa zwierzchne mogły człowieka położyć w tym stanie, w którymby mocno u siebie przeświadczony był, że mu nic do gruntowney szczęśliwości iego nie zbywa, przecież przeświadczenie to nie może być trwałe; i szczęśliwość taka po krótkiey chwili przeminąć musi. Jako dziecie, któremu dadzą w ręcę cacko iakowe, cieszy się nie-

niezmiernie, i płacze gdy mu ie znowu odebrać chcą, a w momencie porzuca ie samo, i więcey ku niemu nie wraca; tak i Człowiek doyrzały zwiedziony blaskiem znakomitych godności, cieszy się, gdy ich dostąpi, i mniema że do naywyższego szczęśliwości wyniosł się stopnia; a gdy się z niemi nie co oswoi, blask ich niknie, szczęśliwość iego gaśnie, a on do dawnego niespokoyności powraca stanu.

Któryż kiedy z Monarchów mógł być w podchlebnieyszym stanie i w wyższym wspaniałości stopniu, iako był Salomon? którego możność i bogactwa były prawie nad poięcie rozumu; a do tego dusza iego tak wysokiemi doskonałościami obdarzona była, że wszystkich przed sobą i po sobie żyiących przewyższał mądrością swoią. Jeżeli więc godności, bogactwa, i znakomite dostoieństwa mogłyby być zdolne do uszczęśliwienia Człowieka, komuż bardziey iako Salomonowi szczęśliwość przypisaćby potrzeba? A przecież uważmy świadectwo przeciwne, które

re nam sam o sobie daie, mówiąc: *Miałem sługi i służebnice, i wielką zgraię czeladzi; miałem stada bydła, i trzody owiec, więcey niżeli mieli wszyscy, którzy żyli przedemną, zgromadziłem złoto, srebro, i dostatki Królów i Prowincyi, przewyższyłem bogactwy wszystkich, którzy panowali przedemną w Jeruzalem; czego tylko żądały oczy moie, nie odmówiłem im, i sercu memu pozwoliłem smakować wszelkich słodyczy, i używać wszystkiego, cokolwiek zgromadziłem. A gdym się potym obeyrzał na wszystko, co zdziałały ręce moie, postrzegłem w tym wszystkim próżność i utrapienie ducha.*

Doznało tey próżności tylu innych, którzy osadzeni na Tronie, wtenczas, kiedy na naywyższy pomyślności wynieśli się stopień, wtenczas, kiedy w mniemaniu innych zdawali się nayszczęśliwsi, wtenczas postrzegaiąc, że im wyżey wynieśli się w państwo, tym bardziey od prawdziwey oddalali się szczęśliwości: nakoniec porzuciwszy Tron i dostoieństwa wszystkie, w zakącie spokoy-

ności szukać przedsięwzięli uszczęśliwienia swoiego. Prawda iest: że z tych niektórzy zakosztowawszy owey osóbney spokoyności, do którey przedtym tak gorąco wzdychali, i dla którey z ochotą wyzuli się z Korony, potym żałowali uczynionego kroku, i radziby byli do dawnego powrócić stanu; ale ztąd cóż innego wnieść można? tylko że szczęśliwość ludzka nie zawisła od powierżchownych rzeczy; że iey ubespieczenia ani na godnościach wysokich, ani też na mierności stanu zasadzać nie można; że nakoniec Monarchowie i Xiążęta równie, iak nayniższey kondycyi Ludzie, uszczęśliwienie swoie na samym uspokoieniu duszy gruntować mogą; to zaś uspokoienie że nie inaczey tylko przez cnoty i obyczaie chwalebne nabyte być może.

Ale daymy to nawet: żeby Monarchom do uszczęśliwienia ich obyczaie cnotliwe potrzebne nie były, daymy to: że im zostawione są inne źrzodła, z których im samym tylko czerpać uszczęśliwienie wolno; czyli tym samym wyięci są z potrzeby

i obowiązku zachowania się w obyczaiach cnotliwych? bynaymniey. Monarcha każdy obowiązany iest szukać nie tylko szczęśliwości własney, ale starać się oraz o uszczęśliwienie Narodu całego. Jeżeli bowiem zamknąwszy oczy na dobro Kraiu swoiego, sobą samym tylko zaprzątać się będzie, ieżeli z pracy i zabiegów poddanych panosząc się, starać się nie będzie o zabeśpieczenie losu i fortuny ich; ieżeli z uciemiężeniem ich, dumnych tylko zamysłów swoich szukać wykonania będzie, taki nie Monarchy ale zdziercy i prześladowcy imienia stawszy się godnym, nie tylko u własnego Narodu w nienawiści zostanie, ale wspomnienie iego potomności nawet stanie się obmierzłe. Co gdy tak iest, zobaczmyż teraz, czyli Monarcha dzieło uszczęśliwienia Kraiu wykonać skutecznie może bez zachowania się w cnotach i obyczaiach dobrych?

Tym samym że uszczęśliwienie Narodu nierozdzielnie związane iest z obyczaiami dobremi, Monarcha na celu maiący uszczęśliwić Kray

swóy starać się nadewszystko musi o utrzymanie w nim obyczaiów dobrych; tych zaś utrzymać w Kraiu żadną miarą nie może, ieżeli sam w nich zachowywać się nie będzie.

Monarcha tym samym że pierwszym, i nad Kraiem całym przełożonym iest, przykładem swoim w każdey okoliczności wpływa tak skutecznie w umysły ludzkie, że iakikolwiek zwyczay, i iakikolwiek życia sposób w kray swóy wprowadzić chce, nie potrzebuie ani prawa na ten koniec stanowić, ani edyktami zatrudniać się; dosyć iest, aby sam w tymże zwyczaiu i sposobie pierwszy Narodowi okazał przykład. Przykład Mónarchów tak iest mocny, że nayważnieyszym ze wszystkich Praw sprawiedliwie nazwać się może; i owszem, prawa obwarowane naymocniey nigdy względem tych, których wiążą tak skutecznemi nie są. Człowiek albowiem z natury przywiązany do wolności, i tę iako nayszacownieyszy iestestwa swoiego uważaiąc przywiley, niczym się nie obraża tak łatwo iako tym, co wolności iego sprzeciwić się może. Skoro

Pra-

Prawo iakie, niech to będzie nayzbawiennieysze, ustanowione iest, Człowiek nie wchodzi w to, iakie iest, i czyli ściąga się do szczęśliwości iego, ale zaraz uwagą swoią zastanawia się nad tym, że się sprzeciwia wolności iego; puszcza zatym mimo siebie obowiązek wykonania prawa, nie dba o pożytek wypływaiący z niego, miia względy wszystkie, a o tym tylko myśli, iakoby obrażoney bronił wolności: ieżeli albo nadgrodą zachęcony, albo karą zrażony nie iest, szuka sposobów wszelkich do wyłamania się z pod Prawa. Przykład Monarchów lubo staie się nieiako dla Narodu prawem, nigdy iednak przeciwney i niechętney myśli w Narodzie wzniecać nie może. Y owszem, usiłuią wszyscy z ochotą naśladować Monarchę, a nikt się dla tego na obrażoną nie uskarży wolność. Lubo albowiem każdy zapatruiący się na zwyczay stwierdzony przykładem Monarchy, czuie się być obowiązanym do wykonania tego, że iednak obowiązek ten nie wypływa z wyraźnego rozkazu, ale zdaie się być skutkiem nie przymuszoney każdego woli,

wszystkim staie się miły i ku wykonaniu łatwy.

W naśladowaniu złego albo dobrego przykładu Monarchy nie tylko nikt żadney pospolicie nie doznaie przykrości, ale owszem każdy ztąd zysk, nadgrodę, albo pomyślność iaką obiecuie sobie. Dworscy, i ci, co ustawicznie zostaią pod okiem Monarchy o tym tylko myślą, iakby się Panu swoiemu przypodobać mogli, a boiąc się zyskaną utracić łaskę, złym albo dobrym skłonnościom Jego podchlebiaią równie, i według obyczaiów iego obyczaiami swoiemi rozrządzać zwykli. Panowie, maią sobie za zaszczyt i za obowiązek miły stosować się do tonu (że tak rzekę) Dworskiego, i nie wchodząc w to, czyli złe albo dobre zwyczaie Dworu, pospolicie sądziliby obrażać Monarchę, i pokazać się nie umieiącemi zyć, gdyby wprowadzonych u Dworu zwyczaiów między sobą naśladować nie mieli. Ci, co do urzędów się garną, albo zyskać iakiekolwiek łaski u Monarchy chcą, maią sobie za obowiązek konieczny i za pewny

do

do uskutecznienia zamysłu sposób, równie iako i tamci, naśladowaniem swoim podchlebiać obyczaiom Monarchy. Pospólstwo nakoniec nie bacząc na żadne względy, idzie przecież ślepo za przykładem Monarchy, bo sądzi że tak czynić powinno, bo sądzi, że cokolwiek czyni Monarcha dobrze iest, bo sądzi że nikt naśladuiąc Monarchę, zbłądzić nie może, bo sądzi w prostocie serca, że i naygorsze obyczaie skoro starszych a tym bardziey Monarchów przykładem stwierdzone, przestaią bydź złemi: Wynika zatym, że zły albo dobry Monarchy przykład staie się nayważnieyszym prawem, i nayskuteczynieyszym dla Narodu całego prawidłem. Któż więc z powodu tego nie wniesie? iak wielkiey dla Monarchy chcącego dobre w Kray swóy ku uszczęśliwieniu publicznemu wprowadzić obyczaie, iak wielkiey, mówię, wagi iest samemu dla powszechnego przykładu zachować się w obyczaiach cnotliwych? *Nic niemasz* (iako czytamy w Testamencie politycznym Kardynała *Richelieu*) *nic niemasz tak pożytecznego, iako cnotliwe życie*

Mo-

Monarchów, które iest prawem mówiącym i przymuszaiącym daleko skuteczniey, niżeli te wszystkie, które stanowić mogą, dla zobowiązania ku dobremu, które do Kraiu wprowadzić chcą.

Daymy to więc, żeby Mónarcha u siebie przeświadczony był: że obowiązek zachowania się w obyczaiach cnotliwych ściągać się do niego tak ściśle nie może, ile się ściąga do poddanych iego, że skutki wypływaiące z obyczaiów złych, a truiące doczesne uszczęśliwienie człowieka względem niego nie mogą bydź tak szkodliwe, iak są względem drugich; że maią tysiączne sposoby skuteczne ku naprawie szczęśliwości swoiey, których nie maią ludzie szczególni, może tym samym więcey sobie pozwolić, niżeli inni; daymy to, mówię, żeby Mónarcha tak przekonany był, przecież dla tego samego, że obyczaie złe prowadzą za sobą nieszczęśliwość dla poddanych iego, i że przykład iego wpływa tak mocno w sposób życia i obyczaie Narodu, choćby innego powodu

du nie miał, obowiązany iest do cnoty i obyczaiów dobrych.

Gdyby nakoniec zachowanie się w obyczaiach cnotliwych zdawało się Monarchom tak przykre, że mimo wszystkich względów poświęcićby tey przykrości nie chcieli miłości Narodu swoiego; gdyby passyom i nieprawnym skłonnościom swoim cokolwiek bądź, koniecznie dogadzać chcieli; azaż przynaymniey o to staraćby się nie powinni, aby pozor cnotliwy i powierzchowną względem poddanych zachowali przykładność? Wszak maią niezliczone sposoby, przez które dogadzać skłonnościom swoim a bez zgorszenia mogą; nie zbywa im na sposobach, przez które łatwo podeyrzenia wszelkiego uniknąć potrafią; słuszna więc ażeby przez wzgląd ku temu Narodowi, na którego pomyślności wspiera się moc i szczęśliwość ich samych, tyle przynaymniey uczynili, aby zarazą występnych obyczaiów swoich nie truli uszczęśliwienia iego.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Miłość Monarchy ku Narodowi, potrzebna do uszczęśliwienia Kraiu.

CHoćby żadnego innego powodu dla Mónarchy nie było do kochania Narodu, nad ktorego rządem przełożony iest, iak tylko wdzięczność sama, dostateczną zdaiemi się być by powinna pobudką. Poczuwamy się do obowiązku wdzięczności względem tych, od których iakiekolwiek przychylności odebraliśmy dowody, potępiamy tych, w których uczynione im od drugich przysługi nie wzbudzaią owych sentymentów czułości, i powinnych ku dobroczyńcom względów; gorszylibyśmy się i z Panów nawet, którzyby nie zabierali przywiązania ku owym sługom, którzy z szczególnieyszą pilnością i sta-

raniem wypełniaią obowiązki swoie, łubo usługi ich płatne są; czemu? bo przekonani iesteśmy, że wdzięczność powinna iest tym, którzy nam w okoliczności iakiey użyteczni są, i że niewdzięczność duszy tylko podłey i nie czułey owocem być może. Czyliż więc z tego samego powodu nie byłby godzien nagany Mónarcha, któryby do winney ku Narodowi swoiemu nie pobudzał się wdzięczności? i miłością ku niemu nie wypłacał się z obowiązku tego?

Komuż winien Monarcha państwo swoie? komu skarby, które gromadzi? komu beśpieczeństwo losu swoiego? ieżeli nie Narodowi. Pracuie Kray cały i poddani rozmaitych używaią przemysłów, ażeby potym pracy rąk swoich owocem dzielili się z Monarchą. Gwałt nie ieden uczynić musi chęciom swoim, i wstrzymać się od naypotrzebnieyszych rzeczy, aby tylko Mónarsze swoiemu w całości wypłacić się mógł. Głuchym nie raz staie się ubogi mąż na prożbę żony, albo Oyciec na płacz kochanych dziatek, i chyba łzami utu-

la

la kwilenie ich, aby Rządcę swoiego rzetelnie zaspokoić zdołał. Podaią się inni z ochotą na oczywiste niebeśpieczeństwo utraty zdrowia i życia, aby tylko losu i bespieczeństwa Monarchy swoiego przeciw nieprzyiaciołom obronić mogli. Nie sąże to więc wielkie z strony Narodu dla Mónarchy przysługi? nie sąże warte, aby ściągnęły ku sobie od Mónarchów wdzięczność? a wdzięczność tę na czymże innym, ieżeli nie na miłości ku Narodowi zasadzać mogą?

Miłość ku Narodowi w Mónarsze tak iest potrzebna, że bez niey zdaie się prawie niepodobna, ażeby Naród uszczęśliwiony być mógł. Dwie albowiem rzeczy w powszechności do uszczęśliwienia Kraiu potrzebne są, to iest: z strony Monarchy chęć szczera i skuteczna dążąca do uszczęśliwienia publicznego; z strony Narodu powolność wszelka w przyimowaniu tych śzrodków, które mu Mónarcha ku uszczęśliwieniu podaie. Chcieć skutecznie uszczęśliwić Kray swóy Mónarcha nie może, ieżeli

mi-

miłości i przywiązania ku niemu nie ma. Powolności zupełney od Narodu spodziewać się nie może, ieżeli ten o przywiązaniu iego ku sobie przeświadczony nie iest. Zobaczmy to iaśniey:

Do tego, żeby kto pomyślności cudzey skutecznie pragnął, tym bardziey żeby uszczęśliwieniem cudzym zaprzątać się chciał, potrzeba koniecznie, aby powodem przywiązania ku owey osobie zagrzany był. Troszczy się Matka o uszczęśliwienie swych dzieci, bo przez wrodzoną ku nim miłość całą losu swoiego pomyślność zakłada na uszczęśliwieniu ich. Kieruie wszystkie myśli swoie kochanek ku uszczęśliwieniu Kochanki swoiey, bo mu zaślepiaiąca go miłość w postaci Kochanki iego nayznacznieyszą ze wszech miar wystawuie osobę. Pragniemy wszystkiemi siłami przyiacioł naszych szczęśliwemi widzieć, bo zobopólna przyiaźń wiąże nas ku nim, i czyni szczęśliwość ich prawie nierozdzielną od szczęśliwości naszey. Nie znaydziemy przeciwnie takiego, któ-

ry-

ryby dbać skutecznie chciał o uszczęśliwienie osoby, z którą albo w zupełney oboiętności, albo też w nieprzyiaźni żyie. Jeżeli więc sama tylko miłość wzbudzać w nas może chęci dobre i myśli ku drugim, iakże sądzićbyśmy mogli, że Mónarcha nieprzywiązany do poddanych swoich, szczerze iednak uszczęśliwieniem ich zaprzątać się będzie.

Mónarcha, ażeby wzbudzać w sobie takowe chęci, i w nich się statecznie utrzymywać mógł, potrzeba ażeby miłością tym większą ku Narodowi zagrzany był, że trudność nierównie większa iest uskutecznić Mónarchom myśli ich w dziele uszczęśliwienia Narodu całego, niżeli inney osobie iakiey ziścić chęci swoie ku pomyślności drugiego. Jeżeli lekko i z powierzchowności tylko sądzić będziemy o dostoieństwie Mònarchy, nic zaiste nie znaydziemy, coby nam miłą i powabną stanu tego nie okazywało postać; rządzić Krajem rozciągaiącym się obszernie, być na czele kilku milionów ludzi, widzieć Naród cały skłaniaiący głowy

swo-

swoie ku uszanowaniu iedney osoby, mieć w rękach swoich złożoną moc zupełną uczynienia szczęśliwym lub nieszczęśliwym kray cały, piękna to zaprawdę rzecz i dostoieństwo nieskończenie powabne; ale ieżeli nie zastanawiaiąc się nad pozorem samym wniydziemy w głąb uwagą, i weyrzemy na ściśłe obowiązki Monarchów, na tysiączne trudności, które maią w wypełnianiu ich, na przykrości rozmaite, których uniknąć nie mogą, na przeszkody z strony własnych nawet poddanych, które zwyciężać muszą, natenczas w dostoieństwie Monarchy więcey nie równie przykrości, niżeli miłych znaydziemy powabów. Znał to dobrze ów Wacław III. Król Czeski, który oglądaiąc się na to, iak trudno iest pracować skutecznie na uszczęśliwienie Kraiu swoiego, gdy mu Węgrzy ofiarowali Koronę, nie chciał iey przyiąc dodaiąc owe godne wiekopomney pamięci słowa: *Obawiam się, abym powiększywszy liczbę poddanych moich, nie umnieyszył starania które mam około uszczęśliwienia ich.* Jeżeli więc tak trudne są Monarchy

wzglę-

względem Narodu obowiązki, będzież ten, który miłością ku poddanym zagrzany nie iest, zwyciężać chciał trudności wszystkie dla pożytku ich? będzież chciał z uszczerbkiem spokoyności własney szukać uszczęśliwienia Kraiu?

Ażeby Mónarcha dobre chęci swoie ku Narodowi pomyślnie uskuteczniać mógł, potrzeba koniecznie ażeby zyskał wprzod poddanych swoich zaufanie ku sobie. Co wiatr pomyślny dla okrętu względem portu, do którego zmierza, to zaufanie Narodu dla Mónarchy względem uszczęśliwienia publicznego, do którego ściągać powinien. Niech Mónarcha ma naychwalebnieysze myśli, niech nayzbawiennieysze dla Kraiu z Rządcami swoiemi w gabinecie układa proiekta; ieżeli wprzód Naród przekonany nie zostanie o przywiązaniu Mónarchy ku sobie: i że te przedsięwzięcia prawdziwie zmierzaią ku uszczęśliwieniu iego, albo nieskończenie trudno, albo i wcale niepodobna będzie Mónarsze uskutecznić myśl swoię.

Prawda iest, że gwałtownemi częstokroć sposobami Monarcha do tego przyiść może; prawda, że nie staraiąc się wprzód o ziednanie sobie powolności Narodu, może czasem surowemi sposobami podbić zdaniu swoiemu umysły poddanych; prawda i to, że Piotr Wielki Czar Moskiewski przeciw zdaniu całego Narodu i drogą samey tylko surowości idąc, doszedł szczęśliwie do celu, ku któremu zmierzał. Ale czy mamże to za przykład rozsądnie przytaczać? czy możnaż ztąd sprawiedliwie wnosić, że gwałt i surowość nayskutecznieysze dla Monarchòw prawidła? Piotr W. niesłychaną prawie surowością dokazał wprawdzie, czego chciał, i Naród swóy wyprowadził z dzikości; ale któryż proszę, drugi z Mónarchów sposobu tego naśladowaćby chciał? któryż miałby tyle nie mówię odwagi, ale dzikości w sercu, ażeby śmiał Katem i Mordercą stać się na ukaranie własnych poddanych swoich iako Piotr? który przytomnym będąc ukaraniu zbuntowanych *Strzelców*, sam ręką własną i w oczach Ludu całego ściął iedenaście osob, (iako świad-

czy obecny tey sprawie Korb Sekretarz natenczas Posła Cesarskiego. Któryżby z Monarchów mogł patrzyć się nie zmrużonym okiem na rozlanie tyle krwi poddanych swoich, ile iey w oczach i z rozkazu Piotra wylewano codziennie? Któryż nakoniec mógłby bez naymnieyszey czułości znieść łzy i płacz powszechny całego Narodu iako Piotr? który albo się urągał z płaczących, albo śmiercią karał żalących się na nieszczęście swoie. Przyznaię, że Piotr w przeistoczeniu Kraiu swoiego dzieło osobliwsze i arcychwalebne wykonał; przyznaię, że tym samym na imię Monarchy Wielkiego sprawiedliwie zasłużył; przyznaię, że Państwo Moskiewskie wielbić go powinno iako Sprawcę i Założyciela pierwszego tey mocy i wielkości, w którey dziś zostaie. Ale czy mamże dlatego przyznać, że wspomniony Monarcha uczynił szczęśliwemi pod Panowaniem swoim żyiących poddanych, bo następcy ich za szczęśliwych się maią? mamże przyznać, że szrodki których używał, były godziwe i chwalebne dla tego, bo skutek ich

stał

stał się pomyślny ? mamże przyznać, że gdyby był surowość swoię łagodnością słodził, nie byłby z równą pomyślnością, choć nie tak nagle, uskutecznił zamysły swoie ?

Zdarzenia osobliwsze i nadzwyczayne wzbudzać w nas zadziwienie powinny, ale nigdy wnosić z nich rozumnie nie możemy, że ponieważ raz trafiły się, więc w pospolitym biegu rzeczy zawsze się udawać będą. W Osobie Piotra Wielkiego uważać powinniśmy cud (że tak rzekę) natury Człowieka osobliwszego, Człowieka w rodzaiu swoim iedynego, Człowieka, któremu równego nie było, a może i nigdy nie będzie; ale sposób działania iego wystawiać innym ku naśladowaniu za przykład nikt sprawiedliwie i rostropnie nie może. Doszedł drogą okrucieństwa do zamierzonegó celu, ale ieżeli uważemy wszystkie okoliczności, w których się wtenczas znaydował, sądząc po ludzku, doyśćby był żadną miarą nie powinien, tak dalece: że pomyślność iego samemu tylko prawie szczęśliwemu zdarzeniu, a nie zaży-

tym sposobom przypisać można. Miał do czynienia z ludem dzikim a przytym odważnym, który za panowania Przodków iego za mnieysze daleko rzeczy podnosił bunty, i nie iednego z Mónarchów swoich pozbawił Tronu: Duchowieństwo Moskiewskie natenczas było tak potężne, a Lud wszystek fanatycznemi względami uięty ku niemu tak mocno, że ławo nayokropnieyszą przeciw Mónarsze rewolucyą w Kraiu rozżarzyć mogło; Zofia Siostra Piotra Wielktego pozbawiona Tronu i osadzona w Klasztorze łatwo z niechęci Narodiu korzystaiąc, o odzyskanie w tym czasie Tronu pokusić się mogła; Alexy Syn Jiego zupełnie przeciwny zamysłom Oycowskim, a podchlebiaiący zadawnionym przesądom pospólstwa, zamiast wyprowadzenia się taiemnie z Kraiu, i tułania się po świecie, mógł łatwo na czele Narodu postawiwszy się, pozbawić Korony Oyca; Piotr w obcych Kraiach przypatrywaniem się kunsztom, i ćwiczeniem się w rzemiosłach przez czas długi bawiący się, podał tym samym zniechęconemu Narodowi łatwieyszy

do zbuntowania się sposób; nakoniec, Karol XII. Król Szwedzki, ów tak potężny Woiownik, izaliż pożytkuiąc z okoliczności dla siebie tak szczęśliwych nie mogłby był tym pomyślniey uskutecznić swoy zamysł albo podbicia pod swoię moc Moskiewskiego Państwa, albo przynaymniey zrzucenia z Tronu Piotra nieprzyiaciela swoiego? Cóż tu więc o kolicznośći przeciwnych na zniszczenie zamysłów Piotra! Z tych, że iedne w bezziszczeniu zostały, że drugie niepomyślny odebrały koniec, możnaż twierdzić, iż to było korzyścią tylko rozsądney polityki Piotra? a nie raczey owocem przypadkowego zdarzenia, albo skutkiem szczęścia osobliwszego Mónarchy?

Na przeciw iednemu Piotrowi wieleż nie mamy Mónarchów, ktorzy podobnych chwytaiąc się srzodków, zamiast pomyślności, nieszczęścia albo swoiego, albo Narodu stali się sprawcami? Odpadłe od Domu Austryackiego już od kilku wieków Szwaycary, wybici z pod panowania Hiszpańskiego za Filipa II. Hollendrzy,

drzy, świeżo oderwane trzynaście Prowincyi Amerykańskich od Anglii, woyny domowe po różnych Państwach z niezmierną szkodą kilkoletnie trwające, alboż nie są oczywistym dowodem, że Narody nie zawsze i nie wszystkie gwałtom i uciemiężeniom ustępować zwykły.

Spytany iednego razu *Agesilas* Król Lacedemoński, iakim sposobem mógłby Król panować bespiecznie i bez utrzymywania około siebie straży, odpowiedział: *Jeżeli rozkazuie poddanym swoim tym kształtem, iakim Oyciec dobry swym dzieciom rozkazywać zwykł.* Godne niesmiertelney pamięci słowa! które dałby Bóg aby uroczystą maxymą i statecznym dla Mónarchów prawidłem stały się w rządzeniu Narodów.

Ta to nie inna była maxyma owego Kazimierza III. Króla Polskiego, który dobrocią, sprawiedliwością i łagodnością swoią tak sobie był serca całego Narodu ziednał, iż go wszyscy iako Oyca swoiego kochali; a nakoniec nie tak dla zwycię-

zkich

zkich dzieł, iako bardziey wielbiąc w nim dobroć i sprawiedliwość, wszyscy go iednostaynemi usty ogłosili *Wielkim*.

Ta była maxyma owego Ludwika XII. Króla Francuzkiego, którego znamy pod nayszacownieyszym imieniem *Sprawiedliwego*. Kochał go Naród cały niezwyczaynym sposobem, i w powszechnych okrzykach wielbiąc wspaniałe przymioty Mónarchy swego, sławili uszczęśliwienie swoie; ale też Mónarcha kochał Narod swóy do tego stopnia, że gdy nowy iaki podatek nań włożyć przymuszony był, płakał rzewnie iak gdyby naywiększą nieszczęśliwością tknięty.

Taka była maxyma owego Henryka IV. który nie raz z radością w następuiące odzywał się łowa: *Zdami się, że cokolwiek mam nie moie, ale poddanych moich iest, i poddani moi tak przeświadczeni są, że cokolwiek maią, nie ich, ale moie iest.* Nie iestże to prawdziwy obraz owego kochanego Oyca familii, który nie sądzi się być szczęśliwym ani bogatym tylko tyle, ile dzieci iego szczęśliwe i bogate są?

Ta iest maxyma, którą rządząc się Mónarchowie, zbłądzić żadną miarą nie mogą, przez którą Naród swoy szczęśliwym nieomylnie uczynią. Tę maxymę za nieuchronne w sposobie działania swoiego prawidło maiąc, u ludzi przewrotnych, zdaniem błędliwym tchnących, i tych, którzy sądzą o zasługach Mónarchów z liczby nieszczęśliwych, których poczynili w rodzaiu ludzkim, być to może, że na imię *Wielkich* nie zasłużą sobie; ale u ludzi rozumnych, cnotliwych, i u potomności która naywłaściwszym Mónarchów sędzią iest, zyskaią zapewne imiona Mónarchów *dobroczynnych*, *łaskawych Oyców Narodu*, które nad inne wszystkie nierównie szacownieysze są, i więcey ważą, niżeli owe Statuy, i ręką podłą utworzone Pamiątki, które zahukany strach, albo ślepe podchlebstwo Zwycięzcom na uciemieżenie pospolicie nędzney ludzkości zesłanym wystawować każe.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Miłość ku Monarſze i Oyczyznie z ſtrony Narodu, potrzebna do uſzczęśliwienia Kraiu.

JAko miłość Mónarchy ku poddanym potrzebna iest do uszczęśliwienia Narodu, tak nie mniey miłość ku Mónarsze i Oyczyźnie w Obywatelach ku temuż uszczęśliwieniu iest potrzebna. Oyciec żyiący między Familią swoią, choćby naybardziey kochał swe dzieci, i starał się nayusilniey o pomyślność ich, ieżeli zamiast pomyślności, zuchwałey tylko krnąbrności z ich strony doznawać będzie, na nic się nie przydadzą starania iego. Gospodarz choćby około utrzymania spokoyności domowey naystarownieyszy był, ieżeli rospustna i nie przywiązana ku niemu czeladź

ladź dobrym myślom iego koniecznie sprzeciwiać się zechce, czy możnaż owemu dobrze myślącemu Gospodarzowi pomyślną z pracy i zabiegów iego obiecywać korzyść? To samo względem Mónarchy rozumieć należy. Oycem wprawdzie iest Narodu; ale dzieci swoich uszczęśliwić nie może, ieżeli same powolnością swoią ku dobrym myślom iego nakłaniać się nie chcą. Gospodarzem iest w Kraiu naypierwszym, ale do tego, aby gospodarstwo Kraiowe dobrze sprawował, potrzebuie, aby przywiązana do niego Czeladź przez ochocze uleganie myślom iego z nim współ pracowała.

Oprócz miłości ściągaiącey się ku Mónarsze, potrzeba ieszcze do uszczęśliwienia Narodu miłości Oyczyzny, to iest: miłości powszechnego dobra. Ta kuOyczyźnie miłość, ieżeli w którym Państwie, to w Polszcze nayprzyzwoitsza, i ze wszech miar istotnie iest potrzebna. W innych Narodach, gdzie Mónarcha Rządcą iedynowładnym iest, gdzie stanowienie albo zniesienie prawa, gdzie ukaranie przestę-

pnych,

pnych, gdzie Urzędów, nadgrod, i łask szafunek od woli iedynie zawisły Mónarchy; choćby nawet miłość publicznego dobra nie była przymiotem Narodu, byle tylko Mónarcha rostropny i czuły był o uszczęśliwienie Kraiu, może go uszczęśliwić. Wolno mu albowiem działać, i zbawienne do skutku przyprowadzać zamysły bez obowiązku sprawowania się komukolwiek z poddanych. W takowych Kraiach dosyć iest, aby poddani kochali tylko osobiście Mónarchę; iuż tym samym Mónarszę umieiącemu korzystać z tey miłości, nayzawilsze rzeczy z łatwością póydą. W Państwie iedynowładnym poddani pośpolicie nie maią Kraiu swego za Oyczyznę, tylko tyle, ile iest Kraiem albo ich urodzenia, albo własności które posiadaią w nim; w rządy zaś publiczne, ponieważ wpływać nie mogą chyba tak, że Mónarcha z własney woli udzieli któremu cząstkę swey władzy, każdy tym samym zaprząta się tylko miłością dobra swoiego, a obowiązanym się być z żadney strony nie czuie do wzierania w to, czyli rzeczy tyczące się powszechnego dobra

bra

bra złym albo dobrym sposobem idą. Gdyby nawet kto tknięty ową szczerą ku Kraiowi swemu gorliwością chciał naprawić złe, z którego postrzega uszczerbek dla Narodu, nie maiąc iednak żadnego prawa do sprzeciwienia się woli Mónarchy, przez boiaźń, aby gorliwość iego za myśl buntowniczą poczytana nie była, bacznie i rozsądnie czyniąc, milczeć woli, i w cichości tylko ubolewa nad nieszczęśliwością współ-ziomków swoich. Jeżeli więc Mónarcha przy samowładney mocy swoiey tak iest oraz szczęśliwy, iż sobie miłość całego Narodu iednać, i serca poddanych swoich ku sobie obowięzywać umie; pewny iest, że woli swoiey wszystkich ślepo posłusznych znaydzie, i nic tak trudnego w sprawowaniu rządu nie znaydzie, do czegoby poddani Jego z ochotą przychylić się nie mieli. Jak wiele w działaniu i uskutecznieniu iakichkolwiek zamysłów może Mónarcha wsparty miłością Narodu swoiego, mamy tego naywidocznieyszy przykład na owym Karolu XII. Królu Szwedzkim, który stawszy się naśla-

do-

dowcą Alexandra Wielkiego przez Rycerskie swe dzieła zasłużył sobie wprawdzie na imię walecznego Mónarchy, cokolwiek iednak przez ciąg panowania swoiego działał, wszystko prawie bez naymnieyszey dla poddanych korzyści, ściągało się owszem ku powszechnemu uszczerbkowi Kraiu. Podbiiał mocy swoiey obce Narody, ale bez powiększenia własnego; niszczył Woyskiem swoim postronne Państwa, ale poddani iego naymnieyszego ztąd nie odnosili pożytku; wsławiał imię swoie po całey Europie, i mocnieyszym nie równie Mónarchom stał się potężnym, ale osłabił tym samym moc wewnętrzną własnego Państwa. Dla wykonania dumnych zamysłów swoich musiał niezwyczaynemi podatkami uciemiężać poddanych, i co raz więcey pieniędzy wyprowadzać za granicę, a przez cały bieg panowania swego i naymnieyszey do Kraiu własnego nie wprowadził summy. Widział to dobrze Kray cały, znali to doskonale poddani iego, ztym wszystkim że go kochali i mieli sobie za szczególnieyszy zaszczyt być poddanemi

tak

tak walecznego Rycerza, zamknąwszy oczy na wszystkie względy, z ochotą ofiarowali mu fortuny, prace, zdrowie, i życie swoie, byle tylko iakiekolwiek bądź zamysły iègo pożądany odbierały skutek. Z tego, co ten tak dumny i prózną chwałą nadęty Mónarcha w' zuchwałych zamysłach swoich dokazał przez miłość ku sobie Narodu własnego, wnieść można, iak wielceby był Kray swóy uszczęśliwić mogł, i imię swoie dalego chwalebniey w potomności wsławić, gdyby był z miłości poddanych swoich pożyteczniey korzystać chciał.

To, co w innych Kraiach ku uszczęśliwieniu powszechnemu dosyć być może, w Kraiu Naszym Polskim dostateczne nie iest. U nas Król iedynowładnym nie będąc, i owszem przy naywyższym dostoieństwie swoim, ieden tylko Osobą swoią Narodu składaiąc Stan, choćby do Kraiu nayprzywiązańszy był, choćby się nayusilniey starał o ziednanie sobie serca Narodu, sam iednak skutecznie dziełem uszczęśliwienia iego zaprzą-

tać

tać się nie może. Ażeby bowiem zamysły iego w okolicznościach mianowicie ważnieyszych w istotę prawa odmienione być mogły, potrzeba zezwolenia innych Stanów, którym wolność przyięcia albo nie przyięcia zdania Mónarchy zupełnie zostawiona iest. Piękny to wprawdzie dla nas Polaków Przywiley! że z pomiędzy wszystkich Narodów pod panowaniem Mónarchów będących my sami iesteśmy, którzy Kray nasz owym słodkim imieniem *Oyczyzny* ieszcze sprawiedliwie nazywać możemy; piękny przywiley! że maiąc na czele naszym Mónarchę, który dostoieństwem swoim wszystkim panuiącym równy, moc iednak i władzę Królewską wraz z Narodem dzieli; piękny Przywiley! że los szczęśliwy, lub nieszczęśliwy nasz i współbraci Naszych nie od złey albo dobrey tylko zawisł Mónarchy woli, ale sami w uszczęśliwienie nasze i Kraiu całego wpływać istotnie możemy; piękny, a Naszemu tylko Narodowi właściwy przywiley! że gdy z chęci ludzkiego i dobroczynnego Mónarchy korzystać możemy, szko-

dzić

dzić nam tenże Mónarcha złą wolą swoią żadną miarą nie moze. Z tey okoliczności los Kraiu Naszego, względem politycznego ułożenią, powinnibyśmy za nayszczęśliwszy osądzić; z tey okoliczności stan nasz w rzędzie Obywatelów w powszechności wziętych powinnibyśmy za naypomyślnieyszy cenić; ale czyliż to dosyć do istotnego uszczęśliwienia Kraiu, że ułożenie polityczne rządu z natury swoiey bardziey zmierzaiące do szczęśliwości powszechney, ieżeli to, co treścią iest ułożenia tego, pomyślnie do skutku przyprowadzone nie iest? Czyliż to dosyć, że my władzę naywyższą dzielemy z Mónarchą, ieżeli władzy tey na powszechny Kraiu pożytek używać nie zechcemy? Czy dosyćże to, że nam z Mónarchą Prawa stanowić, i strzedz ich bespieczeństwa wolno, ieżeli miłością obywatelską zagrzani pilnować nie będziemy ścisłego zachowania ich, albo ieżeli sami wyłamywać się z pod prawa będziemy? W takim stanie gdyby Naród nasz zostawać miał, Przywiley wolności którym przed całym szczyciemy się

świa-

światem nie tylkoby nam żadney nie przynosił korzyści, ale owszem stałby się Kraiowi naszemu nayszkodliwszym, i nayprędszym do upadku powodem; w takim stanie bylibyśmy daleko nieszczęśliwsi, niż iakiekolwiek inne Kraie pod panowaniem iedynowładnym będące. Mónarcha albowiem iedynowładny to, co iednego dnia przewrotnym, błędliwym, albo zwiedzionym mniemaniem złego dla Narodu uczyni, może innego dnia, postrzegłszy się w błędzie, albo oświecony rostropnego Ministra radą, z łatwością naprawić; choćby nawet nieprzełamany w uporze od powziętego zdania odstąpić nie chciał, przynaymniey Następca iego dobrą wolą swoią błędom iego zaradzić potrafi. Ale kiedy złe wynikaiące dla Kraiu nie z iednego, ale z wielu ziednoczonych wypływa woli, kiedy naprawa złego nie od spostrzeżenia się iednego umysłu, ale od iednomyślności kilku zawisło Stanów, któż nie przyzna? że złe w takowym Kraiu niebespiecznieysze, a przeistoczenie złego na dobre bez porównania trudnieysze być musi.

Czegóż więc potrzeba, aby w takowym Kraiu rząd publiczny sprawowany dobrze, i Naród cały uszczęśliwiony był? Oto potrzeba, ażeby Osoby składaiące Narodu Stany i wpływaiące w Rząd ową niepłonną ale prawdziwą miłością ku Oyczyźnie zagrzane były. Miłość Oyczyzny iedynym iest tylko szrodkiem, którym Naród zaszczycaiący się polityczną wolnością uszczęśliwienia powszechnego spodziewać się może. W takim Narodzie każdy z Obywatelów tak ściśle względem Oyczyzny obowiązany iest, że ta powinnaby być we wszystkich myślach i czynnościach iego naypierwszym i nayszczególnieyszym celem. W takim Narodzie, każdy Obywatel pamiętaćby na to zawsze powinien, że skoro narodził się na świat, zaciągnął wraz z życiem dług należący się Oyczyznie, z którego nigdy dostatecznie wypłacić się nie może. Jeżeli ci, którzy członkami Rzeczypospolitey są, i w rządy Narodu iakimkolwiek wpływaią sposobem, więcey obcemi unoszą się względami, albo bardziey sobą samemi, niżeli dobrem

Oy-

Oyczyzny zaprzątać się zwykli, ah nędzna Oyczyzna! i opłakany Naród! los nieszczęśliwy nieomylnie ią czeka, i prędzey lub pozniey ostatniego upadku uniknąć nie może.

Wszystkie Rzeplite, które od początku swiata kwitnęły, iednymże sposobem, to iest: miłością Oyczyzny wzrost brały, i utrzymywały się w wolności, i iednymże znowu sposobem, to iest: utratą teyże miłości, w rozsypkę poszły, albo wolność swę w haniebną odmieniły niewolę. Coż naprzykład owę Rzeczpospolitę Kartagińską która przez długi czas w nayszczęśliwszey utrzymywała się porze, co ią o ostatnie przyprawiło zniszczenie? ieżeli nie brak miłości Oyczyzny i rozdwoione Obywatelów serca? Kiedy Urzędnicy Rzeczypospolitey szarpali Oyczyznę własną, i dostatki iey na swóy obracali pożytek, tknięty Annibal litością nad ukrzywdzoną Oyczyzną, gdy się bezprawiu temu gorliwie opierać chciał, iakąż wdzięczność, albo iaką od współ-Obywatelów swoich odebrał nadgrodę? oto zamiast korzystania z

przestrogi iego, zabrali ku niemu nienawiść tak wielką, iz woląc nachyloną Oyczyznę do ostatniego przyprowadzić upadku, niżeli niesprawiedliwey nad Annibalem odstąpić zemsty, udali się na skargę do Rzymian. Cóż nakoniec wskórali nie*baczn*ością swoią? oto Rzymianie pożytkuiąc z kłótni i niesnasków ich, podstąpiwszy pod mury Kartaginy, rozkazywać im śmieli iako niewolnikom swoim. Wymogli na nich trzysta Osob z naycelnieyszey Młodzieży, ogołocili ich pod rozmaitemi pozorami i z broni i z okrętów, i gdy tak zupełnie osłabionych widzieli, nieprzyiacielską na siebie przybrawszy postać, wydali im woynę. Tu dopiero postrzegli błąd swóy zaślepieni Kartaginczykowie, ale to nie w czasie; bronili ieszcze przez trzy lata reszty dogorywaiącey wolności swoiey, opierali się walecznie, ale ustępuiąc nakoniec mocy silnieyszey, karki swoie pod iarzmo wieczney niewoli poddać przymuszeni zostali. Jeżeli na końcu z samego tylko powodu rospaczy działaiąc przy osłabionych siłach, mogli iednak przez trzy lata

opie-

opierać się mężnie tak strasżney i niezwyciężoney prawie mocy, wnieść można, iak wieleby byli przed osłabieniem swoim dokazać mogli, gdyby byli miłością Oyczyzny statecznie powodować się dali.

Miłość Oyczyzny tak iest mocną dla Narodu wolnego twierdzą, że choćby nawet zewnętrzna potęga iego nie była wielka, utrzymać się w stanie pomyślnym i bronić beśpieczeństwa swoiego przeciw nieprzyiaciołom może. Ale ieżeli ta raz tylko nadpsuta, albo wyniszczona zostanie, choćby równa nieprzyiacielskiey, a nawet i większa ku obronie Kraiu znaydowała się moc, uyść iednak ostatniego upadku żadną miarą nie potrafi. W równey potędze Ateńczykowie byli tak wtenczas, kiedy miłością Oyczyzny zagrzani w zgodzie i iednomyślności rządzili się dobrze, iako też i wtenczas, kiedy w domowe wdawszy się kłotnie, Rzeczpospolita ich obalona została. Z dwudziestą tysięcy obywatelów bronili Greków przeciw Persom, zwyciężali Lacedemończyków, i wszystkim nieprzyia-

iaciołom okazywali się straszni. Równie z dwudziestą tysięcy znaydowali się woyska, kiedy Demetryusz rozkazywał im, iak poddanym swoim, i kiedy policzenie ich czynił z ostatnią chańbą tak, iak owo liczą na publicznych targowiskach niewolników ku sprzedaniu zdatnych.

Miłość Oyczyzny w członkach składaiących Stany Rzeczypospolitey Naszey, tym istotniey potrzebna iest, że u nas znayduią się inne Stany a Kraiowi wielce potrzebne, które że żadnym sposobem nie wpływaią w Rządy Narodu, same zaradzać dobru i bespieczeństwu swoiemu nie mogą, ale los ich cały opiece i staraniu rządzących Stanów powierzony iest. Handluiący, Rzemieślniczy, i Rolniczy Stan, są te, które zdaniem powszechnym każdemu Kraiowi naypożytecznieysze są. Cożby albowiem warci byli Monarchowie? albo na coby się przydały czcze imiona wysokich godności Panom? gdyby pracowity rolnik z wylaniem potu grzebiąc w ziemi, nie dobywał owych skarbów, które dzieląc między Panów

nów swoich, sprawuie i wzmaga corocznie możność ich? Na co Panom i Kraiowi całemu przydałyby się Rolników prace, gdyby przemyślni w rozmaitych kunsztach Rzemieślnicy, owoce, które nam z siebie wydaie ziemia, w tysiączne inne, a nam koniecznie do użycia potrzebne nie przeistaczali rzeczy? Na coby nam się nakoniec przydały i Rolników prace i Rzemieślników przemysły, gdyby biegli w handlowey sztuce z niebeśpieczeństwem nawet życia, wywożąc produkta nasze za granice, nie przymnażali nam pieniędzy, i nie opatrywali nas w rozmaite rzeczy, których u siebie nie mamy, a bez których czyli to z wymysłu, czyli z istotney potrzeby obeyśćbyśmy się nie mogli? Wystawmy sobie przed oczy Kray Nasz, iakim był, gdy w owey pierwiastkowey Sarmackiey zostawał dzikości; wystawmy sobie, iakiemi były wszystkie inne Kraie w początkowych założeniach swoich; albo iakie dotąd ieszcze są owe w Afryce i Ameryce dzikie, i bez obcey społeczności żyiące Narody; takiemi bez wątpienia bylibyśmy ieszcze, gdyby Rolników

pra-

prace, Rzemieślników przemysły, handluiących zabiegi nie naúczyły nas były i znać, i używać ze smakiem obszernieyszych, a nam daleko wygodnieyszych potrzeb. Przesąd prawie powszechnie przyięty i zwyczay niemal wszędzie wprowadzony każe nam wspomnione Stany za nayposlednieysze w Narodzie cenić, lubo przedtym nie wstydzono się od pługa do naywyższych godności wzywać, ani też z wysokiego stopnia do pługa powracać; ale mnieysza oto: przynaymnieyże tego zaprzeć nie możemy, że te Stany istotnym pożytkiem, który przynoszą Kraiowi, nieskończenie szacowane bydź powinny; a zatym Moc rządząca i przez wdzięczność i przez miłość dla Kraiu o utrzymanie ich losu, i pomnożenie ich szczęśliwości starać się powinna. W Państwach iedynowładnych, Mónarcha znaiący dobrze, iak wielkiey wagi dla niego i dla całego Kraiu są wspomnione Stany, zaradzić łatwo może rozkrzewieniu szczęśliwości ich, bo to od woli iego zawisło. W tych Kraiach, gdzie Mieszczanie Obywatelami Narodu są, gdzie

gdzie głosy swe wolne na obrady publiczne wysyłać mogą, gdzie osiadłościom nawet Rolników mieysca w obradach pozwolone są, sami beśpieczeństwa swoiego strzedz i o interes swoy domawiać się mogą. Widziemy też w Kraiach takowych Rolnictwo, Handel, i Rzemiosła krzewiące się co raz pomyślniey, i wznoszące się codziennie do doskonalszego stopnia. W Polszcze, gdzie Stan Mieyski w obradach publicznych mieścić się, a tym bardziey głosu wolnego zabierać nie może, gdzie Rolników stan (mimo oświeconego wieku) dotąd ieszcze w iarzmie niewolniczym ięczy, iakimże sposobem o losie swoim zaradzać i pomyślność swą ubespieczać mogą, ieżeli od Stanów wyższych, Stanów rządzących radą niepłonną i opieką skuteczną wspomagane nie będą? Ale czy można się spodziewać, że Osoby składaiące publiczne Stany zechcą się biednych Kupców, Rzemieślników, albo Rolników zaprzątać losem, ieżeli prawdziwą ku Oyczyznie miłością wzbudzone za ścisły sobie obowiązek nie wezmą, szukać

nie własnego, tylko ale powszechnego całego Narodu pożytku?

Obywatele, ogołoceni z miłości Oyczyzny i w Obradach publicznych rządzący się tylko interessem własnym, więcey Kraiowi przynoszą nieszczęścia, niżeliby nayzawiśnieysi nieprzyiaciele obcy przynieść mogli. Tacy albowiem własną tylko zaprzątnieni osobą, względem pomyślności i niepomyślności Kraiu oboiętni są. Tacy nie tylko z naymnieyszym uszczerbkiem dla siebie nie chcieliby dopomodz Oyczyznie, ale owszem gotowi psować nayzbawiennieysze współ-braci dla publicznego dobra czynności, aby tylko własnemu w szczególności dogodzili dobru. Tacy zyskiem iakowym uięci, żadneyby nie mieli trudności postawić się na czole sprzymierzonych na zgubę Oyczyzny nieprzyiacioł, i gmach podłey i sromotney szczęśliwości swoiey budować na obalinach własnego Kraiu.

Odeymmy Obywatelom Narodu miłość Oyczyzny, coż nam pomoże choć-

choćby naymędrszy i naydobrotliwszy Krol? co nam po Prawach? i na co nam się przydadzą Seymy? Króla nayzbawiennieysze dla Kraiu chęci bezskuteczne zostaną; szczere łzy wylewać będzie mógł uięty litością nad zaślepionym Narodem, ale wiszącey nad nim zguby odwrócić nie potrafi. Cóż będą znaczyły bez miłości Oyczyzny po Woiewództwach Seymiki? oto staną się nic nie znaczącym ziazdem i prożnym tylko obrządkiem; iedni ażeby Posłami na Seym obrani zostali, inni ażeby dla zyskania na przyszłym Seymie łaski iakowey w instrukcyach oddanych Posłom zaleceni byli, inni powodem szczególney nieprzyiaźni tknięci aby drugich przeszkadzali zamysłom, inni aby dobrych użyli czasów, inni nakoniec aby smaczne wyiadali obiady, zieżdzac się będą; a tak część czasu zmarnuie się na kłotniach i zwadach dziecinnych, część na iedzeniu i piciu, i bez wzmianki o interesie publicznym, o istotnych Woiewództwa potrzebach, tym się zazakończy Seymik, że ten, który więcey-

cey przyiacioł zyskał, albo choyniey częstował (zdatny czyli nie) Posłem iednak obrany: ten który wspaniałości drugich przepisać, albo uporu nieprzyiacioł przekonać nie mógł, odrzucony zostanie. Cóż nakoniec bez miłości Oyczyzny znaczyć będą Seymy, owe walne wszystkich Stanów zgromadzonych obrady? będzież mogła Oyczyzna skuteczną z ich czynności sobie obiecywać korzyść? bynaymniey. Jedni albowiem z składaiących Stany własny tylko interes przez siebie i przyiacioł swoich popierać będą; drudzy mniemanym rozumem, albo wyborem stylu popisywać się chcąc, bałamutnemi i wcale bezcelnemi mowami, czas drogi wycieńczać będą; inni nieprzyiazni Dworowi nayzbawienniey szym od Tronu wniesionym Proiektom, dla tego tylko że Dworskie są, sprzeciwiać się uporczywie będą; inni boiąc się aby zamysły drugich ku publicznemu zmierzaiące dobru, ale szczególnemu ich interessowi przeciwne, pomyślnego nie odebrały skutku, błahemi rze-

czami radzących umyślnie zaprzątać będą, aby tymczasem sześcioniedzielny przeciąg wyznaczony Prawem bezczynnie i bezskutecznie upłynął; skończy się tym kształtem ów walny Seym, a korzyścią iego cóż będzie? oto Konstytucye, z których ciekawy dowie się czytelnik: Że temu, albo owemu pensya wyznaczona, lub pomnożona została, że ten i ów dla szczególnieyszych (o których Oyczyzna nie wie) zasług powinną sobie nadgrodę przysądzoną otrzymał, że inni inne dla siebie zyskali łaski, a Oyczyzna? biedna Oyczyzna czekać tymczasem zmiłowania w nierządzie musi do przyszłego Seymu. Doczeka się Seymu, ale nie polepszenia nieszczęśliwego losu; znaydą się znowu inni, których interessem szczególnym zgromadzone Stany znowu, iako i przedtym, zaprzątać się będą: Y tak od Seymu do Seymu słabieć będzie coraz bardziey opuszczona Oyczyzna, aż nakoniec albo przywalona cieżarem nieszczęśliwości zginie, albo nienasy-

syconey chciwości cudzey stawszy się łupem, pomnoży liczbę widocznych przykładów, którémi potomność dowodzić będzie: że Naród wolny bez miłości Oyczyzny uniknąc ostatniego upadku żadną miarą nie może. Taki będzie nieomylnie kochani Wspoł-Bracia, i Ziomkowie koniec Rzeczypospolitey Naszey, ieżeli miłość Oyczyzny większą, niżeli dotąd, nie zabierze moc w Obywatelskich sercach, i ieżeli nas zniszczony iuż nad częścią Braci naszych od Kraiu odpadłych przezornieyszemi nie uczyni.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

Prawa potrzebne do uszczęśliwienia Kraiu.

COkolwiek tylko istność iakową czyli to fizyczną, czyli moralną ma, przyzwoitym istności swoiey prawom podległe być musi. Bóg, lubo istności iest przedwieczney, nikomu niepodlegaiący, i w naywyższych doskonałościach swoich niepoięty, ma iednak (że tak rzekę) Prawa swoie przedwieczne, według których statecznie działa. Prawa te mocy i niepodległości Boga naymnieyszego nie przynoszą uszczerbku, bo nie z cudzey ie ma woli przepisane, ale z własney, nieprzymuszoney i przedwieczney woli ustanowione; a iako przez istnosć swoię Boską i naymnieyszey odmianie podpadać żadną miarą nie może, tak tym samym

mym wola Jego w sposobie działania statecznie iednostayną zostaie.

Swiat ten materyalny, na którym żyiemy, i nad którego szczególnieyszym porządkiem zadziwia się nasz rozum, ma swoie Prawa przepisane mu z woli Naywyższego Stworcy, podług których bieg swóy sprawować musi.

Zwierzęta maią swe prawa, o których lubo nie wiedzą: bo rozumem oświecone nie są, przez nie iednak żyią, mnożą rodzay swóy, i strzegą bespieczeństwa swoiego.

Ludzie w rozumieniu tylko fizycznym wzięci maią podobnież na wzór reszty żyiącego stworzenia swe prawa, przez których iednostayne zachowanie utrzymuią daną sobie od Boga istność.

Zwierzętom, i wszystkim żyiącym i nie żyiącym rzeczom Prawa te powszechne, nadane im od Stworcy ich, dostateczne są, bo ich rzeczą całą iest, być tylko i utrzymywać się

przy

przy życiu, do czego też i zmierzaią powszechne prawa; dostateczne dla nich tym bardziey są, że iako nie maią rozumu i woli, tak nie chcieć podlegać Prawom, albo ich odmiany żądać, nie iest w ich mocy. Człowiek między dziełami rąk Boskich naydoskonalsze, nie na wzór innego stworzenia, aby tylko żył, i rozkrzewiał plemię swoie, ale dla końca daleko zacnieyszego: nie na to, aby tylko sposobem bydląt pokarmu dla siebie w osobności szukał, ale na to, aby żył w społeczności, stworzony iest. Prawa zatym w powszechnym rozumieniu wzięte, człowiekowi, aby do końca swego szczęśliwie zmierzał, dostateczne nie są.

Wszystko przewiduiący, i działaiący wszystko nieskończenie doskonale Stworca nasz, stosuiąc się do różności końca, dla którego stworzeni iesteśmy, dał nam wprawdzie szczególne i osobne prawa, prawa wyryte na sercach naszych, prawa wszystkim żyiącym od powzięcia rozumu wiadome, które gdybyśmy wszyscy iednomyślnie zachowywali, byłoby nam

na nich bez wątpienia dosyć do doyścia celu naszego, i do utrzymania się w spokoyney iedności choć nawet i przy spółecznym życiu. Ze iednak mamy od tegoż Stworcy użyczone sobie rozum, i wolą, dwie własności rożniące nas istotnie od innych zwierząt; rozum zaś nasz przez zburzone namiętności ciała stał się z czasem zepsuciu moralnemu podległy, i wola stała się także do złego skłonnieyszą; więc wspomnione Prawa choć głęboko wpoione w serca nasze, być nam dostateczne nie mogą. Rozum albowiem zaślepiony może czasem nie dostrzec dobrego, a wola zepsuta, przy zupełney wolności, może pogardzić natchnieniem dobrym; i odstąpić od przepisów naturalnego Prawa.

Potrzeba więc dla nas koniecznie, zapobiegaiąc złemu, aby rozum nasz miał, coby go ustawicznie oświecało, i dobrą a nie błędliwą ukazywało mu drogę; i wola nasza aby z swoiey strony miała, coby ią od złych odwodziło chęci, i gdy uporna, aby ią przymuszało do działania z swym dobrem.

brem. To to samo iest, czym się zaprzątaią Prawa poźnieysze, prawa na posiłek i ubeśpieczenie naturalnych praw od rozmaitych Prawodawców ułożone. Bez tych, spokoyności w społeczności Ludzkiey i uszczęśliwienia w Narodach spodziewaćby się nie można.

Uznały istotną potrzebę Praw Narody wszystkie, i dla tego, każdy właściwe Kraiowi, Religii, i sposobowi myślenia swoiemu Prawa ustanowione ma, których zachowania uroczyście strzeże.

Idźmy w naydziksze Kraie, i między naymniey oświecone zgromadzenia Ludzi; u iednych nie wyborem słow piękne, nie kształtem tak porządnym ułożone, iak nasze, ale proste, ku zrozumieniu tym łatwieysze, a z dobrem ludzkości może bardziey zgadzaiące się znaydziemy prawa; u drugich, którzy sposobu kreślenia myśli Ludzkich na papierze lub kamieniu nie znaią, nie znaydziemy wprawdzie Praw wyrażonych pismem, ale maią wprowadzone zwyczaiem i wszy-

stkim wiadome, których zachowanie nie z mnieyszą usilnością strzeżone, i przestępstwo ich ukarane bywa.

W stanie pierwiastkowym Ludzi, podobnież iako i w niektórych z tych Kraiów, które my dziś nazywamy dzikiemi, a które do pierwiastkowego stanu naypodobnieysze są, praw obszerność i porządek nie tak potrzebne, iako w Kraiach naszych. Dawniey póki nie znano ieszcze tych wyrazów *moie* i *twoie*, to iest: póki nie było między Ludźmi własności, póki rzeczy wszystkie ku potrzebie i wygodom służące wspólne każdemu były; póki była równość zupełna między żyiącemi, ani znano, co to iest, liczyć stopnie godności, i urodzenia, póki nakoniec każdy nie żył tylko dla siebie samego, ani związków żadnych między iednym i drugim zgromadzeniem nie było; szczupłe, i naypowszechnieysze tylko Prawa dostateczne być mogły. Ale dziś, kiedy między żyiącemi wspolne posiadanie rzeczy zniesione; kiedy prawa własności od wszystkich Narodów powszechnie przyięte; kiedy rozmaite Kon-

traktów, iako to: kupna, zamiany, przedaży i innych do społeczeństwa Ludzkiego wprowadzone rodzaie; kiedy nastała różność stanów, urodzenia, i kondycyi Ludzi; kiedy wprowadzono godności, przez które iedni staią się wyższemi a drudzy niższemi; kiedy między Narodami stały się potrzebne nieiakie związki, przez które utrzymuie się bespieczeństwo każdego; kóż nie widzi? że tym samym Prawa dostarczaiące w pierwiastkowym Ludzi stanie, w stanie dzisieyszym dostateczne być nie mogą. Im się bardziey oddalamy od owego myślenia i działania sposobu pierwszych Przodków naszych, tym się też bardziey pomnaża między nami liczba i sposób dopuszczania się nowych występków. Znoszą się wprawdzie w poźnieyszych wiekach przez co raz większe oświecenie rozumu, przez krzewienie nauk, przez pomnożenie cnoty pozorney ludzkości, znoszą się, mówię, owe grube i dzikością tchnące występki; ale na mieysce ich nastaią nowe, i przedtym nieznane, mniey w oczy biiące, ale nie mniey, i owszem bardziey podobno szkodli-

we

we społeczeństwu Ludzkiemu. Jeżeli więc mnoży się z czasem występków liczba, pomnażać się też i Prawa powinny, ktoremiby opłakane występków skutki hamowane być mogły.

Prawa tak są Narodom wszystkim istotnie potrzebne, że przez nie tylko iedynie uszczęśliwione być mogą. Są wprawdzie i inne sposoby (o których iuż po części mówiłem, i daley ieszcze mówić będę) ale te na fundamencie tylko Praw rostropnie ułożonych wsparte, skuteczne być mogą. Na czymże bowiem uszczęśliwienie Kraiu zakładać można? ieżeli nie na ścisłym utrzymaniu spokoyności wewnętrzney, i na pewnym beśpieczeństwie przeciw mocy nieprzyiacioł obcych? Jeżeli więc Prawa nie ukazuią widocznie drogi, którą iść poddani maią, i nie przepisuią im prawideł, któremi rządzić się powinni; ieżeli moc Prawa zuchwałych nie powściąga od złego, i przyzwoitą karą przestępuiących bacznieyszemi nie czyni; iakże proszę wewnętrznego w Kraiu porządku

spo-

spodziewaćby się można ? a skoro ten porządek raz zepsuty zostanie, możnaż od nierządnego Kraiu skutecznego przeciw nieprzyiacielskiey mocy spodziewać się odporu?

Wszystkie Państwa i wszystkie Rzeczypospolite, którekolwiek zginęły, albo pod cudze niewoli dostały się iarzmo, nie inaczey, tylko w przełamaniu Praw Kraiowych nieszczęśliwy dla siebie los znalazły. Sparta, póki zachowała wiernie prawa Likurga, i przysięgę, którą się była obowiązała Prawodawcy swoiemu; póty w całey Grecyi przez przeszło pięćset lat utrzymywała się naylepiey i w chwale i w doskonałości rządu. Skoro tylko lekce ważyć poczęła Prawa, i za nic sobie mieć przełamanie ich, chytrość i łakomstwo wprowadziły się w obywatelskie serca, a ztąd, sprężyny rządu zepsute, i potęga cała Rzeczypospolitey z czasem obalona została. Wtenczas, kiedy Filip Król Macedoński po otrzymanym pod Cheroneą zwycięstwie całey rozkazywał Grecyi, i od wszystkich Miast Greckich powsze-

chnym

chnym woysk na morzu i lądzie Wodzem był ogłoszony, kiedy Syn iego Alexander po zburzeniu Tebow, podobnież za Pana od wszystkich Greków przyięty został, sami tylko Lacedemończykowie (lubo w liczbie małey i opuszczeni od wszystkich) śmieli się iednak opierać potężnemu i tak szczęśliwemu Zwycięzcy; co nie z inney (iako świadczy Plutarchus) pochodziło przyczyny, tylko że zatrzymali ieszcze między sobą resztę od Likurga przepisanych im Praw. Znieśli ie z czasem zupełnie, a natenczas stali się iako inne Narody, ktorych upadek wcześniey nastąpił był. Powstali z pośrzód współ-Obywatelów ich, z pomiędzy Lacedemończyków samych tacy, którzy własną Oyczyznę szarpiąc; stali się naynielitościwszemi tyranami iey, aż nakoniec czego przedtym moc Macedońskich Krolów dokazać nie mogła, dokazała potym Rzymianów potęga, i owe niewzruszone Lacedemończyków Państwo upadło.

Nic wprawdzie okropnieyszego wyobrazić sobie nie można, iako stan

Kraiu

Kraiu, w którymby Prawa albo zupełnie zniesione, albo bezkarnie przełamywane, były. Wtenczas albowiem rozhukana złość, i niczym nie wstrzymane zbrodnie przytłumiwszy słodką i niewinną cnotę, rozszerzyłyby po kraiu panowanie swoie; wtenczas przemagaiąca, przy niesprawiedliwości, siła pastwiłaby się śmiało nad bezbronną niewinnością słabszych; wtenczas pycha i niepomiarkowana wyniosłość opanowałaby serca i umysły tych, którzyby się głośno poszczycić mogli, iż Praw połamali iarzmo; wtenczas powszechna i bezwstydna rozpusta stałaby się skutkiem wyniosłości każdego; wtenczas chęci Obywatelskie odwrócone od Oyczyzny odmieniłyby zupełnie cel myśli i czynności swoich; słowem mówiąc: wszyscy, a przynaymniey większa Obywatelów część, stałaby się podobną owym szalonym, którzyby potargawszy kaydany i połamawszy drzwi więzienia swoiego wybiegli na świat.

To, co wyrażam, nie iest mniemaniem płonnym, ani też nigdy nie-

doświadczonym zdarzeniem. Przypomniymy sobie dzieie buntów w rozmaitych Państwach przeciw Prawodawczey mocy; czytaymy rozliczne w Anglii, Francyi, ba i w Polszcze nawet woien domowych opisy, kiedy iedna Narodu część uzbroiona naprzeciw drugiey, obie od podległości Praw sądzą się być wolne; tam się doczytamy z raz przełamaney Prawa mocy okropnieyszych nierównie wynikaiących skutków, niżeli te, któreby m ia w krótkości słow wyrazić potrafił.

Lubo we wszystkich Państwach Prawa za naymocnieyszy fundament szczęścia i trwałego beśpieczeństwa uznawać należy, przecież szczególniey w Kraiach wolnych ku istotnemu ich uszczęśliwieniu są potrzebne. W tych albowiem, gdzie moc iedynowładna panuie choćby nawet cokolwiek nie dostawało z strony Praw, wola Monarchy łatwo niedostatkowi temu zaradzić może. Skoro tylko postrzeże złe iakowe szerzące się w Kraiu, któremuby prawem zapobiedz potrzeba, wyda rozkaz, a rozkaż ten

sku-

skutecznym natychmiast staie się prawem. Nie tak w Narodach wolnych, ani w Oyczyznie naszey; gdzie ieżeli Prawa gruntownie ułożone, i zachowanie ich ściśle obostrzone nie iest, zapobieżenie złym skutkom, ktore z czasem z niedoskonałości Praw wynikać mogą, nierównie trudnieysze być musi. Nie iest to zaprawdę, dzieło łatwe, ani dzieło krótkiego czasu, tam uznać wcześnie istotę złegó, tam wynaleść skuteczne lekarstwo, gdzie wielość i rozmaitość woli i umysłów wprzód godzić i iednoczyć potrzeba. Gdybyśmy w Kraiu wolnym na zniesienie każdego z zwyczaiow szkodliwych i na wprowadzenie każdego z Praw użytecznych, osobne dopiero rady zgromadzać mieli; prędzeyby nieszczęśliwy Naród w nierządzie i upadku zginął, niżbyśmy skutecznych na choroby nasze doczekali się lekarstw.

Są tacy, którzy uwiedzieni miłością źle zrozumianey wolności mniemaią: iż Prawa kreśląc granice wolności ich, sprzeciwiaią się tym samym

mym Narodowi wolnemu? Zdanie takich błędliwe i względem beśpieczeństwa Kraiowego arcy szkodliwe iest. Prawa nie tylko nie sprzeciwiaią się prawdziwey i rozsądney wolności, ale owszem są iedyną dla niey i naypewnieyszą podporą. Alboż to wolność na tym zasadzać się ma, aby każdemu zbrodnie i występki wolno było bezczelnie i bezkarnie popełniać? alboż kto dla tego nie wolnym nazwać się ma, że szkodzić w zgromadzeniu w którym żyie, że krzywdzić wspòł-braci, i mięszać spokoyności publiczney nie może? Gdyby tak było, więc same tylko towarzystwa złodzieiów, zabóyców, i zdzierców wolną Rzecząpospolitą nazywaćby można. Wolność Kraiowa w prawdziwym swym rozumieniu wzięta zawisła na tym, aby każdemu z Obywatelów wolno było czynić to, co może chcieć czynić, i aby nikt przymuszony nie był działać to, czego chcieć nie powinien. Wolność Kraiowa zawisła na tym, aby każdemu zostawiona była moc czynienia beśpiecznie to wszystko, cokolwiek rozum, stanu

obo-

obowiązki, i prawa pozwalaią czynić. Zawisła na tym, aby złych i niespokoynych przemoc nad słabszemi panować nie mogła. Zawisła na tym, aby każdy przy sprawiedliwości, życia, zdrowia, maiątku, i pokoiu swego zupełne i nietrwożliwe zabeśpieczenie miał. Zawisła na tym, aby ukrzywdzony miał przystęp wolny do Sprawiedliwości, gdzieby nadgrody krzywdy swoiey śmiało i bez boiaźni żadney poszukiwać mogł. Zawisła na tym, aby każdemu z Obywatelów wolno było zaprzątać się całością publicznego dobra, i aby każdy wolnym zdaniem kochaney Oyczyznie, a w niey i własnemu beśpieczeństwu zaradzać mógł. Na tym zawisła, aby każdy nie stękaiąc pod iarzmem iedynowładney Mocy, pewnym był, że nie podlega przesądom, uporowi, albo okrucieństwu iedney osoby, ale owszem; iż los iego zawisł od tych, którzy szkodzić mu bezkarnie żadną miarą nie mogą. Ztąd wynika: że nie tylko Prawa Obywatelskiey wolności przeciwne nie są,

ale owszem taż sama Wolność gruntownych Praw nie uzbroiona mocą żadnym sposobem utrzymać się nie może. Poruczona sama sobie Wolność, i zostawiona bez obrony przeciw zuchwałey przemocy, ustąpićby nakoniec musiała mieysca rozhukaney rospuście; zkądby to nieomylnie nastąpiło: iż iedna część Kraiu nielitościwą gwałcicielką drugiey, a słabsza smutną ofiarą stałaby się mocnieyszey.

ROZDZIAŁ VII.

Jakie powinny być Prawa? a naprzod, że powinny być stosowne do potrzeby Kraiu.

JAko to prawdą widoczną iest, że Prawa do uszczęśliwienia każdego Narodu istotnie potrzebne; tak nie mniey i to pewna, że nie iakiekolwiek Prawa ku uszczęśliwieniu temu sposobne być mogą. Jle dobre pożytku i uszczęśliwienia Narodowi przynoszą, tyle złe albo niebacznie ułożone szkody i uciemiężenia stać się mogą przyczyną.

Nie iest to ani krótkiego czasu, ani też pospolitego rozumu dziełem, Kraiowi przyzwoite Prawa porządnie i doskonale ułożyć. Y dlatego, naybieglejsi nawet z Prawodawców, i ci, których w tym rodzaiu Pisma

do-

dotąd ieszcze słyną w pamięci naszey, nie tylko długi pospolicie tey pracy poświęcali czas; ale nad to nie dufaiąc zdaniu własnemu, choć przy doskonałym rozumie i wiadomościach obfitych, innych wielu mądrością słynących wprzód zasięgali rady, niżeli sami przystępowali do ułożenia Praw. Likurgus ów sławny Lacedemoński Prawodawca, umyśliwszy beśpieczeństwo Oyczyzny swey Prawami umocnić, wybrał się umyślnie w daleką podróż, zwiedził wszystkie Miasta Grecyi, udał się do Egyptu, zasiągnął aż do Jndyi, gdzie przypatruiąc się pilnie rozmaitym rządom, i znosząc się z naymędrszemi ludźmi, potrzebne do wydoskonalenia dzieła swoiego oświecenia czerpał. Solon ów wielki i nie pospolitą mądrością zalecony mąż, podobnym sposobem różne Miasta cudzoziemskie ziezdził, i w Egypcie dość długi przepędził czas, niżeli Prawa swoie dla Ateńczyków odważył się pisać.

Wiele bardzo okoliczności iest, na które Prawodawca rozsądny pilnie oglądać się musi, ażeby zbiór Praw ie-

iego stał się doskonałym, i dążył prawdziwie do uszczęśliwienia Kraiu. Mamy wiele przezacnych Pisarzów, którzy nam w Dziełach swoich przepisy pewne, i obiaśnienia bardzo rozumne w tey mierze zostawili; między innemi godny pamięci nieśmiertelney *Montesquieu*, Dziełem obszernie napisanym o Prawach nieprzepłaconą dla wszystkich Prawodawców stał się pomocą. Chcieć co nowego w tey materyi wymyślić, albo przydać do tego, co pracą i rozumem zaleceni Pisarze wydali, byłoby z strony moiey przedsięwzięciem zuchwałym. W krótkości więc tylko, na zdaniu ich wsparty, namienię o niektórych nayistotnieyszych własnościach, bez których Prawa doskonałemi i Naród uszczęśliwiaiącemi nazwane być nie mogą.

Prawodawca chcący dla Kraiu swego pożyteczne ułożyć Prawa, to nadewszystko uważać powinien, ażeby Prawa iego do własności i przymiotów panuiących w Kraiu stosowne były. Błądby to był wielki i nieskończenie szkodliwy, gdyby Rządzący z pomiędzy różnych zbiorów Praw

słynących po świecie wybrawszy ieden, ten iako naydoskonalszy Narodowi swoiemu, nie bacząc na okoliczności rożniące go od innych Kraiów za Prawo przepisał. Ztąd bowiem, że Prawa dla iednego Kraiu są dobre i pożyteczne, wnosić nie można, że tym samym dla wszystkich Kraiów równie są pożyteczne. Y owszem; Prawa tak być powinny dla Kraiu właściwe, że chyba osobliwszym i bardzo rzadkim zdarzeniem przydaćby się dla drugiego w całości mogły.

Różność powietrza, czyli *Clima*, położenie Kraiu, sposób Rządu, Religia, obfitość albo niedostatek, większa albo mnieysza sposobność do handlu, gatunki produktów znayduiących się w Kraiu, i inne tym podobne, są okoliczności każdemu Kraiowi z osobna właściwe, i istotną sprawuiące różność, na które piszący Prawa wzgląd szczegulnieyszy mieć obowiązany iest.

Różność powietrza i położenia Kraiów sprawuie bez wątpienia różne charaktery i temperamenta ludzi. Y dla

tego każdy Naród ma swóy charakter osóbny, którym się różni od drugiego, a który tak mu iest właściwy, że mimo wszelkich rożnego rodzaiu odmian, które z czasem nastąpić mogą, ten iednak statecznie i nieprzerwanie zatrzymuie u siebie. W iednym Narodzie żywość, w drugim powolność, w iednym umysł do boiaźni i trwozliwości skłonny, w drugim odwaga i męstwo, w iednym prostota, i otwartość, w drugim ukryta chytrość, w iednym nakoniec większa sposobność do zahartowania sił na prace i niewygody wszelkie, w drugim gnuśna i ociężała przemaga słabość. Baczny więc i rostropny Prawodawca zważyć wprzód powinien, do czego Naród swóy skłonnieyszym widzi; aby podług tego w układaniu Praw swoich kierować się mogł. Każdy charakter Ludzi w sobie oboiętny iest, a od sposobu rządzenia nim zawisło, aby dobre albo złe z siebie wydawał skutki. Do Prawodawcy należy, z charakteru panuiącego w Kraiu umieć korzystać, i z niego przez dobrze stosowa-

ne Prawa iak nayobfitsze dla publicznego dobra wyprowadzać pożytki.

Religia panuiąca w Kraiu nie z mnieyszą bacznością od Prawodawcy uważana być ma. Nie do tych, co Prawa dla Narodu stanowią, należy w to wzierać, czyli Religia panuiąca w Kraiu prawdziwa, albo błędliwa iest? Poprawiać błędy względem Religii pracy i gorliwości innych zostawiać powinni; ich zaś obowiązkiem iest, do tey, którą zachowuie Naród, stosować swe prawa. Celem szczegulnieyszym Praw są obyczaie Narodu; niemasz zaś Religii żadney (choćby co do taiemnic naybłędliwsza była) z któreyby obfitych i gruntownych prawideł względem utrzymania obyczaiów dobrych, ubespieczenia wewnętrzney szczęśliwości Kraiu wyprowadzić nie można. Ztąd iednak że Prawodawca na panuiącą Religią wzgląd szczegulnieyszy mieć powinien, wnosić nie można, żeby tym samym innych Religii cierpianych w Kraiu prześladowania dopuszczać miał: albo żeby zapewnić prawami beśpieczeń-

czeństwa ich obowiązany nie był. Prawa albowiem wszystkich bez wyłączenia żadnego Obywatelów szczęśliwością zaprzątać się powinny; Religia zaś, gdyby i naywidoczniey fałszywa, z obywatelstwa nikogo ogołacać nie może.

Rodzay Kraiowego Rządu wyciąga znowu osobney od Prawodawców baczności. W Państwach Monarchicznych, gdzie rząd Narodu całego samowładney iednego woli poruczony iest, lubo ten Rząd równie iako i inne prawdziwą i trwałą dla Kraiu szczęśliwość sporządzić może: przecież ta sama uwaga, że pomyślny i niepomyślny każdego los od iednego tylko zależy woli, niepochlebną i wcale trwożliwą myśl w Narodzie sprawować może. Rostropnego więc Prawodawcy rzeczą iest, nie tylko winne panuiącey Mocy obostrzyć posłuszeństwo, ale nadto Prawami swoiemi niebaczną Narodu ulżyć trwożliwość, i wszystkich przeświadczyć o tym: że rządząca niemi choć iedynowładna Moc nie na uciemiężenie

ich

ich, na wzór Despotów, ale na ubespieczenie ich szczęśliwości, na wzór łaskawych Ojców, władzy swey chce zażywać. W Państwach wolnych, gdzie Naród nie mocy iednego podległy, ale sam wolą swoią rządzony iest, łatwo bardzo wolność w rospustę, rospusta w nierząd, a nierząd w upadek Kraiu odmienić się może. Do Prawodawcy więc należy, przy ubespieczeniu wolności, zbytek iey prawami tak dobrze umiarkować, aby pożyteczną tylko a nigdy szkodliwą Narodowi stać się w umysłach Obywatelów nie mogła. W Państwach, gdzie oba rodzaie Rządu wraz pomięszane są, to iest: gdzie powaga Mónarchy z narodową połączona wolnością wraz wpływa w Rządy Kraiowe; łatwo albo powaga Mónarchy na zniesienie, wolności albo zazdrosna wolność na uięcie powagi Mónarchy pokusić się może. Prawa więc ułożone rostropnie tym się zatrudniać powinny, aby obie rządzące Mocy tak dobrze na szali równości umiarkowane były, żeby iedna drugiey z ukrzywdzeniem publicznego do-

dobra zaszkodzić nie mogła. W Państwach nakoniec, gdzie Kraiowa wolność nie iest wszystkim powszechna, gdzie są niektóre Stany, które choć w wolnym Narodzie pod samo - władną innych Stanów zostaią mocą; do Prawodawcy znowu należy, szczęśliwość i beśpieczeństwo ich tak dobrze Prawami umocnić, aby uszczerbku żadnego dla siebie od wolney Narodu części obawiać się nie mogły. Te to są z zrzodła rożnego rodzaiu Kráiowego Rządu wynikaiące względy, od których Prawodawca chcący rozsądne i Kraiowi pożyteczne napisać Prawa uwolnić się nie może.

Obfitość lub niedostatek, gatunki produktów znayduiących się w Kraiu, większa albo mnieysza sposobność do handlu, są także okoliczności Kraiowi właściwe, które kryślący dla Narodu Prawa z osobliwszą bacznością uważać musi. Tam, gdzie się ubostwo i niedostatek ukazuią widoczniey więcey bez wątpienia Prawa powściągnieniem zbytków zaprzątać się powinny, niżeli tam, gdzie obfitość i bogactwa powszechnieyszemi są. Y owszem

owszem, iako uięcie zbytków ubogiemu Narodowi istotnie potrzebne iest, tak gdyby Prawodawca, na wzor ubogiego Kraiu, w obfitym toż samo względem wydatków obostrzenie wprowadzić usiłował, wnet zatamowawszy powszechny w Kraiu pieniędzy bieg, przynaymnieyby części Narodu bogactwa w smutny tym samym odmienił niedostatek.

Względem produktów Kraiowych dwie rzeczy od rozsądnego Prawodawcy uważane być maią: *Nayprzod* iakie są w Kraiu produkta, i iakie ieszcze być mogą, a to dlatego, aby dobrze pomiarkować mógł, bez iakich zasiągania od obcych Narodów Kray iego obeyść się może. *Powtore*, iakim sposobem Kraiowe produkta pomnożone, albo inne ku użyciu potrzebne rzeczy pomyślnie przeistaczane być mogą. Nie dość albowiem iest, zatamować wprowadzenie w Kray zbytnich od obcych Narodów zasiąganych towarów, ieżeli też same u siebie Kray znaydować może; ale nad to, do tym gruntownieyszego uszczęśliwienia Państwa należy, aby to, co z sie-

siebie wydaie Kray, tak obficie pomnożone było, żeby nie tylko własnym dostarczać potrzebom, ale też obcym Kraiom, w zamianę pieniędzy lub innych towarów, udzielać można. Potrzeba nadto, aby Kraiowe produkta nie wszystkie w pierwszey istocie swoiey za granice wysyłane były; ale te, które wydoskonaleniu albo przeistoczeniu w inną rzecz podległe są, aby w Kraiu wydoskonalane wprzód i przeistaczane były; przez co cena ich u obcych w dwóynasób i więcey pomnożona być może.

Miiam inne okoliczności każdemu kraiowi z osobna właściwe; bo z tych, które wspomniałem, dość się widocznie pokazuie, iak wielkiey i rozsądney baczności Prawodawcy potrzeba, aby nie tylko przez się dobrze, ale nadto, do okoliczności stosowane, i Kraiowi przyzwoite napisał prawa.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Prawa powinny być krótkie.

OPrócz wspomnionych Prawom przyzwoitych własności, są ieszcze inne nie mniey uwagi godne, o których w następuiących Rozdziałach namienić nie zawadzi. A naprzod:

Prawa powinny być krótkie, i w w ieden iak nayściśley zbiór zgromadzone. Na to prawa stanowione są, aby od całego Narodu bez żadney wymowki zachowane były. Winąby zatym niedarowaną dla Prawodawcy było, gdyby przestępuiący Prawa iego na oczyszczenie swey winy z niedoskonałości samychże Praw mógł sprawiedliwą dla siebie czerpać wymowkę. Miałby zaś pozór przynaymniey sprawiedliwości na obronę swoię, skoroby przez trudność powzięcia wiadomości o wszystkich PrawachKraiowych

mogł

mogł się niewinną niewiadomością zasłaniać.

Jeżeli Prawa, albo tak są rozciągło pisane, że Dzieło kilku lub kilkunastu składaią Xiąg; albo nie zgromadzone w iedno po rozmaitych Xięgach rozrucone są, na cóż się przydadzą? Nie wszyscy w Kraiu czytać umieią, nie wszyscy w stanie są zakładania u siebie licznych Xięgarni, nie każdy nakoniec i czas i cierpliwość mieć może do czytania Xiąg, które pracy i długiego wyciągaią mozołu. Jednym więc nadto trudne, a drugim nawet i niepodobne stałoby się powzięcie wiadomości o Kraiowych Prawach; zkąd dla iednych pozorney przynaymniey, dla innych prawdziwey nawet i istotney wymówki rodziłaby się przyczyna.

Prawa w każdym Narodzie w dwoiakim rodzaiu uważane być powinny; iedne które się ściągaią do powszechności Narodu i wszystkich Obywatelów obowiązuią zarowną: drugie, które za cel maią nie wszystkich, ale rożnych w szczegulności

po-

podług rozmaitych stanu, kondycyi, urzędu, i innych okoliczności, w których każdy z osóbna znaydować się może. Chcieć oba te rodzaie Praw zgromadzić w iedno, byłoby zaiste nieskończenie trudno zamknąć ie w krótkim zbiorze; i gdyby nawet tak ściśnione zostały, stałyby się z inney strony niepożyteczne Kraiowi, boby tym samym przez zbyteczną zwięzłość ciemne i mniey zrozumiane były. Ale coż za potrzeba aby wszystkie rodzaie Kraiowych Praw koniecznie zgromadzać na iedno?

Jako do Religii i moralności ściągaiące się prawa, lubo (iż tak rzekę) niezliczone są, przecięż dla ułatwienia wiadomości ich, te które szczegulnych tylko stanów i okoliczności tyczą się, w osobnym zbiorze, który Teologią zowiemy, zamknięte są: te zaś, które całemu w powszechności Chrześciaństwu wiadome być powinny, osobny, krótki, i ku zrozumieniu nayprostszego człowieka łatwy składaią zbiór; tak (zdaie mi się) i względem Kraiowych Praw postąpićby można. Te, których wia-

po-

domości nie wszystkim istotnie potrzebne, niechay osobne składaią dzieło. Te zaś, które wszyskich w powszechności obowiązywać maią, niech będą w krótki zgromadzone zbiór, aby czytaiącym nie wielką zadawały pracę, a od słuchaiących łatwo poięte i spamiętane były.

ROZDZIAŁ IX.

Prawa powinny byc iasne.

Do istoty i konieczney własności Praw należy, aby były iasne, to iest: nie wyborem słów, ani dowcipnemi wyrazami zalecone, ale owszem sposobem tak prostym pisane, żeby właściwe rozumienie ich ani nauki, ani dowcipu, ani pracy, ani szczegulnego nie potrzebowało rozumu. Skoro bowiem przez wyrażenia wytworne, albo z innych przyczyn, stałyby się cokolwiek

wiek przyćmione, i skoro to, co opiewać maią, nie wydawałoby się widocznie, mógłoby bardzo łatwo dwoiakie i sobie przeciwne w czytaiących lub słuchaiących rozumienie sprawić. Ztąd zaś alboby się wymowki przeciw Prawom rodziły, na które Przełożeni musieliby mieć wzgląd; albo ieżeli przez dopuszczenie takowych względów niechcianoby Prawom umnieyszać powagi i mocy, musieliby częstokroć niewinni choć niezasłużoną ponosić karę.

ROZDZIAŁ X.

Prawa powinny bydź powszechne.

PRawa, ażeby do gruntownego uszczęśliwienia Narodu prawdziwie sposobne były, powinny być ile możności w wyrazach powszechnych, do wszy-

wszystkich ściągaiące się równo, zgoła bez żadney (iż tak rzekę) excepcyi i modyfikacyi pisane. Jeżeli albowiem te przypuszczone zostaną, i ieżeli Prawa iednych a nie drugich, w tey a nie owey okoliczności obowiązywać będą, iuż tym samym i powaga zmnieyszona, i zrozumienie ich przyćmione zostanie. Jedni, na błędliwym mniemaniu wsparci, będą rozumieli, iż Prawa, nie ściągaią się do nich, a zatym choć niewinnie przestąpią iednakowoż Prawo; drudzy, przełamawszy Prawo umyślnie, podszywać się przez wybiegi będą pod wyrażone w Prawie excepcye. Zkąd wyniknie: iż potrzeba dopiero będzie obcey Rady, którąby właściwie w tey okoliczności zrozumienie Prawa wytłumaczyła, i ukazała wyrokiem swym, kto winnym albo niewinnym przestępstwa Prawa osądzony być ma. Niemasz zaś nic gorszego, i coby większy powadze Praw uszczerbek przynosić mogło, iako gdy ich tłumaczenie iedney, albo i wielu osobom zostawione iest; natenczas albowiem Prawa istotną moc swoię utraciłyby zupełnie, Naród zostałby tak dobrze,

iak

iak gdyby żadnemi Prawami ubeśpieczony nie był; ci, którym władza tłumaczenia Prawa oddana, staliby się właściwemi Prawodawcami Narodu, a dobra albo zła wola ich stałaby się iednym szczęścia albo nieszczęścia dla poddanych żrzodłem.

ROZDZIAŁ XI.

Prawa powinny być iasne.

Na tym iednostayność Prawom przyzwoita zawisła, aby iedne drugim nie znaydowały się przeciwne. Przeciwność ta łatwo bardzo tam się znaleść może, gdzie albo Prawa nie w ieden zgromadzone zbior, albo rożne w Kraiu, zkąd nowe Prawa wypływać mogą, znayduią się zrzodła.

Jak

Jak złe i niepomyślne dla Narodu skutki z tey przeciwności Praw rodzić się mogą, rzecz sama z siebie dość iasnie widoczna. Gdziekolwiek dwom Prawom sobie przeciwnym zostawione iest mieysce, tam bez wątpienia i ten, który wiernie zachowuie Prawa o przestępstwo obwiniony; i ten, który ie przestępuie zuchwale, za niewinnego sprawiedliwie osądzony być może.

Prawda iest, że Prawa poźnieysze znoszą tym samym pierwsze, iż im przeciwne są. Ale tam, gdzie Prawa z rozmaitych wypływaią zrzodeł, tam gdzie nie są w iednym zamknięte zbiorze, owszem gdzie po rozmaitych rozrzuczone Xięgach, iakże możnaby sprawiedliwie wyciągać? aby każdy z Obywatelów tak doskonałą wszystkich Praw znaiomość miał, aby w tey mnogości ich rozeznać nie błędliwie i zawsze na pamięci mieć mogł, czyli są, i które Prawa, Prawom przeciwne?

ROZDZIAŁ XII.

Prawa nie powinny być uſprawiedliwiaiące się.

JAko własnością istotną Prawa każdego być powinno, obowiązywać wolą człowieka bez żadnego znoszenia się z zdaniem rozumu iego, tak tym samym Prawa nikomu usprawiedliwiać się obowiązane nie są; a zatym ani powody i przyczyny wyrażać powinny dla których stanowione są. Wszystkie owe (iż tak rzekę) przedmowy, któremi Prawo tłumaczy się, dlaczego to, albo owo nakazywać zamyśla, zbyteczne są, i powiększaią Volumina Praw, a ſpowiększaią tym mniey potrzebnie, że z niemi tak, iako i bez nich równy i tenże sam obowiązek wypływać musi.

Prawodawca, nim Prawa iakie napisze, dobrze i rozsądnie wprzód zwa-

żyć

żyć powinien, żeby i z sprawiedliwych wypływały powodów, i ku dobremu zmierzały końcu; ale skoro po rozsądnym zważeniu gruntownie o potrzebie napisania Prawa iakiego przeświadczonym zostanie, strzedz się ma: aby bez szczegulnieyszey potrzeby nie przyłączał powodów, dla których ku ustanowieniu Prawa tego pobudzonym został. Takowym albowiem usprawiedliwieniem nie tylkoby żadnego nie sprawił pożytku, ale owszem dwoiakiego złego staćby się mogł przyczcną. *Nayprzod* iż powaga Prawa iego zostałaby upodloną, bo ta zawisła na tym, aby iey podlegli ślepo i bez badania się o przyczyny posłusznemi byli. *Pow tore*: iżby tym samym zostawił dla wielu pozornie sprawiedliwą przyczynę do wyłudzenia się od zachowania Prawa.

ROZDZIAŁ XIII.

Prawa, iakie rzeczy mieć powinny za cel?

PRawa nie powinny mieć za cel tylko te rzeczy, które wpływaią istotnie w publiczną spokoyność, i uszczęśliwienie Kraiu.

Prawodawca (iako iuż namieniłem wyżey) obowiązany iest, starać się, aby Prawa iego iako naykrótszy składały zbiór. A zatym mieysca iego zaprzątać nie powinien tylko takiemi Prawami, bez których Kray obeyść się nie może.

Takie rzeczy, które innemi sposobami bez pomocy Praw znosić, albo w Kray wprowadzać można: takie, które tylko powoli, z czasem i bez nagłości skutecznie w Narodzie otrzymane być mogą, takie, mówię,

przez

przez przykład, albo i inne przyzwoite środki wprowadzane być maią.

Cała moc i powaga Praw zawisła od tego, żeby wszystkich od pierwszego momentu ogłoszenia swoiego obowiązywały tak ściśle, iżby nikt bezwinnie i bezkarnie przestąpić ich nie mogł. Skoro zaś Prawa zaprzątałyby się albo rzeczami błachemi, albo takiemi, które nie inaczey tylko z czasem i powolnością skutecznie otrzymane być mogą; musianoby albo sprawiedliwy zrazu na przestępuiących mieć wzgląd, i już tym samym istotna moc i powaga Prawa obalonaby była: alboby bezwzględnie i przyzwoitą surowością karano wszystkich, którzyby śmieli targnąć się na złamanie prawa, i tym samym Prawa stałyby się okrutne.

Takie były niebaczne owe naprzykład Prawa ustanowione od Piotra Wielkiego, które, między innemi, przeciw wiekami zadawnionym zwyczaiom obowiązywały Moskalów do golenia brody, i do ucinania ich sukien na wzór Cudzoziemskich stroiów; któ-

które nakazywały nawet, aby tym, którzy wchodzili do Miasta gwałtem po bramach ucinano ich suknie. Czyliż nie rostropniey i przyzwoiciey było? przykładem, nadgrodą, i innemi tym podobnemi sposobami ten tak oboiętny do Kraiu powoli wprowadzać zwyczay, niżeli dla tak nikczemnego powodu, przez gwałtowne i uciążliwe obeyście się, stać się całemu Narodowi okrutnym?

ROZDZIAŁ XIV.

Prawa powinny być łagodne.

W Dwoiakm sposobie Prawa być powinny łagodne, to iest: tak w rodzaiu obowiązków, które na poddanych kładą, iako też i w rodzaiu kary, którą przestępuiącym naznaczaią. Nie na to albowiem Prawa dla Kraiu stanowione być maią, aby były iarzmem cię-

ciężkiey dla poddanych niewoli , ale
owszem ten ich iest iedyny cel , żeby
się stały dla każdego sposobem pe-
wnym i drogą do uszczęśliwienia nay-
beśpieczniey wiodącą.

Niemasz takiego Człowieka, który-
by szczęśliwym być wszelkim usiło-
waniem nie pragnął; a lubo nie wszy-
scy do prawdziwey szczęśliwości dą-
żą , pochodzi to , nie ztąd , żeby kto
szczęśliwością rozmyślnie gardził ; ale
że iedni błędliwym mniemaniem zwie-
dzeni , to sobie wystawuią za szczęśli-
wość , co szczęśliwością nie iest: dru-
dzy innym błędu zaślepieni rodzaiem
sądzą , że droga do prawdziwey szczę-
śliwości zbyt trudna iest. Do Pra-
wodawcy więc , który sprawcą publi-
cznego uszczęśliwienia być powinien,
należy , zgładzać błędliwe w tey mie-
rze przeświadczenia z umysłów Na-
rodu , i wszystkich Prawami swoiemi
widocznie przekonać , że w nich i
przez nie same tylko uszczęśliwienia
gruntownego dostąpić mogą. Doka-
zać zaś tego żadnym sposobem nie
może , ieżeli nadewszystko Prawa ie-
go łagodnością zalecone nie będą ;
ka-

każdy albowiem zrażony surowością Praw, o tym tylko myśląc, iakby ie w cichości bezkarnie przełamać mogł, będzie wolał przy dawnym choć pozornym tylko uszczęśliwieniu swoim zostawać, niżeli zachowuiąc Prawa w mniemaniu Prawodawcy do szczęśliwości wiodące, przez przykrości i umartwienia gruntownieyszego, ale według sposobu myślenia iego nie pewnego uszczęśliwienia szukać.

Kiedy Solon, ów sławny Prawodawca, zatrudniał się dziełem układania Praw dla Oyczyzny swoiey, śmiał się (iako świadczy w życiu iego Plutarchus) i żartował z niego: iż spodziewał się przez Prawa pisane poskromić łakomstwo i niesprawiedliwość wspoł obywatelów swoich; *wszystkie bowiem* mówił mu *Pisma takowe są podobne do paięczyn, na których słabi i nikczemni łapać się wprawdzie mogą, ale mocni i bogaci przerywać ie będą* Na co tak odpowiedział Solon: *wszakże Ludzie zachowuią uroczyście zawarte między sobą umowy, ile razy obie strony w zerwaniu ich żadney nie znayduią korzy-*

rzyści; toż samo nastąpi i z Prawami moiemi: tak sie albowiem miarkuię, i tak do szczegulnego współ-obywatelów moich dobra stosować usiłuię, że wszyscy widocznie przeświadczeni zostaną, iż więcey w ich zachowaniu, niżeli w przełamaniu pożytku znaydą.

Tak iest; łagodność umiarkowana rostropnie nayistotnieyszym iest fundamentem Praw, i nayskutecznieyszym do wiernego ich zachowania powodem. Umiarkowana mowię, bo iako zbytek w każdey okoliczności nie dobry, tak w tey mianowicie naganny i wielce niebeśpieczny być może. Surowość Praw bez łagodności żadney okrucieństem iest; zraża obywatelów umysły, odstręcza ich wolę, wystawuie im Prawa pod pozorem niewolniczego iarzma, i wzbudza tym samym w nich chęć do przełamania onych. Ale też z drugiey strony łagodność sama przyzwoitą nie umiarkowana surowością, słabością iest; znosi powagę Praw, osłabia w poddanych względy i uszanowanie, które Prawom powinne są, wzmaga złą przestępuiących wolę, a

z czasem i tym nawet dobrą odeymuie wolę, którzy dotąd Prawom posłuszni, potym złym przykładem i niekarnością drugich pogorszeni zostali.

Na tym naywiększa Prawodawcy sztuka zasadzać się powinna, ażeby nie tylko surowości nie używał, oprócz tam tylko, gdzie bez niey obeyść się żadną miarą nie może: ale nadto aby uięciem surowości żadnego ani Prawom, ani Narodowi nie przynosił uszczerbku. To iest: o to Prawodawcy starać się należy, aby przez rozsądnie ułożone Prawa tak pomyślnie uymował występków, pomnażał w Kraiu obyczaie dobre, iżby tym samym potrzeba surowości i karania coraz bardziey pomnieyszona została: a przynaymniey, aby iak nayłagodnieysze kary mieysce surowych zastępować, a przecież ku powściągnieniu woli przestępuiących dostateczne być mogły.

Są inne do znoszenia występków, i do zniewolenia umysłów ku zachowaniu Prawa, i daleko nawet skutecznieysze sposoby, niżeli surowość kary.

Mi-

Miłość Oyczyzny, szacunek honoru, i wstyd, te to są nierównie wspanialsze powody, z których, w wolnym mianowicie Narodzie, Prawodawca naypomyślnieysze dla Kraiu pożytki wyprowadzać może. Takiego użył był sposobu i wielce skutecznie ów Valerius Publicola Konsul Rzymski, który postanowiwszy prawem, aby żaden nie ważył się pozywać do Sądu albo mścić się iakimkolwiek sposobem nad temi, którzy od Magistratów wyższych appellować będą do pospólstwa, nie inną (iako świadczy Titus Livius) na przèstępuiących to Prawo wyznaczył karę, iako tę, aby z własnym wstydem za złych Ludzi u wszystkich poczytani byli. *Nil ultra, quam improbe factum adjecit.*

Gdybyśmy pilnie rozważyć chcieli, zkąd w Narodzie iakim bez-prawia i zepsucia obyczaiów pochodzą? znaleźlibyśmy pewnie, że nie łagodność Praw, nie ukarania lekkość, ale niedostatek Praw, albo zupełna bezkarność przyczyną bywa.

Wstyd

Wstyd (iakem iuż wyżey namienił) wynikaiący z winy przestąpionego Prawa, albo z podięcia naznaczoney kary, powodem dla każdego nayskuteczniey szym być może do wiernego zachowania Prawa. Wstyd zaś, skoro tylko dusze Obywatelów niegodnym myślenia sposobem upodlone nie są, z naylekszych częstokroć, bardziey, niżeli z naysurowszych kar pochodzić może; tamte albowiem przez to samo, iż lekkie są, odeymuią chęć przełamania Prawa, i obowięzuią nieiako łagodnością swoią wolę Człowieka do chętnego zachowania ich: a zatym ieżeli kto mimo tego, odważy się na przestąpienie Prawa, zaciąga tym większy na siebie wstyd, i w umyśle nawet współobywatelów swoich staie się wymowki i pożałowania niegodnym: te zas, przez to samo, iż surowe są, Prawa pod niemiłym wystawuią pozorem, wznieciaią odrazę i nienawiść ku nim, wzmagaią tym większą chęć przełamania ich, a gdy ie ktokolwiek przestąpi, zamiast wstrętu ku sobie, któryby w umyśle drugich przestępstwem swoim wzniecać powinien, karą, któ-

rą

rą podeymowač musi, wzbudza serce każdego do litości nad sobą, i tak w mniemaniu wszystkich nieiako usprawiedliwiony zostaie.

Są wprawdzie występki takie, które nie inaczey tylko przez Prawa naywiększą surowością tchnące skutecznie poskramiane być mogą. Takie są owe występki, które od osob tylko, albo z urodzenia, albo z sposobu myślenia naypodleyszego gminu popełniane bywaią. Jako albowiem tacy przez bezczelną podlość swoię powodem wstydu, czci, i honoru tkniętemi być nie mogą, tak słuszna i sprawiedliwa rzecz iest, aby dla publicznego dobra i spokoyności powszechney, choćby też i nayostrzeyszey surowości stali się ofiarą.

ROZDZIAŁ XV.

O rozdawaniu Urzędów Kraiowych w celu uszczęśliwienia Narodu.

ROzsądna względem rozdawania Kraiowych Urzędów ostrożność tak iest Rządzącym potrzebna, że bez niey, przy innych nawet szrodkach z pilnością zażytych, uszczęśliwienia Narodu swoiego spodziewać się nie mogą.

Przełożeni nad Rządem iakimkolwiek Kraiu, choćby nayzbawienniey dla poddanych myślący, choćby naycnotliwsi, i przymiotów naydoskonalszych byli, zasiągnąć iednak przezornością, dowcipem, i pracą swoią tak daleko nie mogą, ażeby w Kraiu rozległym sami przez siebie dociekali wszystkiego, i sprawowali osobiście,

co-

cokolwiek do utrzymania należytego Rządu w szczegulności ściągać się może. Z tey przyczyny, wszędzie ustanowione są rozmaite Urzędy, aby ci, którym sprawowanie ich powierzone iest, strzegąc zachowania Praw, i dobre Rządzących zamysły do pomyślnego prowadząc skutku, między niemi i Narodem ich pośredniczą stawali się pomocą. Jako więc na czele licznego Woyska Hetman, choćby był sam naywalecznieyszym Rycerzem, i choćby naybiegleyszym był w woienney sztuce: ieżeli niżsi i iemu podlegli Urzędnicy do wykonania rozkazów iego, i pełnienia obowiązków swoich zdatnemi nie są, nic sztuką i walecznością swoią dokazać nie potrafi; tak i w Rządzie Cywilnym wszystka Kraiowego uszczęśliwienia pomyślność od zdatności Urzędników, i ich pilney w sprawowaniu obowiązków gorliwości zawisła.

Y owszem, tak wiele, co do rządu dobrego, zależy od Urzędników Kraiowych, iż więcey nieiako w pomyślne uskutecznienie iego, zdolność i praca ich, niżeli zdatność nawet Mónarchy sa-

mego zdaie się wpływać. Mónarcha albowiem, choćby też i nie wiele w sztuce rządzenia biegły, choćby wiadomości iego nayskąpiey ograniczone były, skoro mu tylko na dobrey nie zbywa woli, przybrawszy do boku swego Ministrów cnotą i dowcipem zaleconych, i rostropnie dzieląc między poddanemi Urzędy, łatwo zdatnością ich nieudolność swoię nadgrodzić może. Nie chcę ia tu wyliczaniem przykładów na stwierdzenie tey prawdy Czytelnika zatrudniać; ktokolwiek Dzieie Narodów czytaiąc pilnie zastanawiać się uwagą zwykł: znalazł to nie raz, iż z Mónarchów wielkością wsławionych iedni byli, którzy przez własne przymioty wielkiemi się stali; drudzy, których tylko wyborne Ministrów i Urzędników dzieła, nie mniey iednak chwalebnie w potomności wsławiły.

Dwie rzeczy są, któreby Panuiący nad Kraiem w rozdawaniu Urzędów pilnie zważyć powinni: Cnota i zdatność. Ani ci, kórzy samę tylko cnotę, choćby w naywyższym stopniu, ale bez przyzwoitych talentów mieli, ani

ani też ci, którzy obszerne wiadomości bez gruntowney posiadaią cnoty, zdolnemi być mogą do pełnienia iakiegokolwiek Urzędu. Cnota, poczciwość tylko i dobrą chęć Człowieka zaręczyć może. Y lubo z strony takiego, wszelka pewność iest, że rozmyślnie i dobrowolnie nie przestąpi obowiązków Urzędu swego; przecięż przez niebaczność, albo niewiadomość swoię, łatwo choć niechcący pobłądzić może. Czyli zaś błędy z rozmyślney złości, czyli z niewinney wypływaią prostoty, zawsze dla Kraiu równie szkodliwe są, i niebeśpieczne. Zdatność sama, ieżeli gruntowną nie zalecona cnotą, o sposobności wprawdzie do sprawowania Urzędu zapewnia; ale czyli kto sposobności swoiey godnie i ku dobru publicznemu zażywać zechce, żadnego ubeśpieczenia nie czyni. Jako więc tamten, z prostoty swoiey pobłądzić, tak ten rozmyślnie, i z przewidzianego końca, mocy Urzędu swoiego na złe, i uciemiężenie drugich zażywać może. Jm zaś kto choyniey zdatnością, i talentami od natury ubogacony iest bez cnoty, tym się dla

Kraiu niebeśpiecznieyszym staie; bo iako talenta przy cnocie niezliczonych wynalazków ku dobremu końcu żrzodłem są, tak przeciwnie ogołocone z cnoty, równie przemyślnym i dowcipnym Człowieka sprawuią, do przewrótnego działania.

Zdatność i przy cnocie nawet względem powierzenia komu Urzędu nie iakokolwiek uważana być powinna; ta albowiem w powszechności tylko nie dosyć iest. Jeżeli ten, któremu Urząd powierzony być ma, do tego własnie Urzędu zdatności, i talentów stosuiących się nie ma, choćby naymędrszy był, do sprawowania Urzędu tego sposobnym nie iest. Niemasz na całym świecie, tak mądrego Człowieka, któryby we wszystkich nauk, i wiadomości rodzaiach biegłym był; nie znaydzie się podobnież ani taki, któryby wszystkie talenta, powszechnie w sobie zgromadzone miał, ażeby cokolwiek zechce, godnie i doskonale sprawować mógł.

Jżaliż nie byłby śmiechu godzien ow naprzykład Architekt, któryby przed-

przedsięwziąwszy wspaniały wystawić gmach, i doskonałych tym końcem zgromadziwszy rzemieślników, roboty ich tak rozporządził przeciwnie: iżby Cieśli mularską, Mularzowi ciesielską, Szklarzowi stolarską, i każdemu zgoła obcą kunsztowi iego, i wcale niewiadomą robotą zaprzątać się kazał? Toż samo (niech mi się powiedzieć godzi) względem gmachu uszczęśliwienia Narodu swego czyniłby Mónarcha, któryby niebacznie, bez braku, i bez dociekania wprzód talentów, i zdatności każdego do czego dążą, rozdawał Urzędy Kraiowe. Tym sposobem, sprawiłby nieomylnie dwoiaką sobie, i Narodowi krzywdę: iednę, osadzaiąc na Urzędach takowych, którzyby do pełnienia włożonych na siebie obowiązków zdatnemi nie byli; drugą, utracaiąc w osobach ich mężów, którzy na innych sobie przyzwoitych postawieni Urzędach pożytecznemi Oyczyznie stacby się mogli.

Błąd zatym nigdy dla Kraiu nieodżałowany iest, gdziekolwiek Urzędy iako nadgrody tylko zasłużonym,

w iakimkolwiek rodzaiu dzieł rozdawane bywaią. W dwoiakim rodzaiu Urzędy Kraiowe znaydować się zwykły: iedne, które czczą tylko godnością są, albo też obowiązki ich żadney szczegulney nie wyciągaią biegłości; drugie, które, aby dobrze sprawowane były, w tych co ie posiadaią, gruntownych i osobnych wcale wiadomości potrzeba. *Pierwsze*, Oyczyznie iakimkolwiek sposobem zasłużonym rozdawać sprawiedliwa iest; bo i zasługa nadgrody warta, i nikomu ztąd uszczerbek żaden wynikać nie może. *Drugie*, iako nadgrody zasług uważać niebeśpieczna iest: chyba względem tych tylko, którzy w tym właśnie rodzaiu przymiotów sławą zaleceni są, iakich im do sprawowania Urzędu tego, który nadgrodą dla nich stać się ma, istotnie potrzeba. Że kto w woyskowey naprzykład służbie pokazał się walecznym, słuszna iest: aby na wyższe w Woysku godności posunięty został; ale nie idzie za tym, że do chwalebnego na Urzędzie Cywilnym, obeyścia się sposobnym będzie. Że kto w obradach Publicznych gorliwym, i niepospolitey biegło-

głości Patryotą okazywać się zwykł, nie idzie za tym, że doskonałym na czele Regimentu swoiego Generałem okazywać się może. Dlatego że kto Dzieła wybornie napisanego Autorem stał się, wart bez wątpienia iest nadgrody i względów; ale z wiadomości, których okazał dowody, wnosić nie można, że tym samym zdolnym będzie do sprawowania z równą sławą, i z pożytkiem dla Narodu, iakichkolwiek Urzędow.

Błąd nie mniey wielki, i dla Kraiu ieszcze niebespiecznieyszy iest w rozdawaniu Urzędów, uwodzić się względami na wysokość urodzenia, starożytność familii, bogactwa, albo inne okoliczności podobne. Poważać starożytność Familii, zapobiegać upadkowi ich, upadłym pomagać do powstania, zdobić ie godnościami w Narodzie pierwszemi, względem Urzędów nawet Osoby szlachetniey urodzone, przekładać nad drugich wtenczas, kiedy przez osobiste przymioty, i przez wiadomości swoie zdatnemi są do pełnienia obowiązków powierzonego sobie Urzędu, słuszna

i sprawiedliwa rzecz iest. Winni albowiem Panuiący, winien i Naród cały wdzięczność Przodkom znakomitych familii, którzy nie inaczey, tylko przez położone w Oyczyznie zasługi dokupili się zaszczytu dla Domów, i Potomstwa swoiego; nadgradzać zatym w potomkach cnotę, i zasługi Przodków ich, i Panuiący i Naród iest obowiązany. Ale ieżeli osoby szlachetniey urodzone, prócz zacności imienia i sławy pradziadów swoich, własnemi przymiotami zalecone nie są, ustaie natychmiast przyczyna sprawiedliwych względów, a ci, którzy zdatnieyszemi są, choć urodzenia niższego pierwszeństwo względem Urzędów otrzymywać powinni. Pierwsze albowiem względy powszechne uszczęśliwienie Narodu i całość Oyczyzny, a toż dopiero dobro szczegulnych Osob w uwadze panuiących znaydować musi.

Tym sposobem postępuiąc sobie Rządcy, dwoiaki Kraiowi swemu przyniosą pożytek. *Pierwszy*: iż Urzędy wszystkie osobami zdatnemi osadzone

ne będąc, i Kray nadzieią niepłonną uszczęśliwienia swoiego cieszyć się będzie. *Drugi:* iż skoro tylko cnota i zdatność sama pierwsze co do otrzymania Urzędów względy ściągać będą, Naród tym samym coraz więcey w Obywatelów zacnych, i Oyczyznie zasługuiących się pomnożony zostanie. Ci albowiem, którzy wysokim urodzeniem zaszczyceni, pewni będąc, iż im ten zaszczyt bez osobistych przymiotów na nic się nie przyda, do sposobienia talentów swoich przymuszeni zostaną; ci znowu, którzy w urodzeniu niżsi, widząc, że mogą przez cnotę, talenta i zasługi dościgać wyższych: tym większą do zasługiwania się Oyczyznie zawezmą ochotę.

Uwaga wspomniona względem rozdawania Urzędów, i naydystyngwowańsze familie, i w naywolnieyszym nawet Narodzie obrażać sprawiedliwie nie może. Każdy albowiem u siebie przeświadczonym być powinien; że Monarcha i w iakimkolwiek rodzaiu Rządcy, publiczne dobro nad wszystkie osobne względy przekładać

dać są obowiązani. Jeżelić w służbie Woyskowey, gdzie zaszczyt imienia i familii żadnych osobnych dla siebie nie ściąga względów, gdzie nayznakomitszych Domów osoby poźniey w służbę przyięte, i przy zasługach nawet tych, których przed sobą maią, przestąpić co do wyższych godności nie mogą, nikt przecież sobie za krzywdę nie ma, ale każdy zasługuiąc się, czeka w cierpliwości aby w kolei posunięty został; czemużby więc w służbie Cywilney obrażać się miano, gdyby bez naymnieyszego zacnieyszych Familii upodlenia, tych im tylko odięto względów nadzieię, które im bez widocznego Oyczyzny pokrzywdzenia być użyczone nie mogą?

Błąd nakoniec naywiększy i dla Kraiu nayszkodliwszy byłby dopuszczać, aby Urzędy ceną pieniędzy nabywane być mogły. Skoro albowiem Urzędy Kraiowe przedayne są, iuż tym samym cnocie i talentom zatamowana nadzieia; a zatym chęć owa żywa zasługiwania się Oyczyznie upadać w Obywatelach musi.

Kto-

Ktokolwiek na Urzędy godnością znakomite wynieść się zechce, nie o to, aby zdolnym stał się do sprawowania Urzędu, ale o to, aby iakimkolwiek sposobem dostatnią zgromadził summę, starać się będzie.

Czy rozumnie proszę, postąpiłby sobie właściciel okrętu, który chcąc się opatrzyć w ludzi potrzebnych do kierowania okrętem, zamiast wzięcia tych, którzy w sztuce żeglowania biegli, przybrałby sobie takich, którzy w służbie iego swóy tylko własny upatruiąc pożytek, za pieniądze mieysca dokupowaćby się chcieli? Albo Dziedzic obszernych włości nie byłżeby nagany godny, gdyby zamiast osadzenia gospodarnemi rządcami folwarków swoich, oddał ie w rząd takim, którzy choć nic nie umieiący ale droższą ceną służby u niego dokupować się chcą?

Kupno Urzędów Kraiowych, tak iest niebaczne, i tak utrzymaniu rządu dobrego przeciwne, iż w żadnym Narodzie, i w żadney okoliczności cierpianeby być nie powinno. Daymy

my

my to nawet, iż ten, króry dokupować się Urzędu pragnie, i cnotę, i zdatność, i wszelkie przymioty Urzędowi temu przyzwoite ma; przecież wolności nabycia tym sposobem Urzędu dopuszczać, i w takim nawet razie nieprzyzwoita iest. Nie tylko albowiem cenie pieniędzy poddawać Kraiowe Urzędy, iest to upodlać szacunek i powagę ich; ale nadto dopuszczać takowego nabycia choćby i naygodnieyszym, iest to dosyć do tego, aby zatamować drogę, i osłabić chęć w Obywatelach uboższych do zasługiwania się Oyczyznie. Skoro tylko iednemu to zezwolenie od rządzącey Mocy użyczone zostanie, drudzy, którym także na potrzebnych nie zbędzie przymiotach podobneyże łaski sprawiedliwie dopominać się będą. A zatym cóż nastąpi? oto ci, którzy nie są w stanie dość maiętnym, żeby zdatność swoię ku usłudze Kraiowey pieniędzmi podeprzeć mogli, opuszczą ręce, stracą chęć sposobienia się do Urzędów, porzucą pracę bez nadziei korzyści, staną się Synami bez-użytecznemi Oyczyzny, i przyidzie nakoniec do

te-

tego; że co z razu godnym tylko Obywatelom wolno było dokupować się urzędów, to potym, gdy na godnych braknie, i do nayniegodnieyszych z nieuchronnym Narodu upadkiem wolność ta rozciągać się będzie musiała.

ROZDZIAŁ XVI.

O Nadgrodach zasług, potrzebnych do uszczęśliwienia Narodu.

Niemasz nic, coby Człowieka w iakimkolwiek stanie goręcey ku znoszeniu trudów i podeymowaniu pracy zagrzewać mogło, iako nadzieia zysku i korzyści iakowey. Y owszem ta nadzieia tak powszechną, i tak istotną wszystkich spraw naszych pobudką iest, iż gdyby nam ta odięta była, wszyscybyśmy natychmiast opu-

opuścili ręce, aniby się znalazł taki, któryby krok ieden z naprzykrzeniem własnym uczynić chciał. Biedzi się naprzykład przez całe trzy części roku pracowity rolnik, i grzebiąc ustawicznie w ziemi, ledwo sobie tyle od pracy zostawuie czasu, ile mu do zasilenia znurzonych członków potrzeba; czemuż? bo się podchlebną karmi nadzieią, iż w czwartey części roku praca iego płennym zbiorem obficie nadgrodzona zostanie. Puszcza się na morze, przyduszaiąc w sercu swoim boiaźń, przemyślny kupiec, walczy przeciw nawałnościom i wiatrom, mniey zważa na niebeśpieczeństwo życia swoiego; czemu? bo sobie słodką czyni nadzieię, że przekonawszy wszelkie trudności, gdy do zamierzonego szczęśliwie dobiie portu, ceną sprowadzonych towarów choynie nadgrodzony zostanie. Idzie śmieiąc się i z ochotą na woynę choć małopłatny żołnierz, i gdy na przeciw nieprzyiaciela stanie, gwałtem usiłuiąc zapomnieć o bliskim niebeśpieczeństwie życia, naraża się mężnie na śmiertelne pociski, czemu? bo albo się cieszy nadzieią przyszłego

go

go honoru, albo sobie podchlebia iż zwycięzki otrzymawszy plac, w zyskaney zdobyczy bogatą trudów swoich otrzyma korzyść. To, co względem wyliczonych i innych iakichkolwiek stanów Ludzi prawdzić się zwykło, toż samo względem Obywatelów, i względem pracy, którą dla Oyczyzny podeymować maią, rozumieć należy.

Prawda iest, że względem Obywatelów, miłość sama Oyczyzny dość mocnym do pracowania powodem, a chwała otrzymana, z podiętey dla Oyczyzny pracy dostateczną, w wolnym mianowicie Kraiu, byćby powinna nadgrodą. Takci wprawdzie myśleli w dawnych Rzeczachpospolitych Greckiey i Rzymskiey owi Arystydesowie, Leonidasowie, Regulusowie, Katonowie, i inni; tak myślą i w wieku dzisieyszym i w Kraiach nawet mniey wolnych niektórzy, iako dał tego był widoczny przykład ów godny nieśmiertelney pamięci i wszystkim wiadomy Kapitan Francuski *d'Assas*, który na oczywiste i iuż pewne niebespieczeństwo życie swoie

po-

podał, aby resztę Woyska od zasadzki nieprzyiaclelskiey obronić mógł. Ale czyliż to, co szczegulnym niektórych przykładem stwierdzone iest, za powszechne i nieomylne prawidło względem wszystkich utrzymywać można? Rządzić się samą tylko miłością Oyczyzny, na żadną nie oglądać się nadgrodę, i w podiętey dla Oyczyzny pracy, oprócz chwały i zaszczytu samego, żadnego sobie w nadziei nie zakładać zysku, iest to sposób myślenia i działania heroiczny, który dla tego samego heroiczny iż nadzwyczayny, i rzadko bardzo trafiaiący się iest. Sposób ten (iż tak rzekę) duszy więcey ieszcze niż wspaniałey wyciąga dla siebie, duszy takiey, iaka między tysiącem ledwo znaleść się może.

W dawnych nawet Rzeczachpospolitych, gdzie Obywatelstwo Kraiu wolnego pod słodszym sobie nierównie pozorem, niżeli teraz, wystawować umiano, gdzie miłość Oyczyzny w naygorętszey znaydowała się mocy, gdzie dzieła heroiczne nie tak iak temi czasy rzadkiemi były, a przecież

cież nie spuszczano się na to, ani przestawano na wewnętrznym tylko o własney chwale przeświadczeniu pracuiących; ale różne do zagrzania tym bardziey Obywatelskiego serca wyznaczano nadgrody. Takie były owe różnego rodzaiu honory, któremi znoiem pracowitym skropione uwieńczano czoła; takie były owe tryumfalne bramy, któremi zwycięzkie woyska wprowadzano do Kraiu; takie były owe kosztowne Statuy, które wydatkiem publicznym dla zasłużonych w Oyczyznie Mężów wystawowano po Miastach.

Jako wstyd sam wynikaiący z podłych i niegodziwych występków dosyć nie iest, do powściągnienia złych woli, tak i chwała sama z cnotliwych wypływaiąca dzieł, do utrzymywania serc Obywatelskich w równey zawsze ku Oyczyznie gorliwości być dostateczną nie może.

Zachęcać śię nadzieią zyskania nadgrody do pracowania dla Oyczyzny, albo przyimować za podięte prace nadgrodę, którą ofiaruie Oyczyzna,

nie

nie iest to uymować pracom swoim zasługi, ani upodlać Obywatelską gorliwość. Jeżeli naymędrsi i nayznakomitsi w Literaturze mężowie nie maią sobie za wstyd dobiiać się przez pisma i wynalazki swoie o nadgrody, które zgromadzenia uczonych naznaczać corocznie zwykły; zacożbyśmy innego sposobu myślenia od Obywatelskich umysłów wyciągać mieli? Y owszem, iako tamci za szczegulnieyszy sobie poczytuią zaszczyt, gdy dzieła ich przysądzoną im nadgrodą uwieńczone zostaią; tak i Obywatelom przyczynia się istotnego zaszczytu, gdy sama nawet Oyczyzna przez ofiarowaną im nadgrodę prac ich zaświadcza dzielność. A iako w tamtych nadgrody zaostrzaią tym mocniey do pracy ochotę, i pomnażaią co raz obficiey uczonych liczbę; tak i nadgrody w Oyczyznie, zagrzewać co raz bardziey gorliwość, i stwarzać co raz pracowitszych Obywatelów nieomylnie będą. Z tych powodów łatwo wnieść sobie możemy, iak wiele Monarchom i Rządcom Narodów zależy od tego, aby i nadgrody iak nayobficiey pomnażali w Kra-

iu,

iu, i w rozdawaniu ich iak nayostroźnieyszemi byli.

Te nadgrody, aby się kosztem swym Kraiowi uciążliwemi nie stały, obawiać się bynaymniey nie trzeba. W dwoiakim albowiem rodzaiu nadgrody uważane być maią: iedne, któremi się polepsza zasłużonych mienie przez powiększone dochody, takie są pensye, dobra, i iakiekolwiek nadania pieniężny przynoszące pożytek; drugie, które bez powiększenia takowych dochodów pamięć tylko i imię zasłużonego w potomności wsławiaią, takie są nadane przywileia zaszczycaiące szczegulniey, takie są dzieł Obywatelskich zaświadczenia publiczne, takie są okazania ku zasłużonym wdzięczności i dziękczynienia imieniem Narodu całego, takie są ofiarowane im Kawalerskie Ordery, rznięte na pamiątkę ich Medale, wystawione na widok publiczny Statuy, i inne podług różnego rodzaiu, i rządów i zwyczaiów podobne sposoby. Gdyby Oyczyzna znakomite Obywatelów dzieła samemi tylko pierwszego rodzaiu nadgrodami koniecznie uwień-

czać miała, stałyby się zapewne ciężarem dla niey nieznośnym, alboby nakoniec zasługi bez nadgrody zostawać, albo Kray przez nadgrody zubożyć się musiał. Są zatym inne w drugim rodzaiu wśpbmnione nadgrody, które i Kraiowi choć w naypoźnieyszym czasie stać się ciężarem nie mogą, i dla zasłużonych Obywatelów nie równie milsze są, i szacownieysze. Jm bowiem kto trudnieysze dla Oyczyzny podeymuie prace, im znakomitszemi zalecony dziełami, tym też bardziey rozumieć potrzeba, że od wszelkiey podłości daleki, i sposobem myślenia wspanialszym nad innych rządzić się musi; im zaś kto wspanialszy, tym mniey w Obywatelskich usługach na zyski pieniężne baczny, zaszczyt i chwałę przyznaną sobie od Oyczyzny za nayszacowznieyszy poczytuie skarb.

Takie były po większey części nadgrody owych dawnych Rzymian, czcze co do wewnętrzney wartości, cała ich cena zawisła była na samey tylko chwale, którą nadgrodzonych zdobiły. Z liścia naprzykład dębo-

wego

wego uwity wieniec *Corona navalis* całą był nadgrodą dla tych, którzy w potyczkach morskich wsławiali się zwycięstwem: Z trawy albo siana podobnież upleciónym wieńcem *Corona obsidionalis* uwieńczano skronie tych, którzy oblężone od nieprzyiacioł Miasta obraniali szczęśliwie: Tym, co na lądzie otrzymywali zwycięstwa, naznaczano korony złożone z mirtu, *Corona ovalis*. Te i tym podobne, lubo tak nikczemne z wewnętrzney istoty swoiey, nadgrody, tak iednak wysoko od wszystkich wspaniało-myślących mężów szacowane były, że z większą do otrzymania ich dobiiali się gorliwością, niżby podli i na same tylko pieniężne zyski łakomi do nabycia naywiększych dostaków dobiiać się mogli.

Do tego, żeby iakiekolwiek bądź w Oyczyznie nadgrody od wszystkich szacowane, i ku zagrzaniu serc Obywatelskich sposobne były, potrzeba koniecznie, aby z iak nayrzetelnieyszą sprawiedliwością, i samym tylko istotnie zasłużonym rozdawane były. Jeżeli bowiem bez sprawiedliwego po-

wodu i niebacznie iakimkolwiek osobom użyczane będą, choćby nawet i z wewnętrzney wartości swoiey nayszacownieysze, utracą istotę nadgrody, a staną się darem bezużytecznym i owszem nic nie znaczącym względem publicznego dobra. Ci albowiem, co nie zasłużeni takowych darów uczestnikami się staną, ponieważ przed czasem nadgrodzeni zostali, żadney do zasługiwania się Oyczyznie nie zabierą chęci; ci zaś, którzyby prawdziwie w stanie byli pracowania z pożytkiem Oyczyzny, ieżeli z innych powodów albo z samey tylko i niepospolitey wspaniałości serca nie zawezmą ochoty, patrząc się z pogardą na upodlone w oczach ich Nadgrody, powodem nabycia ich zapewne rządzić się nie będą.

Tym ci to, a nie innym sposobem u Rzymian naymnieysze przedtym nadgrody szacowane wysoko, potym i naywiększe ostatnią ku sobie ściągnęły pogardę. Za panowania Tyberyusza Cesarza, wystawiano Statuy, i znakami tryumfalnemi ozdabiano tych, co własnych współ-obywatelów

swo-

swoich szpiegami, i oskarżycielami się stawali. Coż ztąd wynikło? oto nadgrody te w oczach całego Narodu, tak mocno upodlone zostały, że potym ci, którym się sprawiedliwie należały, przyimować ich nie chcieli. Pod panowaniem Nerona, dla tego że za odkrycie pewnego taiemnego przeciw sobie spisku nadał tryumfalne ozdoby Petroniuszowi i innym, Wodzowie Woysk (iako świadczy Tacitus) obraziwszy się znieważeniem tak znakomitey nadgrody, nie chcieli więcey przeciw nieprzyiaciołom woiować. Nie potrzeba nam dalekich zasięgać przykładów, dosyć nam iest obeyrzyć się na Kraie dziś kwitnące, abyśmy widzieli, do iakiego teraz Nadgrody upodlenia przyprowadzone zostały. Oszukałby się nie mało, któryby z liczby nadgrodzonych sądzić chciał o liczbie zasłużonych mężów. Y owszem im się więcey błyszczących świetnością Nadgrody pomnaża liczba, tym bardziey (niech mi się godzi wyznać) zmnieysza się zasługuiących kwota.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Rozkrzewienie Nauk potrzebne do uszczęśliwienia Kraiu.

NAuk rozmaitych pomyślne rozkrzewienie iest iedynym z sposobów dążących do uszczęśliwienia Kraiu, a tak istotnie potrzebnym, że choćby inne wszystkie iak nayskuteczniey użyte były, bez tego iednak przynaymniey na długi czas gruntownie być uszczęśliwionym nie może. Nauki i szczęśliwość Kraiowa tak są ściśle między sobą złączone, że gdziekolwiek kwitną pomyślnie Nauki, tam ani wątpić prawie można o szczęśliwości publiczney; gdziekolwiek albo nie zaszczepione ieszcze, albo iuż w zaniedbaniu są, wnosić bez boiaźni omylenia się można, że albo Kray ten szczęśliwości nie zna: albo na schyłku zostaie iey utracenia.

Do

Do tego ażeby Naród iakowy nie tylko w mniemaniu drugich, ale z własnego nawet przeświadczenia szczęśliwym nazwać się mogł, potrzeba koniecznie, aby wprzód wyprowadzony został z stanu owey dzikości, w którym Ludzie nie wiele różniący się od bydląt równie prawie na szczęście i na nieszczęście są nieczułemi; potrzeba, ażeby wiedzieli, iż mogą być szczęśliwi, znali na czym szczęśliwość zawisła, i wiadomi byli sposobów, któremi doyść do uszczęśliwienia mogą. Tego obiaśnienia i tych wiadomości nabywać żadnym sposobem nie mogą, gdziekolwiek różnego rodzaiu Nauki rozkrzewione nie są.

Są wprawdzie w wieku nawet dzisieyszym Pisarze, którzy przeciwne utrzymuiąc zdanie, Kraie naydziksze i naybardziey w odludności będące za przykład nam szczęśliwości wystawować śmieią; są tacy, którzy nam obraz gruntowney szczęśliwości dokładnie odmalować chcąc, odsyłaią nas do Huronów, Hotentotów i innych ieszcze dzikszych Naro-

rodów, i uszczęśliwienia ich zazdrościć nam każą. Gdybym przeświadczony nie był, że takowe mniemania utrzymuiący Autorowie osobliwością tylko niepospolitych zdań swoich popisywać się chcą, gdybym sądzić mogł, iż tak iako piszą, u siebie rzetelnie przekonani są, dziwowałbym się nieskończenie błędowi ich, a przynaymniey żałowałbym ich nieobaczności: że tam czym prędzey nie przenieśli mieszkania swoiego, gdzie zdaniem ich prawdziwe uszczęśliwienie znaleść się może.

Jakożkolwiek bądź, niemasz przecięż zdaie mi się, nieszczęśliwszych Kraiów nad te, które nieoświecone wiadomościami Nauk ieszcze w dzikości żyią. Przenieśmy się myślą do podobnych w Azyi, Afryce, i Ameryce Narodów, i na fundamencie Autorów z własnego doświadczenia piszących przypatrzmy się im. Cóż tam znaydziemy? oto bez naymnieyszego śladu cnoty, wszędzie prawie tak sromotne występki, iż wspomnienie ich niewinnych ust iest niegodne. Cóż tam znaydziemy? oto Ludzi

dzi gniiących w bezczynnym próżniactwie, i żyiących bez społeczności, i bez naymnieyszych między sobą związków. U iednych okrutne i nieludzkie panuią zwyczaie; u drugich niewstyd i cielesne zbytki spoważnione prawami; u innych zdzierstwa, kradzieże, i rozboie powszechnym dla wszystkich rzemiosłem; u innych okrutna nieczułość do tak wysokiego panuie stopnia, iż dla nich ciała ludzkie, tak iako mięsiwa bydląt pokarmem pospolitym są; u niektórych Mężowie, Zony, i Rodzice, Dzieci własne bez naymnieyszego przedaią wstrętu; u innych ludzi niewinnych wydaiąc na rzeź, z nich krwawe na ubłaganie fałszywych bożyszczów sprawuią ofiary; u innych dla uczczenia przechodzącego Króla iedni drugich zabiiaiąc po drogach skrzepłe trupy rzucaią pod oblicze Monarchy; i możemyż więc, proszę, Narody takie szczęśliwemi nazywać? Darmo, im mniey od pierwszey dzikości dalekie, im mniey oświecone wiadomościami Nauk, tym nieszczęśliwsze być muszą.

Wszę-

Wszędzie, i we wszystkich wiekach samym tylko rozkrzewionym Naukom Ludzie stanu swoiego przeistoczenie na lepszy winni są. Nauki oświecaiąc umysły ich, mięcząc twardość, i nieużytość serca, czyniąc ich łagodnieyszemi, i powolnieyszemi na wszystko, więcey niżeli nayzbawiennieysze prawa dopomogły im do przetarcia zaślepionych oczów, do poznania szczęśliwości prawdziwey, i do starania się o iey nabycie. Na cożby się dzikiego Narodu mieszkańcom przydały Prawa, gdyby wprzód światłem nauk oświeceni nie poznawali, że prawa dążą do uszczęśliwienia ich? zostawieni w swey dzikości nie mogłyby ich uważać inaczey tylko iak nayprzykrzeysze niewoli iarzmo, przeciw któremu powstawać każdyby sobie nie tylko za godziwą rzecz, ale za konieczny nawet poczytywał obowiązek. Okazał się tego nayoczywistszy dowod z sposobu działania owego Piotra Wielkiego, który chcąc dziki swóy Naród przeistoczyć na lepszy, wprzód gwałcić zaczął wolą poddanych przez surowe prawa, niżeli przez

na-

nauki oświecać rozumy ich; cóż więc wskórał? oto uraził przeciw sobie Naród cały, obruszyli się wszyscy na widok wprowadzoney nowości, z Prawodawcy nakoniec stać się musiał mordercą; wylaniem znaczney części krwi poddanych swoich przymusił ich wprawdzie, aby schylili karki swoie, pełnili zatym ze drzeniem i boiaźnią gwałtowne prawa iego, ale szczęścia wypływaiącego z nich nie znali, i nie uczuli go aż w poźnym czasie potomkowie ich, to iest: wtenczas, kiedy dobrze rozkrzewione nauki zdięły z oczów ich zasłonę błędu i fałszywych przesądów.

Do tego, żeby Kray iakowy szczęście swoie poznawać, i do szczęścia prawdziwego dążyć nauczył się, nie potrzeba, aby wszyscy naukami w szczegulności oświeceni byli; tym bowiem sposobem nigdyby żaden Naród stać się nie mogł szczęśliwym. Dosyć, aby część Narodu przedniey-sza oświecona była, a gdy ci dobry myślenia, i sądzenia o rzeczach powezmą sposób, łatwo sposób ten prze-

nie

niesie się do drugich. Gmin albowiem pospolitego Ludu, przyzwyczaiony rządzić się przykładem starszych, bez badania się o przyczyny źle, albo dobrze działa, tak iak działaią tamci.

Nauki nie tylko są niezawodnym do przeistoczenia Kraiu sposobem przez wprowadzenie obyczaiów cnotliwych, i przez wkorzenienie miłości ku zbawiennym prawom; ale nadto pozytek ich tak się daleko rozciąga, że staią się źrzódłem iedynym tego wszystkiego, cokolwiek do osłodzenia życia, do opatrzenia nam wygod, do pomnożenia zabaw, i do polepszenia stanu każdego w szczegulności ściągać się może. Cokolwiek nas prawie otacza, i na cokolwiek rzuciemy okiem, wszystko nam zaleca szacunek Nauk, i nieskończone pożytki wypływaiące z nich. Czy to na odzienia wygodne, któremi się okrywamy, czy na domy w których mieszkamy, czy na kształtność, którą ozdobione są, czy na okryte buyno-wyniosłemi kłosami pola, czy na ozdobno-wspaniałe ogrody, czy na

ty-

tysiączne a iedne pięknieysze od drugich, któremi bawiemy oczy nasze, spoyrzemy widowiska, wszystko to rozkrzewionym winniśmy Naukom. Nauki stały się powodem pierwszych rozmaitych wynalazków; Nauki obmyśliły sposoby używania ich ku rozlicznym pożytkom; Nauki dały początek pierwszy szacownym rzęmiosłom; Nauki odkryły nam skarby przez długie wieki utaione w ziemi; Nauki wznieciły w nas ciekawość do wyszukiwania wszelkich pożytków, które w Kraiu iakowym znaleść się mogą; Nauki nakoniec dały nam skuteczne sposoby do przełamania wszelkich trudności, które przemysłom i dowcipnym wynalazkom nowym przeszkadzać mogły.

Prawda iest, iż nie mało znayduie się wynalazków takowych, które nie dowcipu Ludzkiego, ani też Naukami oświeconego rozumu, ale raczey szczęśliwego tylko, i nigdy nie przewidzianego przypadku stały się darem. Ale podźmy tylko do początku ich, znaydziemy, że też same tak szczęśliwe przypadki Nauk po

wię-

większey części korzyścią były. Przypadkowi naprzykład winna Europa ów w Saxonii wynaleziony sekret robienia porcellany; ale nigdyby był nie zdarzył wynalazku tego przypadek, gdyby był ów, któremu się trafił, w Nauce Chimii dobrze wyćwiczony nie był.

Ale daymy i to nawet, że sam tylko przypadek bez żadney obcey pomocy, dał mieysce wynalazkom niektórym. Na cóżby nam się iednak przydały, gdybyśmy o sposobach użycia i wydoskonalenia ich przez Nauki uwiadomieni nie byli? Na cóż się proszę, przydały Amerykanom owe bogate kruszce, drogie kleynoty, i inne szacowne skarby, które od dawnych czasów odkryli byli w Krajach swoich; grubą niewiadomością zaćmieni nie wiedząc iakieby z nich pożytki wyprowadzać mogli, złoto iak ziemię prostą, a drogie kleynoty równie iak pospolite cenili głazy; tak dalece, że zkąd przy oświeceniu Nauk czerpaćby byli mogli uszczęśliwienie swoie, tam znaleźli zgubę i nayprzykrzeyszą niewolę; teraz albo-

bowiem panosząc obcych skarbami swoiemi w iarzmo pracy zaprzężeni, własnemi rękami na cudzy pożytek dobywać ich muszą.

Nauki tak są szacowne, i tak pożyteczne dla każdego Narodu, że nie tylko pomnażaią wewnętrzne uszczęśliwienie iego, ale nawet u obcych i w potomności zyskuią mu zaszczyt, i przyczyniaią nieśmiertelney chwały. Wiek Peryklesa sławnym na zawsze stał się, więcey przez Mężów dowcipem, i Naukami wielkich, niżeli przez zwycięstwa, ktòre natenczas otrzymywali Atenczykowie nad nieprzyiaciołami swoiemi. Wiek Augusta Cesarza więcey i szacowniey znany nam iest, przez Horacyusza, Owidiusza, Cicerona, Wirgiliusza i innych podobnych, niżeli przez Rycerskie dzieła wspaniałego Mónarchy. Wdzięcznie wspominamy dotąd panowanie Medyceuszów w Toskanii, nie dla woiennych w tym rodzaiu czynności; ale dla tego, iż wypędzonym z innych Kraiów Naukom, i wszędzie prawie prześladowanym dali u siebie schro-

nie-

nienie, i starali się o pomnożenie ich. Tkwi dotąd w niewygasłey u wszystkich pamięci ów sławny Ludwik XIV. nie dla wspaniałości, z którą żył, nie dla potyczek, które szczęśliwie wygrywał, nie dla rozprzestrzenionych granic, nie dla nowo nabytego Domowi Burbońskiemu Królestwa; ale dla tego, iż kochał szczegulnieyszym sposobem Nauki, iż z naywyższą gorliwością zachęcał wszystkich do ćwiczenia się w nich, iż zaniedbane przedtym w Królestwie swoim do tak wysokiego doskonałości przyprowadził stopnia, że wnet Francuzi dowcipem, i Naukami wszystkie zdawali się przewyższać Narody. Wielbiemy z teyże przyczyny, i wielbić będą w poźnieyszych czasach wiek panuiącego nam w Oyczyznie Naszey Stanisława Augusta, i lubo Nam przez okoliczności nieszczęśliwe z innych stron skutecznie okazać nie może gorliwości, którą tchnie ku Narodowi swoiemu, przecież dla wyprowadzonych tak szczęśliwie z pyłu niepamięci Nauk, dla wzrostu i rozkrzewienia, które im dał, tak pomyślnie usiłowaniem

niem swoim, dla pomnożonych nakoniec gorliwym zachęcaniem, i Oycowską prawdziwie troskliwością Jego Mężów dowcipem i naukami znakomitych, wdzięcznie wspominamy, i w naypoźnieyszey potomności chwalebnie wspominane będzie Jmię i panowanie Jego.

Są tacy, którzy niebacznie utrzymywać śmieią, że Nauki więcey rodzaiowi ludzkiemu złego, niżeli dobrego stały się, i dotąd ieszcze staią się przyczyną. Cóż (mowią oni) ieżeli nie Nauki dały początek owym Sektom, i Kacerstwom rozmaitym, które wzniecały między Narodami zawisne kłotnie, a z tych wynikały Woyny, krwi niewinney rozlania, i inne niezliczone klęski? Nauki pomnażaią nam coraz bardziey liczbę owych przewrotnych; Nauki wyuczyły nas sposobu naydotkliwszego szarpania przez satyryczne Pisma sławy i honoru drugich; Nauki odkryły Monarchom nawet rozmaite wynalazki, przez które pod zwodzącym zmyśloney łagodności pozorem sztuczniey, ale częstokroć ieszcze okrutniey, niż przed-

tym, staią się uciążliwemi dla poddanych swoich. Nauki zatym (wnoszą sobie) nie tylko do uszczęśliwienia naszego potrzebne nie są, ale owszem nieszczęścia nasze po większey części Naukom przypisywać możemy.

Jak błędliwe, i zdrowemu rozumowi przeciwne iest takowych zdanie, któż nie widzi? Przypisuią Naukom szkodliwe, i nieszczęśliwe skutki, których przyczyną Nauki bynaymniey nie są. Sektom i Kacerstwom, a z nich wynikaiącym klęskom, nie Nauki, ale zawziętość, pycha, albo zemsta początek dały; którzykolwiek Sektów wynalazcami byli, nie działali w tey mierze z powodów przekonanego rozumu, ale dlatego tylko, aby granice panowania pysze, i wolności swoiey rozprzestrzenić, albo zemstę nad Przełożonemi otrzymać mogli; gdyby byli nawet w grubey niewiadomości pospólstwa łatwey nie znaleźli sposobności do rozsiewania przedsięwziętych błędów, szukaliby byli do dokonania pychy, i zemsty swoiey, innych

nych skutecznieyszych śrzodków. Xięgi zaraźliwe, które się coraz w większey pomnażaią liczbie, złości albo też podłey chciwości zysku, nie Nauk są wynalazkiem. Ktokolwiek uczony, a własnym przeświadczeniem, nie złości powodem, tknięty przedsiębierze pisać ku uwiadomieniu drugich, zna dobrze przez obiaśnienie powzięte z samychże Nauk, co Religii, co cnocie, i co obyczaiom winien iest; ten zaś, który tchnie złością, i podłą maiący duszę, puszcza się za niegodziwym powodem, znaydzie, i bez Nauki sposoby, do wykonania gorszących swych myśli. Cóż temu Nauki winne, że uszczypliwe i sławę cudzą szarpiące pod imieniem paszkwilów znane wychodzą pisma? Wszak i głupi częstokroć ie piszą: a ten, który uczony rwie się na podobne pisma, pisałby ie sposobem głupich, gdyby innego wiadomy nie był.

Ale daymy i to nawet, żeby niektóre złe skutki Naukom sprawiedliwie przypisać można; czyliż iednak Nauki dlatego, iako Kraiowi

szkodliwe, uważać mamy? Niemasz takiey rzeczy na świecie, któreyby zły, i przewrotny rozum na złe używać nie mógł. Cóż świętszego być może, iako Religia? a przecież i tę umiano nie raz do złego kierować końca. Cóż szacownieyszego iak Cnota? a przecięż i ta stawać się nie raz musi zdradliwym złości, i obłudy pozorem. Czyliż dla tego Religią ganić, albo Cnotę iako niebeśpieczną potępiać mamy?

Jako do Mónarchów, i Rządców Kraiowych należy starać się, o pomyślne rozkrzewienie Nauk, tak też ich rzeczą nie mniey być powinno zapobiegać pilnie, aby ku złemu końcowi używane nie były.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O sposobach rozkrzewienia pomyślnie Nauk.

Pierwszy, i nayskutecznieyszy sposób do pomyślnego w Kraiu rozkrzewienia Nauk iest słodki, i łagodny Rząd. Nic albowiem niemasz, coby bardziey przyciemniało rozumu, upadlało dusze, przytępiało dowcip, i odeymowało chęć doskonalenia talentów, iako ubóstwo, nędza, niedostatek i ustawiczna niepomyślności boiaźń, które to są skutki koniecznie wypływaiące, z zbyt surowego i uciążliwego rządu.

Tak iako Kwiaty albo drzewka przednieysze, aby wzrost swóy pomyślnie zabierać mogły, potrzeba, żeby w roli dobrey zasadzone, wilgocią sobie przyzwoitą zasilane, i od wiatrów mianowicie północnych strzeżone

ne były; tak i Nauki, aby pomyślne w Narodzie rozkrzewienie brały, szegulnieyszym sposobem pielęgnowane i od wszelkich przeciwności warowane być chcą.

Zeby kto żywą i skuteczną do doskonalenia się w Naukach powziął ochotę, potrzebuie koniecznie naprzód spokòynego umysłu, i wypogodzonych myśli. Jeżeli albowiem smutek przeważa w duszy iego, dowcip przytłumiony wzbić się lotem swoim daleko nie może, a uwaga smutnemi roztargniona myślami na długi czas do osóbnego celu nakłonić się nie da. Potrzebuie powtore, aby w stanie takowym był, w którymby nie tylko dostarczać sobie z łatwością mogł wszystkiego, cokolwiek ściąga się ku wygodnemu życiu, ale nadto aby bez uszczerbku własnych wygod mogł cokolwiek z maiątku swoiego udzielić ku wydoskonaleniu talentów swoich. Jeżeli w takim ubostwie żyie, że musi codziennie kłopotać się, iakby sobie i czeladce swoiey dostarczać mógł, rzecz oczywista, że i przy nayobfitszych

talentach więcey myśli swoiey ku temu, bez czego obeyść się nie może, niżeli ku Naukom kierować będzie: ieżeli tyle mu tylko zostawione iest, ile mu do oszczędnego obeyścia się wystarczać może, i ieżeli bez pokrzywdzenia siebie albo familii swoiey nic na stronę odłożyć nie zdoła, równie i tu w stanie nie będzie do ochotnego ćwiczenia się w Naukach. Jakikolwiek albowiem bądź rodzay Nauk, żeby kto w nim dobrze wydoskonalonym został, czy to na opatrzenie się w Xiążki, czy na przysposobienie sobie nieuchronnie potrzebnych narzędziów, czy na odprawowanie podroż ku iakowym wynalazkom służących, potrzebuie wydatków a częstokroć i znacznych. Ztąd nieuchybnie wynika, że gdziekolwiek Rząd Kraiowy zbytecznie surowy, gdzie poddanych umysły zahukane boiaźnią, gdzie podatki podniesione wysoko, gdzie zabiegom i dowcipowi przez zdzierstwa zatamowana droga, tam Nauki krzewić się pomyślnie żadną miarą nie mogą.

Czytaymy z ciekawością wszystkich Narodów dzieie, znaydziemy wszędzie, że z wolnością i swobodą ściśle złączone Nauki nigdy tyranii i gwałtem panuiącey Mocy podbiiać się nie dały. Y owszem, choć naymocniey zakrzewione w Kraiu iakowym, skoro tylko przemoc i gwałtowne sposoby zabrały mieysce łagodnego rządu, natychmiast porzuciwszy zadawnione siedliska swoie, do wolnieyszych i swobodnieyszych przenosiły się Kraiów.

Drugi do rozkrzewienia Nauk sposob iest, przykład i zachęcenie Mónarchy. Przykład Mónarchów iako względem innych rzeczy sposobem wielce skutecznym iest do nakłonienia, i zniewolenia prawie serc i umysłów Narodu; tak względem Nauk, tym skuteczznieyszym być musi, iż Nauki nie tylko przykrey i nieszczęśliwey z strony ćwiczących się w nich nie wyciągaią ofiary, ale owszem zabawą są miłą, zyskowną, i własney każdego podchlebiaiącą miłości. Jle mogą w tey okoliczności staranne usiłowania Mónarchów, nauczaią nas dostatecznie

Dzie-

Dzieie rozmaitych Kraiów, gdziekolwiek Nauki pomyślnie rozkrzewione zostały. Przywrócone tym sposobem do Kraiów Włoskich za panowania Medyceuszów, rozkrzewione we Francyi usiłowaniem Ludwika XIV. Odmiana względem tychże Nauk tak znaczna i tak pomyślnie wiodąca się, na którą dziś własnemi w Oyczyznie Naszey zapatruiemy się oczami, a którą samemu tylko Mądremu Stanisława Augusta panowaniu iesteśmy winni, alboż nie są widocznemi dowodami tey prawdy?

Trzeci sposób, są względy dla ćwiczących się, i Naukami zaleconych Mężów. Niemasz Człowieka, któryby nie miał w sobie miłości własney: i owszem, miłość własna albo wydaiąca się otwarcie, albo pod innym pozorem taiemnie ukryta, iedynym prawie wszystkich spraw ludzkich powodem iest. Z tey przyczyny ku otrzymaniu od kogokolwiek tego, czego żądamy, naypewnieyszy sposob iest, podchlebić własney miłości iego. Ludzie, choćby naydoskonaley

ucze-

uczeni, od teyże miłości własney równie iako i inni wyłączeni nie są; głaskać zatym miłość ich własną przez użyczanie im szczegulnieyszych względów, sposobem i do utrzymywania ich w przedsięwziętym ćwiczeniu, i do pomyślnego zachęcenia innych nieomylnym będzie. Dawać pierwszeństwo Mężom w Naukach znakomitym względem Kraiowych nawet Urzędów tyle, ile stanowi, i talentóm ich przyzwoite być mogą, czynić ich uczestnikami tych łask, które Mónarcha szafunkowi swoiemu powierzone ma, iednać im powagę i uszanowanie w Narodzie, więcey nawet, niżeli urodzenie i kondycya ich wyciągać może, są to względy, których Mónarcha tym łatwiey, i tym śmieley użyczać im może, że powszechne Narodu swoiego dobro przed oczyma maiąc, w udzielaniu wszelkich łask wartość i istotne zasługi nadewszystko przekładać obowiązany iest.

Czwarty sposób iest, założenie w Kraiu różnych Akademii, czyli Zgromadzenia uczonych ludzi. Takowe zgro-

Zgromadzenia (iako nas opatrzonych w tey mierze Kraiów nauczaią przykłady) wieloraki względem rozkrzewienia Nauk pożytek Narodowi przynosić mogą. *Nayprzod*, iż ci, którzy ie składaią, maiąc sobie za szegulnieyszy obowiązek pracować w tych rodzaiach Nauk, które ich Zgromadzenia celem są, doskonalić się w nich coraz bardziey i owoce prac swoich coraz szacownieysze dla Kraiu pomnazać będą. *Powtore* ci, którzy w takowych Zgromadzeniach pomieszczeni nie są, zagrzani chęcią nabycia podobnegoż zaszczytu, i podchlebiaiąc sobie, iż przy pracy mogą też kiedykolwiek stać się członkami tak poważnego Zgromadzenia, z tym większą usilnością talenta swoie doskonalić będą, im wspanialszy będzie cel pracy i usiłowania ich. *Potrzecie*, skoro tylko Zgromadzeń takowych przez chwalebne ich dzieła, imię i sława rozsieie się po świecie, nie tylko swoi, ale i obcy nawet, aby członkami ich stać się mogli, dobiiać się będą; przez co Kray tym pomyślniey i z nieskończonym pożytkiem swoim

w Mężów uczonych pomnożony zostanie.

Piąty sposób iest, wyznaczenie różnych nadgród do rozdawania albo tym, którzy w przepisaney materyi naydoskonalsze zdaniem Zgromadzenia uczonych wydali dzieło, albo tym, którzy nowym i godnym szacunku popisali się wynalazkiem. Takie nadgrody iak obfite, co do rozkrzewienia Nauk, przynoszą korzyści, łatwo sobie wnieść można z tych pożytków, które sprawuią we Francyi, Anglii, i innych Kraiach, gdziekolwiek chwalebnie są ustanowione. Chociażby w tym rodzaiu Nadgrody z wnętrzney wartości swoiey nie wiele szacowne były, zawsze iednak mocnym bardzo względem uczonych powodem będą, nie dla wewnętrznego szacunku, ale z okoliczności chwały i zaszczytu, które nadgrodzonym przynoszą. Zkąd iaśnie wynika, że Przełożeni nad rządem Kraiowym tym bardziey o pomnożenie ich starać się powinni, iż z iedney strony, co do wzrostu Nauk, Kraiowi arcy pożyteczne są, z drugiey kosztem swym nigdy się stać Skarbo-

wi

wi publicznemu uciąźliwe nie mogą.

Szosty sposób iest, wynalezienie śrzodków, przez któreby Xiążki nie tylko iak nayliczniey w Kraiu pomnożone były, ale nadto nabycie ich wszystkim iak naybardziey ułatwione zostało. Drogość ich zbyteczna nie może tylko zrażać czytelników od ochoczego nabywania ich. Ci, którzy iuż dobrze zasmakowali w Naukach, i doświadczeniem poznali, iak słodka z czytania Xiąg wynika zabawa, choćby też i naydrożey cenione były, wysiłać się wprawdzie będą, aby tylko ku nabyciu ich przyszli; ale ci, którzy poczynaiący dopiero, i nie dość ieszcze smak czytania zaostrzony maią, choćby nawet i szczerą do Nauk pobudzeni chęcią, ieżeli łatwością nabycia Xiąg ku wykonaniu swey myśli zagrzani nie zostaną, prędzey z chwalebney wypadną ochoty, niżeli na znaczny, albo stan maiątku ich przewyższaiący odważą się wydatek. Na cóżby się proszę, w Kraiu przydały Xiązki, gdyby sami tylko uczeni albo bogaci nabywać ich mogli? tym

spo-

sposobem i Pisarze Xiąg daremnieby smażyli głowy swoie i ci, którzy o pomnożenie w Kraiu Nauk staraią się gorliwie, szczupłąby bardzo pracowitego usiłowania swoiego odnosili korzyść. Xiąg wprawdzie namnożyłoby się obficie, ale cóż potym, kiedyby czytelników mała znaydowała się liczba; sklepy Xięgarzów mnogością Xiąg napełniłyby się niezmiernie, aleby Naród mimo tego w grubey zawsze niewiadomości zostawać musiał.

Jeżeli gdzie, w Naszey mianowicie Oyczyznie uwaga ta zastanowienia godna. Niemasz podobno Kraiu, w którymby Xiążki tak drogo, iako w Naszym nabywać potrzeba. Tak dalece, że lubo obce (nie wchodząc nawet w porównanie wewnętrzney wartości ich) czyli to względem wybornieyszego papieru, czyli względem przednieyszego druku, czyli nakoniec względem kształtnieyszey oprawy, dotąd daleko nad nasze szacownieysze są, ztymwszystkim dobrze na okoliczności bacząc, lepiey wychodzi, Cudzoziemskie sprowa-

dzać,

dzać, niżeli w Kraiowe opatrywać się Xięgi.

Sposób (zdaiemi się) zaradzenia temu bez osobliwszych zabiegów, i kosztownych bardzo wydatków, obmyślony być może. Pomnożenie Drukarni, założenie doskonałych Fabryk, któreby oszczędzały potrzebę sprowadzania z znacznym wydatkiem z zagranicy, tak papieru, iako też i liter drukarskich, są to nietrudne, ale bardzo skuteczne śrzodki, za któremi i tanność Xiążek w czasie koniecznie nastąpić musi.

Siódmy sposób iest, ustanowienie związku czyli filadelfii między Akademiami Kraiowemi i obcemi, przez którąby wzaiemne między niemi znoszenie się, i korrespondencya utrzymywane być mogły. Ten związek oprócz tego, iż wsławia Literaturę Kraiową u obcych, co sprawuie chwalebną emulacyą, i wznieca w umysłach tym żywszą do pracy, i doskonalenia talentów ochotę: ale nadto inne istotne i bardzo pomyślne względem rozkrzewienia Nauk sprawuie

sku-

skutki. Gdziekolwiek takowe związki między uczonych ludzi Zgromadzeniami ustanowione są, użyczaią sobie wspólnie dzieł i wynalazków swoich, naradzaią się wzaiemnie, powierzaią sobie wątpliwości swoie, przez co tym samym przyiacielską nieiako iedni drugim, a względem Literatury wielce pożyteczną na wzaiem staią się pomocą.

W Oyczyźnie Naszey gdzie (dzięki staraniu mądrego Króla, i usiłowaniu współ pracuiących z nim) Nauki dość piękny wzrost biorą, życzyćby sobie potrzeba, żeby ten tak chwalebny i tak pożyteczny z obcemi związek wprowadzony został. Mamy, czymbyśmy się u obcych chwalebnie popisywać mogli; mamy znakomitych w Literaturze Mężów, którzy warci tego, aby sławy i zaszczytu Cudzoziemcy sprawiedliwy z niemi uczynili podział; mamy wyborne pracowitych Pisarzów dzieła, któreby w porównanie z dziełami obcych słusznie położone być mogły; ztymwszystkim ponieważ żadnego prawie względem Literatury z Cudzoziemskiemi kraiami

mi nie mamy związku, ięzyk nasz dotąd nie wiadomy wszystkim, Dzieła nasze nie znaiome obcym, a my w mniemaniu Cudzoziemców, uchodziemy ieszcze za Naród w grubey niewiadomości zyiący. Odiął nam przeciwny los tyle innych sposobów zalecenia się w potomności wiekopomną sławą, nie zaniedbaymyż tych przynaymniey wsławienia się śrzodków, które nam ieszcze zostawione są, a których i nayzazdrosnieysza nieprzyiaciół moc wydrzeć nam nie potrafi.

Osmy sposób iest zwiedzanie Kraiów obcych. Nader wiele znayduie się wiadomości takowych, których ani z czytania Xiąg, ani z powieści drugich, ani z doświadczenia powziętego w własnym Kraiu czerpać doskonale nie można. Powieści drugich nie zawsze rzetelne i szczere, omylić mogą. Opisania znayduiące się w Xiążkach nie zawsze wsparte na fundamencie niezawodney prawdy, oszukać bardzo łatwo mogą; z doświadczenia nakoniec własnego nie możemy sądzić dobrze o rzeczach, których nie znayduiemy u siebie. Ztąd wypływa potrzeba zwiedzania cudzo-

ziemskich Kraiów końcem rozkrzewienia Nauk, i wiadomości w Oyczyznie własney.

To pewna, że gdybyśmy o potrzebie i pożytku Woiażów sądzić tylko mieli z tych skutków, które wydawać pospolicie zwykli ci, co obce zwiedzili Kraie, więceybyśmy podobno znaleźli powodów do zganienia, niżeli do zalecenia takowych podróży. Utrata Religii, zepsucie obyczaiów, powzięta ku własney Oyczyznie wzgarda, błędliwe względem Kraiów obcych przesądy, marna pieniędzy a częstokroć i zdrowia utrata, te to są po większey części korzyści, które płocha, i niebaczna Młodzież od obcych wywozić zwykła.

Z tych, i tym podobnych powodów, czy możnaż iednak rzeczone podróże iako mniey potrzebne, albo niebeśpieczne sprawiedliwie potępiać? bynaymniey. Alboż winne temu obce Kraie, że zwiedzaiący ie, pominąwszy te żrzodła, z których Nauk, obyczaiów, i wiadomości zbawienne wypływaią strumienie, udaią się do tych,

gdzie

gdzie same tylko błędy i zepsucie wyczerpać mogą? Z tego nic więcey wnosić rostropnie nie można, tylko że zwiedzania Cudzoziemskich Kraiów, ani wszystkim równie pożyteczne, ani zatym wszystkim w ogólności pozwalane być mogą.

Ci, którzy takiemi podrożami zatrudniać się maią, aby te z pewnym dla Kraiu swego pożytkiem wykonać mogli, potrzeba *nayprzod*, żeby wiekiem doyrzałym, doświadczeniem mocnym, i wiadomością obfitą zaleceni byli; potrzeba *powtore*, żeby byli tak mocno utwierdzeni w obyczaiach dobrych, iżby przysłuchiwać się mogli Naukom błędu, a bez naruszenia zdrowego zdania, i żeby zapatrywać się mogli na przykłady błądzących, a bez niebeśpieczeństwa powzięcia ochoty do naśladowania ich; potrzeba *potrzecie*, ażeby co do wszelkich okoliczności Oyczyznę własną tak doskonale znali, iżby, obcym przypatruiąc się Kraiom, przez rozsądne porównanie dochodzić mogli, co w Kraiu ich zatrzymane, a co, i iak poprawione być może; potrzeba po

czwarte , aby ciekawością niepłonną i nie dziecinną zagrzani , w stanie byli zastanawiania baczności swoiey tam , gdzie potrzeba , sądzenia o rzeczach rostropnie i nie zwyczaiem ciemnego pospólstwa , i dokładnego rozeznawania złego od dobrego , a lepszego od tego , co miernym tylko iest; potrzeba *popiąte* , żeby i co do obyczaiów , i co do przymiotów rozumu w takim znaydowali się stanie , iżby zacni i rozumni ludzie po obcych Kraiach za godnych obcowania z niemi , i udzielania im wiadomości swoich osądzić ich mogli; potrzeba *nakoniec* aby do własnego Kraiu tak przywiązanemi byli , żeby sobie innego w podróżach swoich nie zakładali celu, tylko ten ieden , aby się użytecznemi stali dla Oyczyzny własney.

Ztąd wnosić sprawiedliwie należy, iak obfite co do rozkrzewienia wiadomości , i Nauk pożytki przynosić mogą zwiedzenia Kraiów obcych , byle tylko rozsądnie i przynależycie odprawiane były ; ztąd wnosić należy , że ieżeli przeciwnych doznaiemy skutków , nie na woiaże , ale na nie-

ba-

baczność, i złe przymioty narzekać powinniśmy tych, którzy rzeczone odprawuią woiaże; ztąd naostatek wnosić należy, iak wielkiey w tey okoliczności Mónarchom, i Rządcom Kraiowym uwagi, i przezorności potrzeba.

Y owszem, zważaiąc szacowne nader, a mianowicie względem Nauk z zwiedzania obcych Kraiów wynikaiące korzyści, zdałoby mi się nie od rzeczy, ażeby pewna Osob liczba, kosztem nawet publicznym corocznie za granice wysyłana bywała; z tym dokładem: aby przez wyznaczonych poważnych, i uczonych Mężów wprzód doświadczani byli, czyli do tego zdatnemi są. Obowiązek, który przez to zaciągną względem Oyczyzny własney, wdzięczność, którą iey winni będą, chęć nabycia chwały, boiaźń nakoniec wstydu i nagany, którzyby źle sprawiwszy się w oczach całego Narodu zaciągnęli na siebie, niepodobna, ażeby ieżeli nie dla wszystkich, dla większey przynaymniey ich części do chwalebnego obeyścia się mocnym, i skutecznym nie stały się powodem.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.

O Rolnictwie, ile wpływa w uszczęśliwienie Narodu.

ROlnictwo, które to dziś u niebacznych ludzi za podłe, i wzgardy godne uchodzi rzemiosło, przedtym, póki ieszcze błędliwe przesądy zdrowego rozumu nie zastąpiły mieysca, w naywyższym i nayszczególnieyszym u wszystkich poważeniu było. Starożytność chcąc tym zacniey w oczach wszystkiego Ludu wystawić Rolnictwo, pierwszy początku iego wynalazek nie przypadkowemu zdarzeniu, ani nawet dowcipowi ludzkiemu, ale samym przypisywała Bogom. Z tego powodu Egipcyanie swoiemu *Osiris*, Grecy Bogini *Ceres*, albo *Tryptolemowi* synowi iey, inni *Saturnowi*, inni innym za odkrycie tak szacownego wynalazku pobożne oddawali dzięki.

Szacunek tak wielki Rolnictwa, nie tylko w umyśle pospólstwa, ale w mniemaniu nawet nayznakomitszych Ludzi przez długi czas bardzo utrzymywał się. Nie wstydzono się przedtym Rolniczey zabawy, ani grzebać własnemi rękami w ziemi ku pożytkowi przyszłemu miano sobie za podłą, i wzgardzoną pracę. Y owszem w dzieiach starożytnych Narodów czytamy, że nie raz rolników od pługa do naywyższych wzywano godności, i ciż sami chwalebnie sprawiwszy się na powierzonym sobie od Oyczyzny Urzędzie, z ochotą znowu powracali do pługa.

Mamy ieszcze, i w wieku dzisieyszym ostatki, czyli pamiątkę owego szacunku, w którym przedtym zostawało Rolnictwo. W Państwie Chińskim, które to podobno iednym z nayszczęśliwszych sprawiedliwie nazwaćby można, Cesarz corocznie obowiązany iest z iak naywiększą wspaniałością wyszedłszy w pole, w oczach nieprzeliczonego ludu kilka zagonów na uszanowanie Rolnictwa własnemi zaorać rękami. Nie dość na tym,

dla

dla zachęcenia wszystkich do tak szacownego rzemiosła, zwyczay w tymże Państwie iest, iż corocznie ieden z Rolników każdey Prowincyi zdaniem wysadzonych na to za naygodnieyszego osądzony, urzędem i godnością *Mandaryna* ozdobiony bywa.

Ale czyliż nam potrzeba starożytnych, albo obcych zasiągać przykładów, któreby nas do winnego ku Rolnictwu zagrzały szacunku? Wartość istotna iakieykolwiek rzeczy więcey niżeli przykłady drugich, umysł nasz do szacowania iey nakłaniać powinna. Ceniemy wysoko inne Rzemiosła i Kunszta dla tego, bo nam rozmaitych pożytków staią się źrzodłem. Jeżeli więc z wynikaiących pożytków sądzimy o wartości tych, któreż zacnieysze i szacunku większego być może godne, iako Rolnictwo? które nie tylko istotnieysze nierównie, ale i obfitsze daleko niżeli wszystkie inne wynalazki sprawuie pożytki. Jnne, daią nam to, co do wygodnieyszego tylko i łagodnieyszego życia ściągać się może; daią nam to, bez czegobyśmy się obeyść bespiecznie

mo-

mogli; daią nam to, co względem dawnych, zbytkiemby nie potrzebnym nazwane było; to, bez czego żyli i żyli dość swobodnie Przodkowie nasi, a względem nas przez wzwyczaiony tylko nałóg stało się potrzebą. Rolnictwo przeciwnie daie nam to, co koniecznie i nayistotnieysze składa potrzeby nasze; to, bez czego żadnym sposobem, obeyść się nie możemy; to, co od pierwszego stworzonego Człowieka do naszych czasów iedynym prawie do utrzymania życia Ludzkiego sposobem było.

Choćby zniszczały wszystkie kruszce, i złota, i srebra, choćby wszystkie wyginęły pieniądze, choćby perły dyamenty, i wszelkie kleynoty w morzu i wnętrznościach ziemi ukryte zostały, choćby nawet do handlu, rzemiosł, i kunsztów wszystkie zupełnie zniszczały śrzodki; przecież same tylko owoce przez rolnicze zabiegi wyprowadzone z ziemi stacby się mogły dostateczne do nadgrodzenia nam iakożkolwiek tey szkody, którąbyśmy ponosili z utraty tamtych. Przy samym Rolnictwie miałby

by ieszcze Kray czym zastępować podatki ku potrzebom publicznym; miałby czym żywic Naród cały, i utrzymywać woysko swoie, miałby czym bronić całości swoiey przeciw nieprzyiaciołom sąsiedzkim, miałby nakoniec na czym ugruntować nie tylko swobodną, ale istną i rzeczywistą szczęśliwość swoię.

Rolnictwo utrzymywane w doskonałym stanie tak iest szacownym dla Narodu każdego skarbem, iż zaniedbanie tegó nayprędszym mu być może do upadku powodem. Liczne przykłady przeświadczać nas powinny o istocie tey prawdy. Sławne owo Państwo Rzymskie utrzymywało się chwalebnie w potężney wielkości swoiey póty, póki Obywatele iego nie maiąc sobie za wstyd rolniczym zatrudniać się Rzemiosłem, starali się niwy swoie iak naybuynieyszemi okrywać kłosami. Ale skoro zbytkiem i dumną wyniosłością zepsuci, gardzić począwszy Rolnictwem, puścili w odłogi owe okiem nieprzeyrzane Włoch i Sycylii pola; skoro spuszczaiąc się na to tylko, co im Egypt, i inne Prowin-

wincye Afryki w zbożach dostarczać mogły, sami w próżne, a coraz kosztownieysze wdali się wydatki, wnet własnemi rękami gmach nieszczęścia buduiąc, prędkiego doczekali się upadku. Tym bowiem sposobem osłabili wewnętrzne szczęśliwości swoiey sprężyny, zubożyli Skarb Publiczny, źrzodeł dochodów Kraiowych strumienie wypuścili do obcych, i cały owey przedtym niezwyciężoney mocy swoiey nadwerężyli fundament. Cóż więc ztąd wynikło? oto iako osłabionemu Kraiowi nie zbywa nigdy na łakomych nieprzyiaciołach, którzy z nieszczęścia iego chcą korzystać, tak i oni uyzrzeli w granice Państwa swoiego przybyłe owe północne hordy, którym, iż długo opierać się nie mogli, pod iarzmo niewoli poddać się przymuszeni zostali.

Mamy i w poźnieyszym czasie nie mniey widoczny tego dowód na Królestwie Hiszpańskim. Przedtym, kiedy nie znano w owym Państwie innych dochodów i zysków, tylko te, które przy rolniczey pracy z własney wydobywano ziemi, Kray bogaty i

we

we wszystko był opływaiący. Potym gdy przez odkrycie Nowego Swiata srebra, złota, i innych kosztownych dobrali się kruszców; zdawało się, iż przez przyczynienie nowych i tak bogatych dochodów źrzodeł, Hiszpani w dwoynasób i więcey skarby swoie pomnożyć maią. Ale cóż się stało? zdięci nadzieią szacownieyszego zysku, porzucili rolnicze prace; zagrzani niebaczną chciwością nabycia złota i kleynotów, iedni dobrowolnie porzucaiąc Oyczyste dziedzictwa, przenosili się do Ameryki, drugich poniewolnie nawet przymuszano, aby z własney wyszedłszy Oyczyzny, szli na zaludnie owych dzikich i spustoszonych Kraiów, i przyszło nakoniec do tego, że uiąwszy znacznie z ludności własnego Kraiu, ogołociwszy się z pracowitych rolników, resztę Narodu wprawiwszy w gnusność i niedbalstwo, w skarbach Amerykańskich nie znaleźli tak obfitych bogactw, iakich się nadzieią cieszyli, ale tymczasem źrzodła rolniczych dochodów u siebie zaniedbawszy, w istotne Naród swoy wprawili ubóstwo.

Wszystkie inne, iakiekolwiek bądź, dochodów Kraiowych źrzodła, czyli te, które zasadzaią się na handlu, czyli te, które, rozmaitych Kunsztów i dowcipnych przemysłów są owocem, mogą wprawdzie być znaczne i obfite, ale nigdy tak pewne, i tak statecznie trwaiące, iako dochody wypływaiące z Rolnictwa. Tamte albowiem choćby naygruntowniey ubespieczone, tyle i tak przeciwnych dla siebie okoliczności maią, że i w naywiększey ich pomyślności zawsze obawiać się sprawiedliwie należy, aby z czasem uszczuplone, albo i wcale utracone nie były.

Handel naprzykład, iżaliż tysiącznym nieprzyiaznym, a od handluiących nieprzewidzianym nawet nie podlega zdarzeniom? Przypadki nieszczęśliwe, a często bardzo trafiaiące się w żeglowaniu morskim, iak wielkich i nie odzyskanych szkod staią się przyczyną, komuż nie wiadomo? Rozboie morskie daleko niebespiecznieysze, i do uniknienia trudnieysze od tych, które na lądzie trafiać się zwykły, iak znaczny Han-

dlo-

dłowi przynoszą uszczerbek, któż tego nie zna? Woyny pomnażaiąc niebeśpieczeństwa w przebyciu morskim, zabiegom handlowym tak są szkodliwe, że kray, który na handlowym tylko zysku zakłada dochody swoie, w kilka lat ze szczętem zruynowany być może. Wolność handlowania, choćby nayuroczystszych Traktatów obwarowana prawami, nigdy iednak tak gruntownie ubeśpieczoną nazwać się nie może, żeby i w naywyższym pomyślności stopniu obawiać się upadku przyczyny nie miała. A lboż nie doświadczamy ustawicznie, iak wielka względem handluiących Narodów w Monarchach panuie zazdrość? iak mało gdy myślom i założeniu swoiemu dogodzić mogą, prawa nayuroczystszych nawet Traktatów pod różnemi pozornemi przyczynami poważać zwykli? iak łatwe oraz mieć mogą sposoby silnieyszą uzbroieni potęgą do zniszczenia handlu Narodów słabszych? Monopolia, które w teraźnieyszym wieku tak mocno wszędzie zagęszczone widziemy, alboż małą ieszcze dla handluiących staią się klęską? Procz tego, ieżeli towary, których wprowadzeniem i

wy-

wyprowadzeniem zatrudnia się handel Kraiowy, takie są, które nie istotne, ale przypadkowe i do zbytku tylko służące składaią potrzeby, rzecz oczywista, że handel takowy tym bliższemu upadku swoiego niebeśpieczeństwu podlega. Dosyć albowiem iest, żeby obcych Narodów Rządcy zbytkom zapobiegaiące u siebie rozmnożyli prawa, i mniey potrzebnym towarom zabronili weyścia w granice swoie, iuż tym samym towary takowe w cenie i szacunku swoim koniecznie upadać muszą; a ci, którzy na ich odbyciu swoie zakładali szczęście, klęski i przeciwnego losu uchronić się nie mogą.

To, co się względem Handlowych zysków iścić zwykło, toż samo z inney strony o dochodach Kraiowych, zasadzaiących się tylko na Fabrykach albo rozmaitych Rzemiosłach rozumieć potrzeba. Piękne to są wprawdzie, i do uszczęśliwienia Kraiowego nie mało pomocne dochodów źrzodła, ale i te z rozmaitych okoliczności odmianie, i nietrwałości podległe są. Fabryki naprzykład w innym

Kra-

Kraiu do wyższego doskonałości przyprowadzone stopnia sprawuią to, iż Fabryki w tymże rodzaiu tam, gdzie w podleyszym zostaią stanie, upadać muszą. Mody ustawiczney podległe odmianie przyczyniaią się także nie mało do upadku tak Fabryk, iako i rzemiosł; rzeczy albowiem z znacznym udziałane kosztem w nadziei ich zyskownego odbytu, skoro wymysłom zbytkuiących podobać się przestaną, wypadaią z szacunku, i w rękach Fabrykantów bez pożytecznie zostaią. Prawa nakoniec ustanowione, ku powściągnieniu zbytków, lubo Obywatelom w szczegulności bardzo pomocne, względem Fabryk iednak i Kunsztow tym szkodliwsze są, im z większą pilnością zachowanie ich strzeżone bywa. Słowem mowiąc: Rzemiosła i Fabryki niebeśpieczeństwu tak licznych i tak przeciwnych podlegaią przypadków, że pomyślność i uszczęśliwienie Kraiówe zasadzone na nich, ieżeli inney istotnieyszey podpory nie maią, na śliskim bardzo fundamencie zasadzone są.

Rol-

Rolnictwo w iak naypomyślnieyszym utrzymane stanie, to iest: co szczęśliwość Kraiową naylepiey, i naypewniey ubeśpieczyć może. Nie tylko albowiem źrzódłem iest nayobfitszych dochodów, ale nadto źrzodłem pewnym, i mniey daleko podległym okolicznościom przeciwnym, niżeli wszystkie inne iakiekolwiek źrzodła. Łatwiey iest opatrzyć Kray w Gospodarzów, i dobrze wyćwiczonych Rolników, niżeli w Fabrykantów, albo Rzemieślników wybornych. Rolnictwo, lubo pilnych i wielce pracowitych wyciąga zabiegów, ale przynaymniey tak obfitych, i tak kosztownych, iak tamte, nie potrzebuie wydatków. Pożytki, które są rolniczych zabiegów owocem, iako istotne Człowieka każdego składaią potrzeby, tak też i odbytu pewnieysze nierównie są, niżeli owe, które do przypadkowych tylko, albo wymysłom dogadzaiących należą potrzeb. Mónarchowie, choćby szczęścia cudzego nayzazdrośnieysi, tych iednak bogactw, które z Rolnictwa wypływać zwykły, ani uiąć, ani wydrzeć Kraiowi nie mogą, chyba podbiciem zupełnym Kraiu pod

panowanie swoie; co nie tak łatwo wykonane być może. Prawo nakoniec broniącesprowadzania obcych towarów, albo wyprowadzania swoich za granicę, Rolnictwu żadnym sposobem przeszkadzać nie może; *iedne* albowiem Kraie są, które czyli to z położenia swego, czyli z rodzaiu gruntów, czyli z innych przyczyn pomyślnemu krzewieniu się Rolnictwa, u siebie wcale przeciwne są: i te o wyprowadzenie cudzych produktów koniecznie starać się muszą; *drugie* są, w których Rolnictwo tak obfite wydaie pożytki, że nie tylko Prawo rozsądnie zabronić nie może wyprowadzania tego, co zbywa od potrzeb Kraiowych, ale owszem zachęcać przez wszystkie sposoby do tego (iż tak rzekę) iest przymuszone.

Z tych uwag okazuie się widocznie, że choćby nawet Naród iakowy żadnych innych dochodów nie miał, choćby przy samych tylko z Rolnictwa dobrze utrzymywanego wynikaiących pożytkach zostawiony był, przecięż więcey o bogactwach, i trwałey szczęśliwości iego tuszyćby można, niżeli o szczęśliwości tych

Kra-

Kraiów, które we wszystkie inne dochodów źrzodła, ale bez Rolnictwa są opatrzone.

A do tego, cóż skuteczniey dopomódź może do pomyślnego nawet utrzymywania w Kraiu, i Handlu, i Fabryk, i Rzemiosł, iako Rolnictwo? Ludność Kraiu, obfitość wszystkiego, tanność rzeczy, mianowicie ku istotnym potrzebom służących, bogate Obywatelów mienie, łatwość zatym pozbycia się towarów, i owoców rzemieślniczey pracy, te to są okoliczności iedyne, bez których Handel, Fabryki, i Rzemiosła, ani pomyślnie zakwitnąć, ani trwało i szczęśliwie utrzymywać się nie mogą. Cóżby wskórali Fabrykanci, albo Rzemieślnicy w Kraiu nieludnym, gdzie nie inaczey tylko drogim opłacaniem się naymowaćby robotników musieli? Coby wskórali w Kraiu drogim, gdzie wysoką ceną dokupuiąc się żywności, musieliby w tym wyższą cenę podnosić towary, i rękodzieła swoie? Cóżby nakoniec wskórali w śrzód ubogiego Narodu, gdzie każdy oglądaiąc się na szczupłość maiątku swe-

go, nie tylko zbytku żadnego pozwolić sobie nie może, ale owszem od istotnie potrzebnych wydatków częstokroć wstrzymywać się musi? Do tego zaś, aby Kray w tak szczęśliwych względem Handlu i Rzemiosł okolicznościach położonym został, niemasz prędszego, i skutecznieyszego śrzodku, iako Rolnictwo.

Rolnictwo maiąc za cel pracy swoiey te rzeczy, które ku powszechnym i niezbytym Człowieka potrzebom służą, im się pomyślniey wiedzie, tym też większą Kraiowi tanność przynosić musi. Rolnictwo przynosząc Kraiowi tanność, staie się tym samym pomyślną do zaludnienia iego pomocą; nie tylko albowiem ludzie Kraiowi pewnemi będąc o sposobie swobodnego wyżywienia siebie i familii swoiey, tym większą do stanu małżeńskiego, i do rozmnożenia plemienia swego zabieraią chęć, ale obcy nawet, własne porzuciwszy Kraie, z ochotą przenoszą się do tych, gdzie przy większey tanności w większey swobodzie, i szczęśliwości życie swoie przepędzać mogą. Rolnictwo szaco-

cowne pożytki swoie dzieląc z większą daleko równością między wszystkich, niżeli owoce z innych wynikaiące źrzodeł dzielić się zwykły, sprawuie to: że bogactwa Kraiowe staią się wszystkim wspólne, a ztąd wynika, że możność dogadzania sobie, choćby też i z zbytkiem iakowym, nie w pierwszych tylko graniczy się domach, ale między wszystkie stany, i kondycye Obywalełów podzielona zostaie. Oczywisty więc z wspomnionych uwag wypływa wniosek: iż Rolnictwo nie tylko z własney istoty swoiey naypewnieyszym i nayobfitszym dla Kraiu skarbem iest, ale nadto ku rozkrzewieniu Handlu, Fabryk, Rzemiosł, a zatym ku gruntownemu uszczęśliwieniu Narodu, ze wszech miar naypomyślniey dopomodz może.

Niemasz podobno Kraiu, w którymby Gospodarstwo Rolne pomyślniey, i zyskowney prowadzone być mogło, iako iest Kray nasz Polski. Umiarkowane powietrze, rodzay ziemi po większey części dobry, pola równe, i mieyscami okiem nieprzeyrzanie

roz-

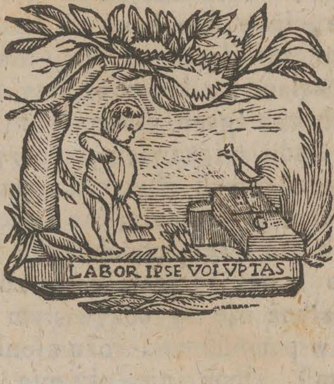
rozciągłe, pasze i łąki obfite, sposobność sprawiania, i polepszania gruntów, przy mnostwie bydła, nie trudna, Lud do wytrzymania prac i trudów nayw iększych sposobny, są to okoliczności względem Rolnictwa, bardzo szczęśliwe, a któremi Kray Nasz nad wiele innych poszczycić się może.

Zadrościemy częstokroć innym Narodom pięknieyszego położenia ich Kraiu; zazdrościemy iednym bogatych skarbów, które z złotych i śrebrnych wydobywaią kruszców, lubo i te nawet u siebie miećbyśmy mogli; zazdrościemy innym Fabryk kosztownych, które w naszym Kraiu utrzymać się nie mogą; zazdrościemy innym innych dochodów źrzodeł; Ale gdybyśmy tylko bacznie uważyć chcieli pożytki, które z Kraiu naszego wyciągamy, a którebyśmy (inne pominąwszy źrzodła) z samego tylko dobrze wydoskonalonego Rolnictwa w dwóynasób i więcey ieszcze powiększyć mogli, gdybyśmy te wszystkie z pożytkami innych Kraiów na sprawiedliwey rozważali szali; znaleźliby-

byśmy podobno, że więcey inne Kraie względem nas, niżeli my względem nich do zazdroszczenia sprawiedliwych powodów mamy.

Wielu u nas takowych iest, którzy albo niewiadomi, na czym zawisła doskonałość Gospodarstwa rolnego, albo zwiedzeni uprzedzeniem błędliwym, albo idący za zdaniem gminnego ludu mniemaią: że Rolnictwo w naszym Kraiu nad wszystkie inne w naypomyślnieyszym zostaie stopniu. Dowieść tak podchlebnie o sobie sądzącym, że w mniemaniu fałszywym są, nicby łatwieyszego nie było. Pola obszerne w wielu mieyscach odłogiem leżące, inne krzakami i bezużytecznemi zaroślami okryte, inne wodami zalane, a któreby przy pracowitych zabiegach osuszone być mogły, lasów mianowicie ku pożytkowi mniey zdatnych zbyteczna mnogość, niebaczne i bezporządne wycinanie innych, te i tym podobne, a bardzo często u nas zdarzaiące się zdrożności, alboż nie są oczywistym przeciw wspomnionemu rozumieniu dowodem? alboż nie okazuią widocznie,

cznie, iż nam wiele ieszcze brakuie do tego, abyśmy się doskonałością Rólnictwa nad innych sprawiedliwie popisywać mogli? Nie chcę ia tu Gospodarzom przepisywać śrzodków, przez któreby stan Rolnictwa u siebie polepszać mogli, bo ani biegłym Rolnikiem iestem, ani też rzecz ta Dzieła moiego zamiarem iest. Dosyć mi iest o niektórych namienić sposobach, przez któreby wszyscy w ogulności do starania się o iak naypomyślnieysze rozkrzewienie Rolnictwa w Kraiu zachęceni zostali.



ROZ.

ROZDZIAŁ XX.

O sposobach rozkrzewienia Rolnictwa w Kraiu, a nayprzod o polepszeniu Stanu Chłopskiego.

Między wszystkiemi sposobami dążącemi skutecznie do pomyślnego rozkrzewienia Rolnictwa, za naypierwszy (zdaie mi się) i nayistotnieyszy położyć można, ustanowienie w Kraiu takowe, któreby Chłópów, czyli Gospodarzów rolnych w stanie szczęśliwości kondycyi ich nayprzyzwoitszey utrzymywać mogło.

Miiam ia tu sprawiedliwe względy, które powinne są tey szacowney Narodu cząstce, dla tego samego: że pracą i zabiegami swoiemi przykłada się nayistotniey do uszczęśliwienia publicznego. Nie wspominam obowiązków wdzięczności; do któreybyśmy

śmy się poczuwać powinni względem pracowitych Rolników iako tych, którzy karmicielami naszemi, i wszelkich wygód, i potrzeb naszych opatrzycielami są; bez których pracowitey wysługi, albobyśmy w ostatniey zostawali nędzy, albo sami z wylaniem potu grzebaćbyśmy własnemi rękami musieli w ziemi dla wynalezienia pokarmu naszego. Miiam nakoniec wszystkie inne uwagi, któreby ku poruszeniu cóżkolwiek czułych serc pomocne być mogły; los albowiem Wieśniaków, i Rolników tak ściśle z losem reszty Narodu złączony iest, iż ani powodów tak silnych, ani też czułości serc tak mocney potrzeba, ażeby stan Chłopów wszystkie inne iak nayżywiey zatrudniał stany. Choćbyśmy z pobudki szacunku i wdzięczności do sprawiedliwych ku pomienionemu stanowi nie poczuwali się względów, własny pożytek nasz powinienby nam być dostatecznym powodem. Jm w pomyślnieyszym stanie Rolnicy położeni zostaną, tym też bez wątpienia żywszą i do pracy zabiorą ochotę, a dowcip ich tym bardziey przemyślać bę-

będzie o sposobach przymnożenia w Gospodarstwie pożytków. Jm zaś pożyteczniey względem pracuiących rolnictwo wzmagać się będzie, tym obfitsza, i względem całego Narodu w powszechności, i względem Obywatelów każdego stanu w szczegulności korzyść wypływać musi.

Pilne nad stanem pracowitych Rolników zastanowienie się, ieżeli któremu, to Kraiowi naszemu Polskiemu ze wszech miar naypotrzebnieysze iest. Ze wszystkich albowiem Narodów, którekolwiek zrzuciły iuż szczęśliwie z siebie zabytki owey dawney dzikości, a przez Religią, Nauki, i Filozófią prawdziwą z owych grubych przesądów wyczyszczone zostały, sam tylko prawie Naród nasz (lubo ze wszystkich innych miar w liczbie oświeconych sprawiedliwie policzony) co do zwyczaiów i sposobu działania względem Stanu Chłopskiego nie wiele uchylił się od sposobu dawnych. Co tym boleśnieyszą rzeczą dla czułych, i Oyczyznę swą prawdziwie kochaiących Obywatelów zdawać się powinno, że u nas Go-

spo-

spodarstwo rolne, i nayobfitszym i ledwie nie iedynym źrzodłem dochodów będąc, stan Rolników tymby w większym u nas szacunku zostawać, i tymby bardziey od nas być pielęgnowany powinien. Uważmyż więc sposoby, przez któreby los tey szacowney, i pracowitey Narodu cząstki iak nayskuteczniey polepszony bydź mogł.

Pierwszy sposób iest nadanie Chłopom własności, to iest: ażeby każdy Gospodarz gruntu, który posiada (pod warunkiem pewnych do dobroci i rozległości gruntu stosowanych względem Pana swoiego powinności) dziedzicznym właścicielem zostawał. Tym bowiem sposobem Chłop każdy Wieś, którey mieszkańcem iest, iak Oyczyznę swoią, grunt, na którym siedzi, iak własne uważaiąc dziedzictwo; i do Wsi swoiey przywiązanym zostanie, i grunt swóy iak nayżyskownieyszym uczynić starać się będzie. Niemasz, choćby też między żyiącemi w naygrubszey prostocie, tak ślepego, i tak z rozumu obranego Człowieka, któryby własnego do-

bra

bra nieprzyiacielem być chciał; wnosić więc należy, że chłopi równie czuli o dobro swoie, skoro tylko widoczne i niewątpliwe iest, będąc pewnemi z iedney strony, że cokolwiek tylko zapracuią rękami swoiemi, ich własne iest: z drugiey, że powiększaiąc pracy i zabiegów, tym większych sobie przymnożą pożytków, oszczędzać zapewne nie będą, ani sił, ani nawet pieniężnych wydatków ku przyprowadzeniu do iak naydoskonalszego stanu gospodarstwa swoiego. Y owszem dzieci nawet ich, patrząc się na domy, na sprzęty, na grunta ich, iako na przyszłe i nieuchronne dziedzictwo swoie, z tym milszą ochotą, i z tym pracowitszym staraniem Rodzicom dopomagać będą, im mocniey przeświadczeni zostaną, że ile przysposobią Rodzicom, tyle przyczynią własnego dobra, i im w pomyślnieyszy stan wprowadzą maiątek ich, tym tez więcey w dalszym czasie do podziału mieć będą.

Jak wielka zachodzić może różność między Chłopem osadzonym

na

na dziedziczney własności, a tym, który doczesnym tylko gruntu swego iest właścicielem, łatwo poznać możemy z wyższey kondyci ludzi, to iest z różności, którą pospolicie znuyduiemy między Panami dziedzicznemi dobr, a temi, którzy dożywotniemi, albo kilkoletniemi tylko za umową arendowną są Possessorami; *Pierwsi*, ieżeli tylko nie gnuśni, i rzeczy gospodarskiey dobrze wiadomi są, staraią się wszelkiemi siłami, aby dobra swe w iak naypomyślnieyszym utrzymywali stanie, i owszem uymuią sobie częstokroć kilkoletnich dochodów i wlewaią ie chętnie w gospodarskie wydatki, tą tylko ciesząc się nadzieią, że przez pomnożone w przyszłym czasie zyski obficie nadgrodzeni zostaną: *Drudzy*, nie dbaiąc o nic więcey, iak tylko aby żądaną należytość swoię z iakimkolwiek odzyskali zarobkiem, czynią tyle, ile doczesnemu ich zyskowi sprzyia, ale zabiegami swoiemi nie zapędzaią się daley, i opuszczaią to wszystko, przez coby obfite pożytki w dalszym czasie dla dziedzica wyniknąć mogły.

Na-

Nadanie własności Chłopom, i względem rozkrzewienia Rolnictwa, i względem publicznego dobra stałoby się tym bardziey pożyteczne; iżby się tym sposobem odiął cały fundament, na którym gnuśni, i niedbali Chłopi zakładaią całą przyczynę niegospodarstwa swoiego, i że tym samym gwałtemby sprawiedliwie od starszeństwa swoiego przymuszeni być mogli do dbalszey około Gospodarstwa pilności. Gdzie Chłop nie iest panem maiątku swoiego, ieżeli gnuśny (a takim pospolicie bywa) czymże wymawiać zwykł niedbalstwo swoie? oto boiaźnią, ażeby gdy zapracuie dobrze grunt swoy, i wprowadzi go w pomyślny gospodarstwa stan, ażeby mówię, Pan iego nie zabrał mu ów grunt w zamianę gorszego. Ta uwaga tym baczniey szego zastanowienia warta iest, że lubo rzeczona boiaźń względem wielu zmyśloną tylko gnuśności zasłoną być może, względem wielu iednak prawdziwą, i istną przyczyną opuszczenia iest. Pozwalam, że większa cnotliwych i sumiennych Panów znayduie się liczba, w których tak podłe i tak krzywdzące

pod-

poddanych myśli mieści się nie mogą, a zatym obawiać się z strony ich, Chłopi żadney sprawiedliwey przyczyny nie maią; ale tez przyznać z drugiey strony i to potrzeba: ze wielu tak niemiłosiernych, i tak okrutnych iest, którzy poddanych swoich w równi prawie z bydlętami ceniąc, i czuwaiąc na to tylko, iakby naywiększy z nich dla siebie pożytek wyciągnąć mogli, za nic sobie maią pokrzywdzenie ich, i na tym fundamencie przywłaszczaią sobie, bez zastanowienia żadnego, to, co pracą ich zarobione było, a nadaiąc im płonne, i mniey użyteczne pola, odbieraią im te, które oni, znoiem czoła swoiego skrapiaiąc, uczynili żyznemi. Cóż więc w takim niewoli iarzmie będącym nieszczęśliwym Chłopkom do czynienia zostaie? tylko opuścić ręce, zaniedbać Gospodarstwo, i strzedz się wszystkiego, przez coby zazdrosne nienasyconych Panow ku sobie zwrócili oczy. Dosyć iest, ażeby w Kraiu całym kilku tak nieludzkich, i imienia Panów niegodnych znalazło się dziedziców, żeby między Chłopami w powszechności zaięła się boiaźń,

iaźni, wkorzeniła się nienawiść ku wszystkim w ogulności Panom, i wprowadził się między niemi ów sposób myślenia, nienadgrodzoną względem Gospodarstwa przynoszący szkodę. Dosyć zatym i Zwierzchności Kraiowey być powinno przeświadczenie, iż może choć ieden w całym Narodzie tak niebaczny znaleść się Pan, ażeby ieżeli nie z miłości ku owey pracowitey Narodu cząstce, przynaymniey na powszechne dobro, do zapobieżenia temu iak nayuroczystszym prawem pobudzoną została.

Prawo nadaiące własności Chłopom tymby mniey trudności znaydować, i od wszystkich tymby ochoczey przyięte być powinno, iż będąc podchlebne dla Stanu Chłopskiego, i wielce pożyteczne dla powszechności Kraiu, względem nikogo w szczegulności pokrzywdzaiące nie iest.

Jeżeliby kto ułożenie takowe za szkodliwe sobie poczytać mógł, to Dziedzice dobr. Ale nie iest to myślą moią żądać tego, ażeby Prawo Kraiowe w iakieykolwiek okoliczno-

ści iedney stronie sprzyiało z pokrzywdzeniem drugiey. Nic, zdaiemi się, łatwieyszego, iako nadanie własności Chłopom, z tym, co się Dziedzicom należy, tak dobrze pogodzić, aby nikt sprawiedliwie uskarżać się nie mogł. Też same powinności, do których dziś poddani względem Panów obowiązani, ieżeli z rozmiarem gruntów im nadanych sprawiedliwie umiarkowane są, też same i przy nadaney im własności zatrzymane być mogą. Jeżeli zaś znayduią się Dobra takowe, gdzie nad proporcyą gruntów poddani zbytniemi powinnościami obciążeni są, tam bez wątpienia albo powinności ich zmnieyszenie, albo też gruntów ich przyczynienie nastąpićby musiało. Szemraliby może Dziedzice dobr takowych, i narzekaliby na niesprawiedliwość Prawa, ale czyliż skargi i narzekania ich byłyby zastanowienia godne? Rząd Kraiowy, Prawa i Przywileie raz Obywatelom nadane zachować uroczyście, i sprawiedliwe użalenia ich przyimować względnie obowiązany iest; ale ieżeli też Obywatele w iakimkolwiek Stanie bę-

będący przywłaszczaią sobie nad to, co im przynależyte iest, i ieżeli narzekania ich nie na sprawiedliwości wsparte, Rząd Kraiowy choćby i w naywolnieyszym Państwie do żadney względem nich baczności poczuwać się nie powinien. Lepiey, żeby kilku, lub kilkunastu Panów płonne przy niesprawiedliwości wydawało narzekania, niżeli żeby tysiące ludzi a więcey podobno Kraiowi pomocnych nieludzkiego i bezwzględnego ich żądania stawały się ofiarą.

Nadanie własności Chłopom nie tylko Panów pokrzywdzaiące nie iest, ale owszem wielorakie ztąd dla nich korzyści wypływać mogą. *Nayprzod*, Chłop osadzony na własności swoiey tym pilniey, i ochoczey zabierże się ku pracy, im pewnieyszy będzie, iż nikt sobie maiątku iego przywłaszczyć nie może. Zkąd wynika, że przy pracy, i zabiegach swoich coraz w bogatszy wbiiaiąc się Stan, i względem dochodów Pana coraz pożytecznieyszym się stanie; *Powtore*, zapobiegnie się przez to bardzo skutecznie owey chęci porzucania Wsi

własnych, i przenoszenia się do innych, która dziś pospolicie między Chłopami panuie; zkąd spustoszenia dobr, uszczerbek w Gospodarstwie, i szkody wielkie dla Dziedziców wypływać zwykły. Chłop własność domu, i gruntu swoiego maiący, cożby w innych Wsiach znaleść takiego mógł, coby mu do porzucenia własney (iż tak rzekę) Oyczyzny powodem być mogło? Dokądkolwiekby się udał, nie mógłby tylko w gorszym, niżeli przedtym był, znaleść się stanie. *Potrzecie*, nadanie własności Chłopom oszczędziłoby Dziedzicom dobr tak wiele wydatków, które końcem utrzymywania poddanych przy Wsi, i Gospodarstwie ich podeymować muszą. Zdziwiłby się podobno nie ieden z Dziedziców, gdyby przeyrzawszy się pilnie w rachunkach swoich uważyć chciał, ile go corocznie kosztuie utrzymywanie sprzężaiów Chłopskich, budowanie chałup, zapomaganie upadłych, i żywienie większey części poddanych do nowego zbioru. Mnieyszaby to ieszcze, gdyby przynaymniey znaczne w podobnych okolicznościach czyniąc

wy-

wydatki, nadzieią istotnego ztąd zysku na przyszły czas cieszyć się mógł; ale bynaymniey. Z tych wszystkich wydatków iakiż pospolicie wynika skutek? oto Chłopi przeświadczeni u siebie, iż to Panów rzeczą iest, starać się o nich; przekonani, iż Panowie dla własnego zysku swego dopuścić nie mogą upadku ich; pewni będąc że gdy im mieszkania upadną, gdy Gospodarstwo zniszczeie, gdy im żywności nie stanie, Panowie boiąc się o uszczerbek w dochodach swoich, koniecznie ich radzi nie radzi wspomagać i utrzymywać muszą, opuszczaiąc się na to, gnuśnieią tym więcey, i zaniedbuią coraz bardziey Gospodarstwo swoie. Tam przeciwnie, gdzie Chłopi przy Prawach własności siedzą, obawiać się tego żadną miarą nie można; każdy albowiem Gospodarz nie maiąc na coby się w niedbalstwie oglądał, pracą rąk swoich pilnie dorabiać się musi; a gdyby nawet czyto przez zaniedbanie Gospodarstwa, czy z inney przyczyny stał się założenia potrzebnym, Pan iego śmiało do wydatku takiego brać by się mógł, kiedy maiąc zakład

pe-

pewny w Dziedzictwie iego, nigdyby na tym szkodować nie mógł.

Drugi do polepszenia Stanu Chłopskiego, a zatym i do zachęcenia go ku pilnieyszey około Gospodarstwa dbałości sposób iest, uięcie tey despotyczney prawie władzy, którą dziś ieszcze mianowicie w Kraiu naszym Panowie nad Poddanemi maią. Potępiamy iako nieludzki, i rozumowi przeciwny Despotyzm panuiący nad Narodami całemi; ubolewamy nad stanem tych, którzy ięczą w iarzmie niewolniczego poddaństwa; chwalemy i za szczęśliwe poczytuiemy te Kraie, gdzie wolność rostropnemi umiarkowana prawami słodki i łagodny sprawuie rząd; wielbiemy wiek dzisieyszy ztąd naybardziey: bo sądziemy, iż w tym wieku ludzkość, i czułość prawdziwa nayobszerniey rozszerzyła granice szczęśliwego Panowania swoiego; a ieżeli tak iest, czemużbyśmy więc względem wszystkich stanów ludzi sądzić iednakowo nie mieli? Miło nam iest oddychać pod słodkim Praw i wolności rządem, a za cóż cierpiećbyśmy mie-

li

li, żeby ta współ-braci naszych cząstka, która nam, i Oyczyznie swey tak pożyteczną iest, sama w śrzod wolnego Narodu nie wolną była? Potargano iuż szczęśliwie w innych Narodach niewolnicze Rolników pęta, a zaczóżbyśmy przykładem drugich zachęceni tak chwalebnego dzieła i u nas wykonać nie mieli?

Prawda to iest: iż wiele bardzo znayduie się Panów takowych, którzy cnotą, sumnieniem, i sprawiedliwości we wszystkim rządząc się powodem, iedynowładney prawie mocy swoiey nad poddanemi nie używaią tylko w przyzwoitych granicach, i to na dobro i uszczęśliwienie ich; ale czyliż wszyscy cnotliwi, sumienni, ludzcy, i równie sprawiedliwi są? Większa podobno znaydzie się liczba Panów, którzy na własny tylko patrzaiąc zysk, za nic sobie maią nieszczęście poddanych, skoro tylko z nieszczęścia ich iakokolwiek korzystać mogą; którzy wszelkie ludzkości czucia przytłumiwszy w sercu swoim, obchodzą się z niemi tak, iż gdyby Mónarcha po-

do-

dobnym sposobem obchodził się z Narodem swoim, zyskałby bez wątpienia tyrana i okrutnika Jmię.

Małoż iest takich (odwołuię się do świadectwa czytelnika samego) którzy naymnieyszych nie przebaczaiąc występków, biią bezustannie, i rozmaitemi wynalazkami dręczą nieszczęśliwych poddanych swoich? Małoż takich, u których ięczą w Kaydanach niewinni, bo zdzierstwem Panów w ostatnie wpędzeni ubóstwo, nie są w stanie wypłacenia się z długów? Małoż iest takich, którzy w żadney okoliczności szkodować nie chcąc, bez względu na nieurodzay, albo inne nieprzewidziane klęski, równie iako w naylepszym czasie od poddanych dopominaiąc się należytości swoiey, im samym całą dopuszczenia Boskiego plagę podeymować każą? Małoż iest takich, którzy coraz wyższe wznawiaiąc podatki do ostatniey prawie rospaczy przyprowadzaią nieszczęśliwe ubóstwo? Małoż iest takich, którzy przeciw wszelkiemu prawu zboża zbutwiałe, trunki zepsute, i tym podobne rzeczy

na-

narzucaią na poddanych, i gwałtem wymuszaią z nich nadgrodzenia swey szkody? Małoż iest takich, którzy dymem prożney wyniosłości nadęci, chcąc bez znacznych wydatków powiększać dwory swoie, wydzieraią gwałtem Rodzicom Synów, a ci dla tego iż poddanemi są za nikczemną zapłatę ciężko i o głodzie częstokroć wysługiwać się muszą? Małoż.... ale dosyć tego; spuśćmy iuż zasłonę na tak okropny, i czułym sercom nie miły widok. Z tego, cośmy dotąd widzieli, wnieśmy sobie, izaliż tak nieszczęśliwy po większey części biednych Rolników stan wzruszaćby Rządu Kraiowego do politowaniu nie powinien?

Ci z Panów, którzy Cnoty i Ludzkości rządzą się prawidłem, nic nie utracą przez uięcie zbyteczney i niepomiarkowaney nad poddanemi władzy; do niczego albowiem więcey z woli Prawa obowiązani nie zostaną, iak tylko do tego, co sami dobrowolnie przed wniesionym czynili Prawem. Ci zaś, którzy dotąd używali mocy swey z uciemiężeniem poddanych,

nych, żadneyby przez wspomnione Prawo istotney, i zastanowienia godney nie ponieśli szkody; utraciliby bowiem z władzy swoiey to tylko, czego mimo prawa sprawiedliwie używać nie mogą.

Trzeci z wspomnionego koniecznie wypływaiący sposób do polepszenia stanu Chłopskiego, iest nadanie im mocy, i wyznaczenie śrzodków przez któreby w ukrzywdzeniach swoich sprawiedliwości przeciw Panom dopominać się mogli. Na nicby się albowiem nie przydały, i nayzbawiennieysze dla nich ułożone prawa, gdyby pokrzywdzonym od Panów swych wolna, i otwarta do Tronu Sprawiedliwości droga dozwolona nie była. Niemasz żadney przyczyny, dla któreyby wolność poszukiwania sprawiedliwości względem stanu Chłopskiego rostropnie tamowana być mogła; wszystkie zaś powody które innym stanom w tey okoliczności sprzyiaią, sprzyiaią równie i bez wyłączenia żadnego stanowi Chłopskiemu.

Je-

Jeżeli zaś kto na tym fundamencie, że stan Chłopski stanem niewolniczym iest, sądziłby, iż od Przywileiów stanu wolnego ludzi odłączony być ma, zdanie iego błędliwe, i fundament, na którym zasadza zdanie swoie, zdrowemu rozumowi przeciwne iest. Sądzono wprawdzie tym sposobem wtenczas, kiedy rodzay ludzki ieszcze się był nie wydobył zupełnie z owey pierwiastkowey dzikości; wtenczas, kiedy choć oświecony rozum ieszcze ciężarem zastarzałych przesądów przytłumiony zostawał; wtenczas, kiedy Filozofią, która mistrzyni obyczaiów naszych być powinna, zasadzano więcey na Szkolnych, i bałamutnych sprzeczkach, niżeli na tym, co iey prawdziwym, i rzeczywistym zamierzeniem iest. Ale dziś, kiedyśmy iuż z wszelkich dzikości zabytków oczyszczeni zostali; dziś, kiedy obiaśniony rozum wyniosł się szczęśliwie nad błąd, i przesądy dawnych; dziś, kiedy wszystkie prawie oświecone Narody potargały iuż niewolnicze stanu Chłopskiego pęta, postawili go w tym stopniu, w którym pracowitym Obywatelom zostawać

przy-

przynależy; dziś nakoniec, kiedy za naywiększą poczytalibyśmy sobie sprawiedliwie krzywdę, gdyby nas z liczby oświeconych Narodów wyłączać chciano; dziś mówię, możeż z pomiędzy nas znaleść się tak niebaczny, któryby od sposobu myślenia w tey mierze innych Kraiów odpisywać się chciał, i żądał tego aby na wzor grubych Narodów Chłopi nasi niewolnicze na zawsze dzwigali iarzmo?

Ci w Kraiu naszym, którym to smakuie zbyteczna nad poddanemi władza, na obronę iey zarzucać pospolicie zwykli: że prawa uwłaczaiące mocy Panów, i rozprzestrzeniaiące granice wolności poddanych nie tylkoby Rolnictwu i Kraiowi pożyteczne nie były, ale owszem szkodliwe wielce i niebeśpieczne staćby się mogły. Ztąd bowiem wyniknęłyby między poddanemi bunty, nieswornośc, i nieuszanowanie zwierzchności; przez to otworzyłoby się pole ustawicznych i nigdy nie umorzonych między Panami i poddanemi kłotni; przez to nakoniec dałoby się mieysce zuchwałemu Chłopstwu do nieposłuszeństwa, i

za

za nic ważenia rozkazów Pańskich. Alboż to (mówią oni). Chłopi nasi, tak iak Niemieccy, Francuscy, Włoscy, albo innych Cudzoziemskich Kraiów? ci wyprowadzeni od dawnego czasu z grubey dzikości i przecięż iakiekolwiek stanowi swoiemu przyzwoite oświecenia maiący zdolni są do poięcia i wyrozumienia rzeczy, i do rozeznania złego od dobrego, a sprawiedliwego od tego, co niesprawiedliwym iest; nasi przeciwnie, żyiąc dotąd w naydzikszey prostocie, ani będąc w stanie wyrozumienia żadnego, skoroby tylko wydobyli się z iarzma poddaństwa, użyćby zapewne wolności swey nie umieli, chyba z szkodą Narodu, i ukrzywdzeniem Panów.

Na te tak przezorne zarzuty odpowiadam: *Nayprzod*, iż nie zdaie mi się aby polępszenie stanu, i użyczenie komu łaski iakowey mogło kiedykolwiek do buntu, i nieswornośći stać się przyczyną z strony tych, którzy stali się uczęstnikami pozwoloney łaski. *Powtore*, przez to iżby Chłopom nadano tyle wolności,

ile

ile stanowi ich przyzwoita być może, i przez to iżby im ułżono cokolwiek z zbytniego ciężaru, w którym dotąd stękaią? Alboż tym samym zostaliby wyłączeni od prawa? Alboż tym samym Panom ich odiętoby moc do powściągnienia zuchwałych? Alboż tym samym Zwierzchność Kraiowa utraciłaby Prawo karania nieswornych? Alboż nakoniec przykład surowego obeyścia się zyższczony na iednych, nie miałby być hamulcem dość mocnym do wstrzymani zuchwałości drugich? *Potrzecie*, daymy to, żeby dzikość i prostota Chłopów naszych była tak wielka, iżby wcale nie byli w stanie poznania tego, co ku dobremu albo złemu dla nich ściąga się końcowi; daymy to, żeby wzwyczaieni w niewolą nadaney sobie wolności użyć nie umieli ku pomnożeniu własnego i całego Narodu dobra; czyliż iednak Zwierzchność Kraiowa losem ich zaprzątać się obowiązana nie iest? Czyliż Oyczyzna równie czuła o dobro wszystkich członków składaiących całość iey starać się niepowinna o wyprowadzienie ich z tey tak ślepey prosto-

stoty, ktora im, i Narodowi całemu pokrzywdzeniem się staie?

Wyprowadzenie Chłopów naszych z tak dzikiego prostactwa, w iakim dotąd żyią, nie iest wprawdzie tak trudne, iakim się pospolicie być zdaie. Niech tylko Zwierzchność Kraiowa nie przestaiąc na samym usiłowaniu około wydoskonalenia innych Nauk, przyłoży starania pilnego o rozkrzewienie nayprzednieyszey, i nayistotnieyszey Nauki, to iest: Nauki Religii prawdziwey i obyczaiów moralnych; niech tylko po Wsiach ustanowione będą Szkoły Parafialne pod dozorem Dziedziców i Plebanów, do którychby każdy z Rodziców posyłać Dzieci swoie obowiązany był; niechay Duchowni sprawuiący Urząd Pasterski nie granicząc się na samych tylko naukach tyczących się Taiemnic Wiary, przykładaią się pilniey w Kazaniach i Katechizmach swoich do nauk moralnych, i do oświecenia Parafianów w tym, co do stanu, i co do rozmaitych obowiązków ich ściągać się może; niechay nakoniec i Panowie starowni o dobro Publiczne, i

pa-

pamiętni na prawa ludzkości szczerze z swoiey strony przyczyniaią się do tak chwalebnego dzieła; uyrzemy wkrótce znaczną między Chłopami odmianę; doswiadczemy że dzikość i grubiaństwo nie iest istotnym (iak dotąd mniemamy) Chłopstwa Polskiego przymiotem, i doznamy w czasie, iak odmianą swoią poddani nasi i Panom i Kraiowi całemu nierównie pożytecznieyszemi się staną.

ROZDZIAŁ XXI.

O dalszych sposobach rozkrzewienia Rolnictwa.

DRugi sposób dążący do pomyślnego rozkrzewienia Rolnictwa iest, ażeby zbytniemi podatkami nie obciążać Rolników. Kray bez wątpienia żaden obeyść się bez podatków

nie

nie może, i im większe Kraiu wynikaią potrzeby, tym też większe podatki wszyscy iakiegokolwiek stanu, i kondycyi Obywatele koniecznie i sprawiedliwie podeymować są obowiązani. Na tym iednak baczna przezorność, i na tym naywiększa, względem podatków, rządzących polityka zasadzać się powinna, ażeby rozporządzenie ich, tak dobrze umiarkować, iżby większa podatkowego ciężaru część na tych zwalona nie była, którzy Kraiowi naywięcey pomocni są, a którzy zbytniemi podatkami uciśnieni będąc, mogliby w czasie albo przez niesposobność, albo przez niechęć mniey pożytecznemi stać się. Takiemi są bez wątpienia Rolnicy, to iest: ci wszyscy, którzy z rolnego Gospodarstwa wydobywaią dochody swoie.

O sprawiedliwey względem podatków baczności, którą Rządcy Kraiowi miećby na Rolników powinni, gdy mówię, nie do Osób składaiących rolnych Gospodarzów stan, ale raczey do Gospodarstwa, czyli do gruntów i ról ich względy te rozciągać chcę. Niechay Rolnicy nad to,

co, ile Rolnicy, daią publicznemu skarbowi, z innych źrzodeł dochodów swoich wypłacaią podatki, niechay równo z innemi podeymuią ciężary Kraiowe, byle tylko ciężary te nie iako Rolnicy w szczegulności podeymować musieli, mnieysza o to; Rolnictwo przez to nie poniesie uszczerbku żadnego, a Rolnicy z naypewnieyszego, i nayistotnieyszego żrzodła w stanie pożytecznych Kraiowi Obywatelów zawsze się utrzymywać będą.

Jako w Kraiu szczegulniey ku Rolnictwu sposobnym, Rolnictwo wszelkich innych dochodów naypierwszym i naypewnieyszym fundamentem iest, tak też, i podatków wszystkich nayistotnieyszą podporą być musi. Jm więc bardziey Rząd Kraiowy, oszczędzaiąc Rolników stan, starać się będzie o pomnożenie źrzodła Rolnictwa, tym większe dochodów strumyki po Kraiu rozchodzić się będą; zkąd nie tylko Rolnicy, ale wszyscy iakiegokolwiek stanu Obywatele tym sposobnieyszemi się staną do wypłacenia podatków.

Nie na tym zawisła względem Skarbu publicznego, rządzących sztuka, aby Skarb iakimkolwiek sposobem, nagle, i na iaki czas tylko bogatym uczynić, ale na tym, aby pewność skarbowych dochodów tak dobrze ubespieczyć, iżby z iedney strony umnieyszenia ich obawiać się nie trzeba; z drugiey ażeby zbogacenie Skarbu nie tylko nie było zbytecznym uciemiężeniem poddanych, ale owszem aby wszyscy Obywatele zostali w stanie podięcia wyższych nawet podatków wtenczas, kiedy okoliczność nowa i potrzeby Kraiowe pomocy tey od nich wyciągać muszą. To zaś tak potrzebne skarbowych dochodów ubespieczenie wykonać się skuteczniey nie może, iako nie tylko oszczędzaiąc źrzodła, zkąd nayistotnieysze wypływaią dochody, ale owszem zachęcaiąc pracuiących około tego źrzodła, aby usiłowali coraz obfitsze wydobywać pożytki

Obciążać zbytniemi podatkami Rolników, ile rolników, iest to ochydzać im Stan rolniczy, i odstręczać ich od zabiegów, i Gospodarstwa rol-

nego. Któżby proszę tak niebacznym, a iż tak rzekę, szalonym był, któryby ciężką pracę podeymować chciał bez nadziei godnego pracy zysku, albo w tey myśli, że z tego, co pracą swoią przymnoży, część znaczniey-sza odięta mu będzie? Każdy, ktorykolwiek do pracy iakowey zabierać się ma, wprzód sobie cel pracy swoiey zakładać zwykł, i nie wprzód ima się iey, aż dobrze pomiarkuie, czyli korzyścią wyniknąć maiącą praca iego dostatecznie nadgrodzoną być może. Toż samo i względem Rolników rozumieć potrzeba; wtenczas do polepszenia Gospodarstwa, do pomnożenia dochodow rolnych, i do podięcia prac ciężkich skutecznie zachęceni być mogą, kiedy pewną dla siebie, a nie dla innych tylko, korzyść upatrywać będą. Jnaczey, ieżeli im ta tak podchlebna nadzieia odięta zostanie, i ieżeli część naywiększa podatkowego ciężaru na nich zwalona będzie, cóż nastąpi? Oto odstręczeni nakoniec od pracy, albo na tym tylko, co iuż zapracowali, przestaną, nie zasiągaiąc daley zabiegami swoiemi, albo w próżniackiey bezczynności gnuśnieć bę-

będą, albo porzuciwszy Rolnictwo taki życia przedsięwezmą sposób, w którymby przy lekkiey pracy dorabiać się chleba mogli. Jakiby zaś ztąd względem Gospodarstwa rolnego, a zatym względem wszystkich innych Kraiowych dochodów źrzodeł wyniknął uszczerbek, iaka tym samym, i względem publicznego nawet Skarbu nastąpićby z czasem musiała szkoda, łatwo każdy domyślić się może.

Trzeci ku rozkrzewieniu, i wydoskonaleniu w Kraiu Rolnictwa sposób iest, ustanowienie Zgromadzenia złożonego z ludzi uczonych, i w sztuce Rolnictwa biegłych. Jaki pożytek, rozmaite Akademie sprawuią względem wzrostu, i nowego wydoskonalenia Nauk, tenże sam i względem Rolnictwa sprawiłoby Zgromadzenie wspomnione.

Y owszem ieżeli na wszystkie okoliczności pilnie baczyć zechcemy, więcey ieszcze znaydziemy potrzeby takowych Zgromadzeń względem Rolnictwa, niżeli względem innych iakich-

kichkolwiek Nauk. Jnnemi Naukami zaprzątaią się pospolicie osoby, albo urodzenia szlachetnieyszego, albo wychowania doskonalszego; tacy, którzy przez wiadomości, i doświadczenia poprzednicze rozum dostatecznie oświecony maiąc, w stanie są poznania ceny, i szacunku Nauk, które sobie za cel wystawuią zabawy; tacy, którzy ciekawością niepłonną, i niepospolitą rządząc się, wiedzą dobrze, nie tylko iakiemi wynalazkami zatrudniać się, ale nadto iak sobie postąpić maią, aby docickali tych wynalazków, któremi ciekawość swoię zaprzątać chcą; tacy, którzy nie sposobem gminnego ludu o rzeczach sądząc, ani się fałszywym uprzedzeniem zawodzą, ani też lekko i niebacznie do cudzego przychylaią się zdania; tacy więc choćby zinąd żadney pomocy nie mieli, choćby wsparci nie byli skutecznym posiłkiem tych, którzy Zgromadzenia uczonych składaiąc, z Professyi (iż tak rzekę) zatrudniaią się Naukami, sami z siebie w stanie są dochodzenia wynalazków różnych, i ułatwienia wszelkich trudności, które naprzeciw usiło-

wa-

waniu swoiemu znaydować mogą. Względem Nauki Rolniczey, a Nauki iednęy z naypożytecznieyszych Narodowi ludzkiemu, izaliż toż samo rozumieć można? bynaymniey. Rolnictwo celem pospolicie iest pracy, i zatrudnienia ludu prostego, który żadnemi wiadomościami rozum obiaśniony nie maiąc, w stanie żadną miarą być nie może, ani wzbudzenia w sobie ciekawości rozumney, ani nawet wzniecon ciekawość zaspokoienia dochodzeniem przyzwoitym; celem iest tych, którzy na tym tylko przestaiąc, czego się wyuczyli od Oyców i Poprzedników swoich, mieliby sobie za zdrożność, i niedarowany błąd, gdyby na krok ieden odstąpili od sposobu dawnych; celem iest tych, którzy pełni fałszywych, i mocno wkorzenionych przesądów mniemaią, że sztukę Rolnictwa w tak doskonałym posiadaią stopniu, iż niepodobna iest, aby co nowego ku wydoskonaleniu iey wymyślic można; celem iest tych, którzy niepomyślne w Gospodarstwie skutki nie winie, i niewiadomości swoiey, ale przypadkowemu zdarzeniu, czarom, albo też

wo-

woli Boskiey przypisywać zwykli; celem nakoniec iest tych, których rozumu inaczey przekonać nie można, tylko oczywistym, i widocznie przed oczy ich wystawionym doświadczeniem. Ztąd więc iaśnie wynika, iak wielka między Rolnictwem a innemi Naukami zachodzi różność; ztąd wynika, że ieżeli ci, którzy stan Gospodarzów rolnych składaią, sami sobie porzuceni, ieżeli względem Rolnictwa wiadomości ciekawemi wynalazkami rozumnieyszych od siebie oświeceni nie będą; Rolnictwo w stanie zawsze niedoskonałości zostanie, ani się spodziewać można aby kiedykolwiek w obfitsze korzyści zapomodz się mogło; ztąd nakoniec wynika, iak wielki dla powszechnego dobra spływałby pożytek z ustanowienia Zgromadzenia, w którym z urzędu i szczegulnego zamierzenia pracuiący około wynalazków dążących ku wydoskonaleniu wiadomości rolniczych, i corocznie owoce prac swoich wystawuiący ku doświadczeniu wszystkich, przyczynialiby się skutecznie do wzrostu i rozkrzewienia tey tak szacowney i tak pożyteczney Nauki.

Czwar-

Czwarty sposób iest, wyznaczenie pewnych nadgrod do rozdawania corocznie tym, którzy albo nowym iakim i pożytecznym względem Rolnictwa popisali się wynalazkiem, albo przynaymniey osobliwszey, i innym niezwyczayney w Gospodarstwie pracy i zabiegów dowody dali. Nadgroda albowiem każda wznieca koniecznie chęć doszukania tych sposobów, przez które otrzymana być może; i wzbudza ochotę do przedsięwzięcia tych dzieł, o którychby drudzy nigdy nie pomyśleli, gdyby powodem zyskania iey wzruszeni nie byli. Tey tak pożyteczney z wyznaczonych nadgrod korzyści, i względem rozkrzewienia Rolnictwa spodziewać się należy.

Utrzymanie w Kraiu nadgrod takowych, może cokolwiek przyczynić wydatków publicznemu Skarbowi, to prawda; ale czyliż uwaga ta w Rządzie politycznym może być zastanowienia godna? bynaymniey. Ogołaca się z ochotą Kupiec z zebranych pieniędzy, i lubo tysiączne a sprawiedliwe ma do boiaźni powody, wzbudza iednak odwagę w sercu, i cieszy się

na-

nadzieią przyszłego zysku. Nie ma za stracone choć znaczne wydatki przezorny Gospodarz, które podeymuie na polepszenie dobr swoich; i lubo częstokroć aż w poźne lata nadgrody ich spodziewać się może, nadzieia ta dostateczną mu iest, aby nie żałował utraconych pieniędzy. Jżaliż tym samym sposobem rządzić się sprawiedliwie nie powinni ci, którym szafunek dochodów publicznych iest powierzony?

Nadgrody wspomnione staną się z czasem przyczyną, iż nie tylko uczeni i różnemi wiadomościami oświeceni ale nayprostsi nawet ludzie dochodzeniem wynalazków ściągaiących się ku wydoskonaleniu Rolnictwa, zaprzątać się będą. Brak ciekawości potrzebney, i uprzedzenia fałszywe tych, co rolne gospodarstwo sprawuią, naywiększą przyczyną są, dla którey trzymaiąc się tego tylko, czego z dzieciństwa wyuczyli się od starszych, daley nie zasiągaią w doświadczeniach swoich. Wzbudzi się nieomylnie przynaymniey w niektórych ta ciekawość, gdy przez wystawione sobie ku

osią-

osiągnieniu nadgrody przekonani zostaną, iż niepłonną ciekawością zatrudniać się będą. Odstąpią drudzy nawet i przesądów swoich, skoro tylko widocznie uyrzą, że większego z porzucenia ich, zysku spodziewać się mogą.

Piąty sposób iest, dobrze ustanowiony Handel, przez któryby wszyscy pewnie owoców Gospodarskiey pracy czyli to w Kraiu, czyli za Kray pozbywać się mogli. Tam gdzie Handel w doskonałym ubespieczeniu nie iest, nie tylko pracowite w Gospodarstwie zabiegi bez korzyści zostawac muszą, ale owszem staią się z czasem szkody, i zubożenia dla Gospodarzów zrzodłem. Jm bowiem bardziey wysilaliby się na powiększenie swych prac, tymby sobie więcey zbożnych, i innych przymnażali zbiorów. Jmby zaś obficiey tych wzrastała kwota,, tymby niżey cena ich upadać musiała. Zkąd wynika, że im bardzieyby pracowano w Gospodarstwie,tymby sobie bardziey wniesposobności pozbycia się zapracowanych owoców, istotnych umnieyszano do-

cho-

chodów; albo przynaymniey utrzymuiąc się w równym co do dochodów stanie, powiększenie pracy bez żadnego zostałoby zysku. Słowem mówiąc: gdziekolwiek gruntownie zabespieczony Handel nie czyni nadziei pewney odbytu gospodarskich zysków, dobrze baczny na wszystkie okoliczności Rolnik więcey znaydzie pożytku w oszczędzeniu pracy, i zabiegów, niżeli w ich pomnożeniu.

Jak daleko od doskonałego w teymierze porządku w Kraiu naszym oddaleni iesteśmy, wszak wiadomo wszystkim; wiadomo mianowicie tym, którzy przez niepospolite zabiegi i znaczne wydatki, szpiklerze swoie w obfite zboż opatrzywszy kupy, albo nie wiedzą co z niemi czynić, albo z stratą swoią pozbywać się ich muszą. Jle Skarb publiczny z obfitym nawet dla siebie zyskiem czyto przez założenie w Kraiu magazynów zbożnych, czyto przez ustanowienie Kompanii handlownych, któreby z obcemi Narodami w handlowym zostawały związku, czyto przez zachęcenie Obywatelów do handlownych przemy-

słów

słów, czyto przez założenie Banku, zkądby handluiący pewnie zaręczeni pod warunkiem miernego procentu zapożyczać się mogli, czyto przez dopomożenie zaludnienia Miast i Miasteczek, czy przez ściśłe obostrzenie przyzwoitego w nich porządku, ile mówię Skarb publiczny skutecznie Kraiowi całemu stać się pomocnym może, znaią lepiey, i zbawiennieysze w tey mierze uwagi czynić mogą ci, którzy w publiczne wpływaiąc obrady, rozumem i wiadomościami zaleceni prawdziwey ku Oyczyźnie gorliwości dowody okazać zechcą.

Szósty sposób są Fabryki, które dwoiakim sposobem pomagaią rozkrzewieniu Rolnictwa. Raz przez pomnożenie w Kraiu ludzi maiętnych, którzy w stanie są czynienia wydatków znacznieyszych. Ludność albowiem nie iakakolwiek może być równie pomocna do odbycia produktów Kraiowych. Y owszem Kray choćby ludnieyszy, ieżeli przytym ubogi, bez porównania mniey spotrzebować może, niżeli ten, co do liczby

mie-

mieszkańców mniey ludny, ale względem bogatych a przynaymniey srzednie maiętnych Obywatelów obfitszym i możnieyszym iest. Takich pomnażaią w Kraiu Obywatelów licznie, i dobrze ustanowione Fabryki. Jm bowiem licznieysze są, tym więcey potrzebuią pracuiących rąk, a zatym ubóstwu tym obszernieysze do zarabiania otwierą się pole, tak dalece: że każdy w niedostatku innych śrzodków, udawszy się do Fabryki, pewny zyskania znayduiąc sposób, łatwo z ubogiego stać się może dostatnim; przez co iako się pomnaża widocznie odbyt gospodarskich produktów, tak też i w Gospodarzach chęć doskonalszego rozkrzewienia Rolnicwa koniecznie pomnażać się musi.

Powtóre, Fabryki pomocne wielce są ku rozkrzewieniu Rolnictwa ztąd, że się staią przyczyną, dla którey produkta Kraiowe ceną wyższą i daleko zyskownieyszą przedawane być mogą. Każda rzecz służąca ku użyciu ludzkiemu, ieżeli przez Rzemieślnicze ręce albo ukształtowana, albo też na inną przeistoczona zostanie, iuż tym

sa-

samym w dwóynasób i wyżey częstokroć podnosi się szacunek iey. Ztąd wypływa, że im bardziey rozmnożone po Kraiu Fabryki, które zaprzątaią się przeistaczaniem iednych rzeczy na drugie, tym też pomyślniey wzmaga się sposobność prędszego i zyskownieyszego odbytu produktów; a zatym cel niezawodny zarobku maiąc Rolnik czyli Gospodarz każdy, tym większey nabiera ochoty do pracy i powiększenia zabiegów swoich.

Fabryki nie iakiekolwiek mogą być w tey mierze pomocne, i przyzwoite Kraiowi. J dary iako skarby, czyli natury nie wszystkie w ieden wlane, ale różnie między różnę Narody podzielone widziemy; tak też i sposobność nabywania tych rzeczy, które od pracy, i przemysłu ludzkiego zawisły, różnie między różnemi Narodami podzielona iest. Byłoby przeciw rostropności i prawidłom zdrowey polityki działać, gdyby kto gwałt rozporządzeniu Natury uczynić chcąc, produkta wszystkie innych Kraiów Kraiowi swoiemu przysposobić usiłował. Byłoby podobnież niebacznie i bez zasta-

stanowienia się myśleć, gdyby kto rękodzieła czyli Fabryki innych Narodów koniecznie wszystkie do Kraiu swoiego zgromadzić chciał. Tak pierwsze iako i drugie alboby wcale żadnego nie otrzymały skutku; albo ieżeliby które choć nie przyzwoite Kraiowi udać się mogły, koszt, któryby pociągało za sobą wymuszone ich uskutecznienie przewyższałby nie równie korzyść, któreyby się z nich spodziewać można.

Nie dość więc iest, ażeby Rząd Kraiowy ku publicznemu dobru starał się wprowadzić do siebie Rzemiosła i Fabryki; ale nadto usiłować powinien, aby te tylko wprowadzone były, które Kraiowi iego właściwie przyzwoite, i istotnie pożyteczne być mogą. Owoce Gospodarstwa rolnego (przez które rozumieć potrzeba wszelkie pożytki, którekolwiek Ziemiańskich Obywatelów korzyścią być mogą) źrzodłem są nayobfitszym, zkąd wypływaią dochody Kraiu naszego; starać się zatym u nas należy o pomnożenie Fabryk i Rzemiosł takowych, których pracy, i przemysłowi

wi owoce Gospodarstwa rolnego przyzwoite są.

Nie zazdrośćmy innym Narodom tych fabryk, których uskutecznienie w Kraiu naszym pomyślnie wykonywać się nie może; daymy pokoy iedwabiom, ponieważ iedwab nie może być chyba wymuszonym, i nadto kosztownym w Kraiu naszym produktem; nie sadźmy się na Perskie, Tureckie, i złotem tkane materye, bo nas więcey sprowadzone złoto kosztować będzie, niżeli wyrobienie iego przyniesie pożytku. Nie przewracaymy porządku Natury, ale przestaiąc na tym, co nam w udziale pozwolone iest, staraymy się o Fabryki takie, którychby nie cudze, ale własne produkta nasze stały się celem. Staraymy się o Fabryki takie, którychby potrzebom Rolnicy i właśni Gospodarze nasi, bez zasiągania zbyt kosztowney zagraniczney pomocy, dostarczać mogli. Staraymy się o Fabryki takie, któreby nasze a nie obcych zbogacały skarby. Zostawmy innym złoto, srebro, kleynoty, iedwabie i inne rzeczy, których my w obfitości

Q nie

nie mamy; ale nie dopuszczaymy tego, aby obce i zagraniczne Fabryki lichą ceną nabywaiąc u nas lnów, konopi, wełny, żelaza, skór, wosków i innych produktów naszych wyrabiali ie na pożytek swóy, i szydząc z niedbalstwa i niedołężności naszey, przedawali nam też same w inny ukształcone sposob, a którebyśmy w Kraiu naszym bez porównania taniey otrzymać mogli. Zgoła staraymy się tylko z pilnością, abyśmy z własnych produktów wszelkie te, które przyzwoite są, wyprowadzili pożytki; a nie tylko znaydziemy w obfitości, czymbyśmy z znacznym dla Narodu zyskiem Fabrykantów i Rzemieślników zaprzątali ręce, ale nadto zachęcemy tym samym Rolników i Gospodarzów, aby pracą i zabiegami swoiemi pomnażali, i wydoskonalali produkta nasze.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

O Handlu potrzebnym do uszczęśliwienia Kraiu.

KTokolwiek okoliczności wszelkie łączące się z Handlem, i pożytki nieskończone wypływaiące z Handlu uważyć zechce, przyznać będzie musiał, iż ten między nayprzednieyszemi i nayszacownieyszemi wynalazkami policzyć należy.

Handel zbliża i w wspólną znaiomość wprowadza nayodleglejsze Kraie, Kraie, które czyli to przez rozciągłe morza, czyli przez niedostępne góry, czyli przez dzikie i nayokropnieysze lasy zdawały się na zawsze być oddzielone od siebie. Handel iednoczy nayprzeciwnieysze między sobą Narody, czyni ich pożytki wspólne, i obowięzuie ie do wzaiemnych między sobą względów. Handel za-

radza skutecznie niedostatkowi Kraiów, uymuie iednym z skarbów i darów Natury, co posiadaią z zbytkiem, aby udzielił drugim. Handel sprawuie to, iż żaden Naród na niedostatek, a przynaymniey na niesposobność zapobieżenia niedostatkowi swoiemu narzekać sprawiedliwie nie może. Handel obfitość, radość, swobody rozmaite tym nawet przynosi, którzy przez położenie Kraiu swego, przez ostrość powietrza, przez niepłodność ziemi, zdaią się być wygnańcami świata, ktorym sam tylko smutek i niedostatek wszystkiego w udziale od Natury zostawiony iest. Handel oswaia i naydzikszych ludzi, a przez łagodne ale tym skutecznieysze środki przymusza ich do tego, aby zrzuciwszy z siebie dziką nienawiść ku resczie rodzaiu ludzkiego, bratali się i przyiaźnili wzaiemnie. Handlowi winniśmy naywięcey owych wynalazków, które ku rozkrzewieniu Nauk, Kunsztów, Rzemiosł, i rozmaitych wiadomości nayskutecznieyszą stały się pomocą. Pierwsi, którzykolwiek ciekawością zdięci poznawania nowych Kraiów, i odkrycia nieznanych ie-

szcze

szcze świata zakątów, odważyli się na wykonanie tak zuchwałego zamysłu, nie innym powodem wzbudzeni byli, iako tylko chęcią zyskania przez ubeśpieczony z innemi Narodami Handel; ci zaś skoro tylko przedtym niewiadomą utorowali drogę, wnet w ślady ich już śmieley wstąpili inni, którzy też same zwiedzili Kraie nie w myśli, iako tamci, zyskania owoców ziemi, i skarbów Natury, ale końcem odkrycia owych skarbów, które ku zbogaceniu rozumu, rozszerzeniu wiadomości naszych stały się pomocą; tak dalece, że iako przez Handel produkta wszystkich Kraiów stały się im wzaiemnie wspolne, tak podobnież winniśmy po części Handlowi wzaiemność co do wynalazków rozumnych, przez którą Narody iedne drugim udzielaią światła i wiadomości swoich. Z tych, i innych ieszcze licznieyszych z Handlu wynikaiących pożytków wnieść należy, iak wiele winniśmy Handlowi, i iak wielkie dla Rządców Kraiowych wypływaią powody do tego, aby się starali o iak naygruntownieysze w Państwach swoich ubeśpieczenie iego.

W

W dwoiakim rodzaiu Handel uważany być może; ieden który wewnętrznym, a drugi zewnętrznym nażywać się pospolicie zwykł.

Pierwszy iest ten, który się w granicach Kraiu, i między Kraiowemi odprawuie ludźmi. Jak wiele zależy na tym, aby Rząd publiczny starał się o ułatwienie i pomyślne uskutecznienie iego, rzècz przez się oczywista. Jako Kraie w osobności wzięte względem położenia swego, a zatym i względem produktów, które wydaią, uważane, różnią się istotnie między sobą; tak podobnym sposobem między częściami, czyli Prowincyami składaiącemi ieden Kray takowa zachodzi różność. Jedne, żyzne i obszerne posiadaiąc pola, zbieraią różne w obfitości zboża; drugie bogate w rozległe pastwiska i łąki, tym samym w tuczne obfituią bydła; w innych niedostatek pól ku zasianiu zdatnych zastępuią gęste i rozciągłe lasy; inne przez mnogość iezior i stawów bogate w ryby; inne w owocach ziemi upośledzone od Natury, popisuią się wyborem kunsztów i rozma-

itych

itych rzemiosł. Zgoła każda Kraiu całego cząstka maiąc właściwe sobie dary, i osobne dostatków źrzodła, lubo iey na wielu innych potrzebach brakuie, znayduie iednak w zbytku dostatków i owoców swoich, za coby inne łatwością nabywać mogła. Ztey więc okoliczności koniecznie potrzebne ubespieczenie wewnętrznego Handlu, przez któryby iedni drugim użyczaiąc w zamianę produkta swoie, skarby i owoce rozrzucone po prowincyach dzieliły się w całości Narodu, i wspólnie zbogacały Kray cały.

Drugi rodzay Handlu to iest: *zewnętrzny* zawisł na wyprowadzaniu towarów swoich do obcych Narodów, i na wprowadzaniu towarów obcych do Kraiu swoiego. Jako pierwszy ku wygodzie i uszczęśliwieniu Narodu koniecznie potrzebny, tak i drugi nie mniey z uszczęśliwieniem iego złączony iest. Handel wewnętrzny produkta właściwe każdey z osobna Prowincyi czyni wspólne całemu Narodowi; Handel zewnętrzny produkta kraiu całego dzieli między inne Narody. Przez Handel wewnętrzny Obywa-

watele iedney części Kraiu użyczaiąc drugim tego, co posiadaią ze zbytkiem, zaradzaią wzaiemnie niedostatkowi swoiemu. Przez Handel wewnętrzny wysyłaiąc do obcych Narodów to, co zbywa od potrzeby Kraiu całego, sprowadzaiąc na to mieysce towary, których brakuie w Kraiu, dogadza się potrzebom obcych, a tym samym zastępuie się niedostatkowi własnemu.

Handel zewnętrzny Kraiowi każdemu tak istotnie potrzebny, że bez niego żaden Kray ani bogatym, ani szczęśliwym być nie może. Handel z nayobfitszą dla Kraiu korzyścią pomaga przemysłowi ludzkiemu do pomnażania wynalazków zyskownych, i do powiększenia bogactw i dochodów źrzodeł. Każdy albowiem w rodzaiu swoim, i Rolnik około przymnożenia sobie gospodarskich owoców, i Rzemieślinik około wydoskonalenia kunsztu swoiego pilniey, i pracowiciey zakrzątać się będzie, skoro zabeśpieczony zostanie, iż cokolwiek zapracuie rękami swoiemi nie straci

mar-

marnie, ale owszem z pomocą Handlu pewnie i pożytecznie pozbędzie.

Handel zaprząta część znaczną Kraiu i daie sposób do życia wielom, którzy bez tey pomocy w prozniactwie i nieczynności żyiąc, nie tylko nie byliby Kraiowi pożyteczni, ale owszem istotnie szkodliwemi stacby się musieli.

Handel wprowadza do Kraiu ubogiego w kruszce, złoto, i srebro, i pomnaża liczbę pieniędzy, bez których w teraźnieyszym stanie rzeczy żadnym sposobem obeyść się nie można.

Handel zbogaca Skarb publiczny, a z oszczędzeniem Obywatelskich maiątków. Jm bowiem sporzey i pomyślniey wzmaga się w Kraiu Handel zewnętrzny, tym więcey cła komorne przynoszą Skarbowi, a ciężar ten nay-więcey ściąga się do obcych.

Handel nie tylko pomnaża wewnętrzne Kraiu skarby, ale nadto kładzie go tym samym w stanie wiel-

ko-

kości, i iedna mu zaszczyt, względy, i poważenie u postronnych Narodów. Jedne albowiem w przyiaźni i iednoczeniu się z Kraiem handlownym własny swóy upatruią pożytek; drugie znaiąc Kraiu handlownego moc i potęgę, boią się, aby im w okoliczności szkodliwym się nie stał; a zatym wszystkie, przez osóbne polityki względy przymuszone nieiako są do przymierzenia się z nim. Słowem mówiąc: Handel tak obfite i tak szacowne w sobie zawiera pożytki, iż bez niego prawie niepodobna, aby Kray szczęśliwym być mógł.

Ktokolwiek o prawdzie tey istotnie przekonanym być chce, i poznać widocznie, iak wiele zależy od Handlu względem uszczęśliwienia Narodów, dosyć iest, aby ciekawym rzucił okiem na rozmaite Kraie. Uyrzy z iedney strony Państwa co do granic swoich w porównaniu innych zbyt szczupłe, iako to Anglią, Hollandyą, i tym podobne; co do położenia swoiego mniey szczęśliwe niż inne; co do produktów nawet domowych uważane, względem innych upośledzone

od

od Natury. Uyrzy z drugiey strony Państwa co do obszerności swoiey w dwoynasób i więcey rozległe, iakoto Hiszpania, część znacznieysza Włoch, a mianowicie Polska nasza; Państwa, które przez rozmaite okoliczności do pomnożenia wewnętrznych dochodów sposobnieysze niż tamte; Państwa, które ani na położenie swoie, ani na niepłodność ziemi, ani na niedostatek żaden narzekać sprawiedliwie nie mogą. Tak patrzącemu, i z powierzchownych tylko pozorów sądzącemu zdawaćby się bez wątpienia powinno, iż te w pomyślnieyszym daleko nad tamte stanie zostawać muszą; weyrzawszy iednak w istotne ich bycie, znaydzie przeciwnie, iż tamte daleko bogatsze, możnieysze, a zatym i bez porównania szczęśliwsze są. Jeżeli zaś szukać zechce przyczyny na którey wspomniona zasadza się różność, znaydzie, iż ta nie na czym innym zawisła, tylko na Handlu pilnie sprawowanym w pierwszych, a tymże Handlu mniey albo więcey zaniedbanym w drugich. Tamte nie tylko z wewnętrznych Kraiu swego źrzodeł czerpaią dostatki, ale nadto przez

Han-

Handel innych Narodów pożytki sprawuią swoiemu; te zaś przez zaniedbany Handel nie tylko mało, albo nic nich korzystaią z skarbów zagranicznych Kraiów, ale nawet swoich własncyh, nie maiąc komuby ie zbywać pożytecznie mogli, zaniedbywać muszą.

Z tego, cośmy dotąd względem Handlu uważali, wnieść powinniśmy, iak wiele ku uszczęśliwieniu publicznemu zależy od gruntownie ubeśpieczonego Handlu. Uczyńmyż w następuiącym Rozdziale niektóre uwagi nad tym, co szkodzić, albo co skutecznie dopomódz może rozkrzewieniu Handlu.

ROZDZIAŁ XXIII.

O sposobach służących ku rozkrzewieniu Handlu.

JAko do zachęcenia ku iakiemukolwiek stanowi niemasz pewnieyszego ani skuteczinieyszego sposobu nadten, ażeby zaszczyt i chwałę nieiaką przywiązać do owego stanu; tak przeciwnie niemasz nic, coby bardziey od stanu i professyi iakowey odstręczać mogło, iako gdy w powszechnym Narodu mniemaniu wzgardy choćby i naymnieyszey godne osądzone są. Wzgarda ta tym szkodliwszy skutek sprawować może, ieżeli ściąga się do stanu i professyi takowey, która nie z podłych ludzi, ani z osób wychowania ladaiakiego składać się musi. Niechay będzie z iedney strony stan co do pracy naycięższy, a nawet i co do zysku naymniey czyniący nadziei, byle tylko w stopniu wyż-

wyższym co do chwały położony został; niechay z drugiey strony będzie stan nayzyskownieyszy co do pożytków pieniężnych, ale względem chwały w rzędzie pośledniejszych trzymaiący mieysce; każdy ktorykolwiek od sposobu myślenia gminnego ludu różnym okazać się zechce, pominąwszy zyski drugiego, pierwszy nieomylnie przekładać będzie.

Ta iest między innemi nayistotnieysza przyczyna, dla ktorey Handel, lubo iest nayobfitszym zysków dla handluiących źrzodłem, przecież nie wszędzie w rowney pomyślności kwitnie. Są Kraie, w ktorych stan handluiącego w poważeniu iest, i sprawiedliwe na siebie od wszystkich sprowadza względy, i tam garnie się każdy z ochotą do stanu tego; bo pewnym iest, iż zyskać może fortunę, a bez naruszenia swey chwały. Są Kraie inne, gdzie tenże stan mniey albo więcey upodlony wzgardą; i tam wolą iedni nędzne w proźniactwie i bezczynności prowadzić życie, niżeli podły w mniemaniu swoim sprawować obowiązek; drudzy w

zna-

znaczny przez handel wbiwszy się maiątek, wtenczas kiedyby naypożyteczniey szemi w tym stanie dla Kraiu stawać się mogli, zdięci ambicyą, dokupuiąc się zarobionym zyskiem stanu wyższego, porzucaią tamten.

Handel ażeby w Kraiu zaszczepić się i wzrastać mógł pomyślnie, potrzeba, aby nie tylko wzgardzony nie był, ale nadto aby szacunku godnemi sprawował tych, którzy stan handluiących w Narodzie składaią. Rząd Kraiowy, którego pracy i starania celem iedynym być powinno publiczne dobro, idąc za prawidłem zdrowey polityki, rozmaite stany składaiące całość Narodu nie inaczey względem szacunku miarkować powinien, tylko podług tego, iako mniey albo więcey dobra i pożytku Rzeczypospolitey przynosić mogą.

Wart bez wątpienia od Narodu całego szacunku, i owszem szczegulnieyszego nad inne Stan Szlachecki, bo nie inaczey tylko cnotą i walecznością Przodków swoich dokupił się

kley-

kleynotu Szlachectwa ; bo nayprzednieysze i naytrudnieysze dla Oyczyzny wysługi są istotnemi obowiązkami iego. Ale ieżeli rzeczywiste dla Oyczyzny usługi miarą być maią sprawiedliwego dla Obywatelów szacunku ; i ieżeli Szlachectwo dla tego wysokim upoważnione imieniem, iż się stało nadgrodą chwalebnych i niepospolitych dla Oyczyzny usług, czemużby i innym stanom bez uszczerbku istotnych przywileiów Szlachectwa, podług miary dzieł i zasług ich, przyzwoitego szacunku oddawać nie miano? Gardzić temi, którzy przez zyskowne dła Kraiu całego prace staią się pożytecznemi Oyczyznie, iest to działać widocznie przeciw nayistotnieyszemu celowi Praw, które ieżeli nie służą ku powszechnemu uszczęśliwieniu, i nie ściągaią się do zachęcenia Obywatelów, aby się Oyczyznie pożytecznemi stawali, płonne są i nic w istocie swey nie znaczące.

Z pomiędzy rozmaitych stanów składaiących Naród, stan handluiących iest ieden z tych, które Kraiowi

wi nayszacownieysze przynoszą pożytki. Wielu iest wprawdzie, a mianowicie w Kraiu naszym, tak niebacznie myślących, iż sobie Handel iako podłe i wzgardy godne wystawuią rzemiosło; co nie z inney pochodzi przyczyny, tylko iż w Handlu nie uważaią nic więcey, iak tylko szczegulny zysk handluiących, a niebaczą na ten, który całemu w powszechności Narodowi przynoszą. Prawda iest, że ten, który zatrudnia się Handlem, siebie samego a nie Oyczyznę wystawuie na celu; prawda iest, że w pracy i zabiegach swoich szuka tylko pożytków własnych, a nie myśli o tym, aby się Kraiowi swoiemu pożytecznym stał; zdaie się więc, iż lubo pracuiąc pomyślnie dla zysku swoiego, przyczynia się tym samym i ku pomnożeniu publicznego dobra, że iednak publiczne dobro, nie iest powodem pracy iego, niemasz przez coby na chwałę i zaszczyt sprawiedliwie zasługiwać miał, albo za coby wdzięczności od Oyczyzny spodziewać się powinien. Ale pytam się, izaliż Oyczyzna na intencyą tylko, a nie na istotne dzieła Obywa-

telów swoich uważać powinna? izaliż o cenie i wartości ich sądzic ma podług tego tylko, iak myślą, a nie podług tego, iak czynią? iżaliż tych tylko, którzy wspaniałe w głowach swoich dla Oyczyzny buduią proiekta nadgradzać i zachęcać należy, a zaniedbać tych, którzy lubo myśli swoiey nie zaprzątaią Oyczyzną, staią się iednak rzeczywistych pożytków dla Oyczyzny przyczyną? Mniemać, że Handel nie iest chwały i szacunku godną, ale owszem podłym tylko ludziom przyzwoitą zabawą, iest to iedno, iak mniemać, iż podłą rzeczą iest wyprowadzić pożytki z tych źrzodeł, które Kraiowi udzieliła natura; iż podłą rzeczą iest, przymnażać Kraiowi pieniędy, dzieląc ie przez tysiączne wydatków strumyki między rozmaite stany współ-obywatelów swoich; iż podłą rzeczą iest, zgromadzać obcych Narodów skarby i współ-ziomkom swoim czynić ie wspólne; iż podłą rzeczą iest, stawać się ubóstwu pomocą, obmyślaiąc mu skuteczne do zarabiania szrzodki; iż podłą rzeczą iest, utrzymywać bogatych skarby, i tym, co wysokie

w

w godnościach zastępuią mieysca coraz nowe obmyślać sposoby, przez któreby państwo i wspaniałość swoię godnie i przyzwoicie sprawować mogli; iż podłą rzeczą iest, pomnażać Skarb publiczny, a tym samym w nayistotnieyszym sposobie pomagać Oyczyźnie do ubespieczenia wewnętrzney szczęśliwości. Te to albowiem są korzyści dla Kraiu wynikaiące z Handlu, i to iest, do czego dążą z istoty swoiey wszystkie handluiących zabiegi. Daymy to więc, że Handlem bawiący się siebie samych, a nie Oyczyznę maią na celu zamierzenia swoiego; daymy to, że pracuią tylko dla własney korzyści, nie zaprzątaiąc myśli swoiey bynaymniey uszczęśliwieniem publicznym; przecież nie uymuie to szacunku, i wartości tych zysków, które chcąc, czyli nie chcąc, przynoszą Oyczyźnie; a zatym przeszkadzać im nie powinno, aby w rzędzie szacownych i względów godnych Obywatelów policzeni nie byli. Jeżeli tych, o których miłości i gorliwych dla Oyczyzny zamysłach przeświadczeni iesteśmy, sądzimy chwały godnych, choć-

by nawet chwalebnych zamysłów swoich nie przyprowadzili do skutku; za cóżbyśmy podobnież chwały godnych sądzić nie mieli tych, którzy, ieżeli nie słyną przez wspaniałe myśli, wypłacaią się przez istotne i zyskowne dla Oyczyzny usługi? Pierwszym z powodu wdzięczności, drugim z powodu przynaymniey własnego zysku, i dla zachęcenia ich winna iest Oyczyzna względy.

Do tego, ażeby zachęcić skutecznie Obywatelów do sprawowania Handlu, nie dosyć iest nadzieią czczych tylko względów pociągać ich do tego. Handel zasadza się na istotnym handluiącego zysku, i im większe ma powody, z których zysku pewnego spodziewać się może, z tym większą odwagą poświęca losowi przyszłemu prace, zabiegi, spokoyność, i maiątek swóy. Potrzeba więc ku skutecznemu handluiących zachęceniu, aby nie same tylko płonne na siebie od Oyczyzny zaciągali względy, ale nad to, aby taż Oyczyzna skutecznie obmyślała sposoby, przez któreby zysk

ich

ich (ile być może) ubeśpieczony został.

Pierwszy w tym rodzaiu (zdaie mi się) sposób iest, aby ich zbytniemi podatkami nie obciążać. Dwoiakie podatki względem Handlu uważać można; iedne, które z innych stanów Obywatelami handluiącym wspólne są: drugie, które ściągaią się szczegulnie do stanu ich, i te są cła, które po Komorach opłacać muszą. Tak pierwsze, iako i drugie, ieżeli zbyt podniesione wysoko, staią się nieomylną Handlu przeszkodą.

Jest to wprawdzie zdaniem bardzo wielu, iż podatki iakiekolwiek, choćby nawet nieco zdawały się zbyteczne, pomnożeniu Skarbu publicznego pomagaią, ale Obywatelom w szczegulności stać się szkodliwemi nie mogą. Każdy albowiem nowy podatek wniesiony na poddanych, rodzi nieiako w nich sposobność nową do zadosyć uczynienia iemu; to iest: im więcey pomnaża się podatków i ciężarów publicznych w Kraiu, tym bardziey zaostrza się przemysł, i tym mo-

mocniey zachęcaią się do przyczynienia pracy i zabiegów swoich.

Zdaniem takowym rządzą się pospolicie albo ci, którzy na nic nie bacząc, chciwości tylko Monarchów ślepo chcą podchlebiać: albo ci, którzy w zwalonych na Kray ciężarach własny swóy zysk upatrywać mogą. Zdanie to tym niebespiecznieysze iest, iż ma w sobie pozór iakowyś prawdy gruntuiący się na doświadczeniu i na istotney przyczynie. Pewna albowiem poniekąd rzecz iest, iż iako przemysł ludzki względem wszelkich zabiegów, a zatym i względem Handlu bardziey zdaie się na wynalazki dowcipny w tych Kraiach, które w darach swoich nieco od Natury upośledzone zostały, niżeli tam, gdzie zupełna panuie obfitość; tak podobnym sposobem, i podatki na poddanych włożone, ieżeli tylko granic nie przestępuią mierności, ku wzbudzeniu dowcipu, i pomnożeniu zabiegów pomocne być mogą. Znaydziemy widoczne tey prawdy dowody, ieżeli rzuciemy okiem na Kraie, które kiedykolwiek w naypomyślnieyszey Han-

dłu zostawały porze. Kraie naprzykład Tyryiczyków, Ateńczyków, Kartaginczyków, mieszkańców wysp Rodu, Cypru, Chios i innych w dawnych czasach; Kraie Wenetów, Genueńczyków, Hollendrów w teraźnieyszych czasach, są to Kraie, które względem rozległości swoiey, względem dobroci wewnętrzney, względem bogactw Kraiowych, z innemi Narodami iść w porównanie nie mogą; a przecież są to Kraie te, które względem Handlu nad wszystkie inne nierównie żyznieysze, pierwsze zawsze otrzymywały, albo dotąd ieszcze otrzymuią mieysce. Jeżeli więc upośledzone od Natury Kraie mogą się tym sposobnieyszemi stawać ku pomyslnemu sprawowaniu Handlu, czemużby podobnym sposobem i mierne od Rządu Kraiowego, na poddanych włożone ciężary tenże sam skutek sprawować nie miały? Ztąd wynika, że wyżey wspomnione podatków tyczące się zdanie, lubo może być względem Handlu do pewnego punktu prawdziwe, łatwo iednak mierności przestąpiwszy miarę, może względem tegoż Handlu niebeśpiecznym

cznym stać się. Maią względem rozmaitych okoliczności Kraiów miarkowane podatki rozmaite, to iest: mniey albo więcey obszerne granice swoie, w krórych gdy przezornie utrzymywane zostaią, nie tylko nie zrażaią poddanych, ale owszem z ochotą od nich podeymowane bywaią, i innego w nich pospolicie nie sprawuią skutku, nad ten, iż wzniecaią w nich pomnożenie zabiegów, przez któreby bez uszkodzenia własnego sprawiedliwie wyznaczonym podatkom uczynili zadosyć. Jeżeli zaś przyzwoite przestąpią granice, nie iako sprawiedliwe podatki, ale iako przykre i nieprawe ciężary uważane od wszystkich, staną się uciemiężeniem dla Kraiu, zniechęcą poddanych, i odeymą im zupełnie do pracy i przemysłów ochotę.

Jako podatki te, które wspólnym całego Narodu ciężarem są, skoro tylko zbyteczne, staią się Handlowi szkodliwe, tak nie mniey i te, które szczegulniey handluiących tyczą się, i które są cła wybierane po Komorach, ieżeli równie w baczney

mier-

miernośći utrzymywane nie są, pomyślnemu powodzeniu Handlu sprzeciwiać się muszą. Handel inaczey w Kraiu zabrać się i utrzymać żadną miarą nie może, tylko tam, i wtenczas, kiedy handluiący niepłonne powody ma spodziewania się, iż nie tylko na sprowadzonych nie straci towarach, ale owszem w zarobku niezawodny zysk otrzyma. Któż albowiem tak szalonym byłby, któryby pewny i gotowy maiątek swoy na niebeśpieczeństwo utraty (o które w Handlu nie trudno) podawać chciał, nie zabeśpieczywszy się wprzód o zysku, którego rostropnie spodziewać się może? Cła bez bacznego umiarkowania podniesione wysoko, truią w nayistotnieyszym sposobie handluiących nadzieie, bo im uymuią z zysku, na którym cały swóy ubieśpieczali Handel. Jm wyższe po Komorach cła handluiący opłacać muszą, tym wyżey cenę towarów swoich podnosić obowiązani są; im zaś bardziey wzmaga się cena ich, tym też bardziey zmnieyszać się liczba kupuiących koniecznie musi. Zkąd wynika, że odbyt w Kraiu staiąc się coraz

tru-

trudnieyszy, handluiący, czyli to przez zepsucie towarów swoich (ieżeli skażeniu prędkiemu podległe) czyli to przez przymuszoną ich z znaczną stratą przedaż, coraz nowe podeymuiąc szkody, albo o zupełny nakoniec przyprawią się upadek, albo tego uchronić się chcąc, sprawowanie dalszego handlu porzucić muszą.

Z sprawiedliwie umiarkowaney względem ceł mierności nie tylko dla Handlu, ale dla Skarbu nawet publicznego zyskownieysze daleko wynikną pożytki. Łatwieysza albowiem ztąd wynikaiąca towarów przedaż, obfitsze ich sprowadzanie do Kraiu, szczersze postępowanie handluiących względem oddania należytości Komorom, zmnieyszenie tym samym liczby Strażników, i innych Urzędników komornych, sprawią to: iż co się umnieyszy Skarbowi na cłach względem towarów w szczegulności wziętych, to się z drugiey strony w dwoynasób i więcey nadgrodzi względem dochodów Komornych w ogulności wziętych.

Dru-

Drugi sposób dążący do skutecznego rozkrzewienia Handlu iest, aby mniey potrzebnemi względem wprowadzenia, albo wyprowadzenia towarów zakazami nie ścieśniać handluiących wolności; to iest: aby bez istotnych i z publicznym dobrem gruntownie pomiarkowanych przyczyn, nie zabraniać ani wyprowadzania towarów Kraiowych do obcych, ani też wprowadzania cudzych w granice swoie. Handel chce być koniecznie zupełnie wolnym, i skoro tylko wolność iego cierpieć zaczyna, zaymuie się w handluiących boiaźń straty, mieszaią się zamysły ich, ztąd rodzi się niechęć, i odraza od Handlu.

Bronić wyprowadzania produktów i iakichkolwiek towarów kraiowych dla tego, ażeby w niedostatek ich z czasem Kray wciągniony nie został, iest to właśnie czynić to, przez co towary kraiowe umnieyszyć się muszą. Jm więcey wyprowadza się produktów za granicę, tym bardziey zaostrza się przemysł, i zachęcaią się w Kraiu zabiegi ku pomnożeniu ich; im zaś bardziey ściśniona wyprowa-

dza-

dzania wolność, tym się bardziey zmnieysza zysk odbytu, a zatym i chęć rozmnażania ich ustawać musi. Bronić wprowadzania towarów obcych dla tego, aby Kraiu własnego nie ogołacać z pieniędzy, iest to naprzykrzać się bezpotrzebnie Kraiowi, odeymować poddanym sposobność nabywania tych rzeczy, które ku użyciu albo wygodzie swoiey potrzebne być sądzą, iest to wkładać na nich niewoli iarzmo, iest to przeszkadzać zabiegom, i psuć handluiących ułożenia z szkodą publicznego Skarbu, a bez żadnego dla Kraiu zysku.

Są wprawdzie okoliczności takie, w których wprowadzania towarów równie iako i wyprowadzania bronić nie tylko można, ale nawet koniecznie potrżeba. Jeżeli produkta Kraiowe a mianowicie te, które ku istotney człowieka ściągaią się potrzebie, nie są, i być nie mogą w tey obfitości, aby zbywać mogły nad potrzebę Kraiową, dozwalać wyprowadzania ich, byłoby z oczywistym uszczerbkiem dla Kraiu; gdyż też

same

same musianoby znowu droższą ceną nabywać u obcych. Nie dopuszczać do Kraiu wprowadzania towarów takich, które w teyże dobroci u siebie znaydować można, sprawiedliwa iest, inaczey działać, byłoby przemysłom i dowcipowi Kraiowych przeszkadzać z zbogaceniem obcych, a z zubożeniem własnego Narodu. Bronić ieszcze wprowadzania towarów obcych, a osobliwie takich, które tylko zbytkom i niepotrzebnym wymysłom służą, wtenczas, kiedyby szacunek wprowadzonych do Kraiu towarów przewyższać miał wartość owych, które wychodzą z Kraiu, równie sprawiedliwa iest; taki albowiem Handel nie tylko nie byłby Kraiowi pomocny, ale owszem ściągałby się do zupełnego upadku iego. Uymuiąc corocznie z Skarbu pieniężnego na zakupowanie towarów obcych, a przez wyprowadzenie swoich nie przykładaiąc do skarbu tyle przynaymniey, ile się uięło: przyszłoby z czasem do tego, iż prędzey lub pozniey Kray z pieniędzy zupełnieby ogołocony został.

Do

Do rostropnego zatym należy Rządcy, Handel z dobrem, i uszczęśliwieniem kraiowym tak dobrze miarkować, ażeby ani Kray Handlowi, ani też Handel Kraiowi szkodliwym być nie mógł. Graniczyć handluiących wolność powinien w każdey okoliczności, w którey sądzi, iż wolność ich mogłaby być z uszczerbkiem dla Narodu; ale też z drugiey strony starać się powinien, aby okoliczności Handlowi przeciwne, ile być może, znoszone były. Y tak, nie dość iest bronić wyprowadzania towarów za granicę z powodu, aby niedostatek ich nie nastąpił w Kraiu; ale nadto starać się potrzeba, aby z tey niewoli wyprowadzić swoy Kray, i produkta iego tak pomnożyć, żeby nad potrzebę swą i obcym udzielać mógł. Nie dość to ieszcze iest pozwalać wyprowadzenia ich, ale nadto starać się potrzeba, aby w Kraiu przez Fabryki i Rzemiosła wprzod wydoskonalone iak naylepszą ceną przedawane być mogły. Nie dość podobnym sposobem iest bronić wprowadzania towarów obcych do Kraiu wtenczas, kiedy zbytnie wprowadzanie

nie ich mogłoby Kray przyprawić o niedostatek pieniędzy; ale nadto starać się należy, aby bez uszkodzenia Handlu znieść pomienioney boiaźni sprawiedliwą przyczynę, to iest; ażeby przez skuteczne gospodarstwa, Rzemiosł i zabiegów rozmaitych zachęcenie, Kray swoy wprowadzić w taki stan, w którymby miał z czego w obfitości udzielać Narodom obcym w zamianę tych towarów, których od obcych potrzebować może.

Już to ostatnia, i nie wiele o pomyślności Kraiu takiego tuszyć można, który inaczey w iakimkolwiek stanie swym utzymać się nie umie, tylko przez ścisłe ograniczenie handluiących wolności, a zatym przez naprzykrzenie się poddanym, i przez uięcie im sposobów do łatwego nabywania tych rzeczy, które słodkie i swobodne zycie sprawować im mogą. Dobry i na wszystko przezorny Rządca, nie na tym tylko cel swóy zakładać powinien, aby iakokolwiek w stanie całości utrzymywał swóy Kray, ale nadto aby i poddani w szczegulności nazwać się pod panowaniem iego szczęśliwemi mogli.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIV.

O dalszych sposobach rozkrzewienia Handlu.

TRzeci ku rozkrzewieniu Handlu sposób iest, ułatwienie handluiącym sposobności do wprowadzania i wyprowadzania towarów ich. To ułatwienie zawisło, na utrzymaniu w stanie iak naylepszym dróg, a mianowicie publicznych, i wygodnych karczem, na wyczyszczeniu rzek do spławu służących, na pomnożeniu kanałów, i tam daley. Handel na samym tylko szczegulnie zasadza się zysku; im więc handluiący większego zysku spodziewać się mogą, tym większey nabieraią ochoty, i tym bardziey wysilaią swóy dowcip na pomnożenie pracowitych zabiegów. Srzodki wspomnione iako dążą istotnie do oszczędzenia handluiących wydatków, tak tym samym pomagaią

skutecznie do powiększenia zarobku ich. Jeżeli handluiący przeto, iż dobre i wygodne drogi, to, co przedtym na dwie, potym na iedną brykę ładować mogą; Jeżeli gdzie przedtym sześć koni potrzebowano, potym parą lub czterema obeyść się mogą; Jeżeli droga, która przedtym sześć dni zabrała czasu, potym we trzy dni odprawić się może; Jeżeli co przedtym dla nieporządnych karczem pościele, naczynia, i inne ku wygodzie potrzebne rzeczy zabierały mieysca, potym towarem zaprzątnione być mogą; Jeżeli przez pomnożone kanały wydatkiem sta złotych sprowadzić można towary, których wywóz przedtym w tróynasób i więcey kosztować mógł; rzecz oczywista, że ile się uymuie handluiącym z wydatków, tyle się przyczynia do ich zarobku.

Prawda iest, że wprowadzenie Kraiu w wzmiankowane porządki nie może tylko znacznego wyciągać kosztu. Ale czyliż gospodarny Rządca wzdrygać się ma kosztu takiego, z którego obfitey korzyści z czasem nieomylnie prawie spodziewać się może? Jm po-

myślniey w Kraiu zabiera się Handel, im handluiący większą znayduią łatwość, im lepiey ubeśpieczony zarobek ich, tym się Narodowi całemu, i publicznemu Skarbowi pożytecznieyszemi staią. Koszt na wprowadzenie rzeczonych porządków zrażać bynaymniey Rządców kraiowych nie powinien, gdyż iakiekolwiek bądź wydatki, niemasz potrzeby aby Skarbu publicznego stratą były. Skarb publiczny względem nich inaczey być nie ma, tylko iako pożyczaiący pieniędzy temu, który ich potrzebnym iest. Porządki wspomnione ściągaią się ku pożytkowi handluiących i uszczęśliwieniu Narodu całego, a zatym iakikolwiek na wprowadzenie ich Skarb Kraiowy uczyni wydatek, ten częścią na handluiących, częścią na innych, którzy z wniesionych korzystaią porządków, śmiało rozrzucony być może. Gdyby nawet Rząd Kraiowy nowym choć sprawiedliwym ciężarem Obywatelom naprzykrzyć się nie chciał, może i tak skutecznie zaradzić, aby uczynione wydatki zgubioną dla Skarbu nie został stratą. Wyznaczeniem płacy mierney od drog,

mo-

mostów, kanałów, i tam daley, którą korzystaiący z takowych porządków, z ochotą naywiększą wypłacać będą, nie tylko podięty koszt Skarbowi publicznemu wrócony, ale nawet obfitym i niezawodnym zyskiem nadgrodzony zostanie.

Czwarty, a ten do Kraiu naszego mianowicie ściągaiący się sposób iest, ażeby uiąć zbyt rozciągłey względem Handlu wolności Zydom. Prześladować, albo nad zamiar słuszności wkładać osobne ciężary na Zydów dla tego, iż obcą i naszey przeciwną utrzymuią Religią, niesprawiedliwaby była; winien albowiem Rząd publiczny mieszkańcom wszystkim, nie wchodząc w okoliczności Religii ich, opiekę i sprawiedliwe względy. Ale ieżeli nadana wszystkim w równości wolność stačby się miała, w iakieykolwiek okoliczności pokrzywdzeniem dla przednieyszey Obywatelów części, rzecz oczywista, iż Rząd Kraiowy z powodu teyże sprawiedliwości wolność takową graniczyć iest obąwiązany. Handel póty, póki równie i w tychże obrębach Zydom iako i Chrześcianom

pozwolony zostanie, ani pomyślnie względem Chrześcian handluiących wzrastać, ani też dość pożytecznym dla Kraiu całego stawać się żadną miarą nie może.

Ażeby Handel pomyślnie zabierać się mógł, potrzeba, aby handluiący w tymże Kraiu, w teyże Prowincyi, albo w tymże Mieście w równym (ile być może) co do okoliczności Handlu znaydowali się stanie. Jeżeli albowiem ta między niemi równość zachowana nie będzie, ci, którzy w pomyślnieyszych okolicznościach położeni są, staną się istotną przeszkodą dla tych, którzy się w przeciwnych okolicznościach znayduią, i całą nakoniec Handlu wagę na swą przeciągną stronę. Równość zaś ta utrzymać się nie może tam, gdzie wolność handlowania Zydom iako i Chrześcianom w Kraiu iednakowo pozwolona iest.

Zydzi Narod z przyrodzenia chytry, łakomy, skąpy, i przez bałamutne uprzedzenia swoie Chrześcianom nieprzyiaźny, maiąc mnieysze dale-

ko

ko względem Handlu wydatki, żywiąc taniey siebie i czeladników swoich, nie czyniąc sobie naymnieyszey trudności w ukrzywdzeniu i oszukaniu kupuiących, rzecz iasna, że maią dla siebie okoliczności pomyślnieysze, dla których w stanie będąc przedawania cokolwiek taniey od Chrześcian, którzy większym podlegaią wydatkom, z czasem Handel cały na swą stronę przeważyć muszą. Mnieyszaby ieszcze, gdyby przynaymniey kupuiący od nich istotny pożytek swóy znaydować mogli. Ale bynaymniey; zdaie się wprawdzie, ponieważ Zydzi przedaią pospolicie taniey nie co od Chrześcian, iż zyskowniey iest z niemi mieć sprawę, ktokolwiek iednak po długim doświadczeniu weyrzećby ciekawie chciał, ile razy oszukanym został, czyli to przez uięcie miary, czyli przez towar zepsuty, czyli przez kupno starey za nową rzecz, czyli przez inne sposoby, na które łatwo chytrość żydowska zdobyć się może, znalazłby pewnie, iż pozorny zysk, którym się ułudził, większą i istotnieyszą szkodą przypłacić musiał.

Han-

Handel pozwolony równie Chrześcianom i Żydom staiąc się przeszkodą do rozkrzewienia iego względem handluiących Chrześcian, staie się tym samym mniey pożytecznym względem powszechności Narodu. Ażeby bowiem Handel kraiowi pożytecznym był, nie dość, żeby tę tylko kraiowi czynił przysługę, iż wyprowadza towary, które Kray posiada ze zbytkiem, a wprowadza te, których brakuie kraiowi: ale nadto potrzeba, aby zysk iego nie stawał się skarbem w domach tylko handluiących ukrytym, skarbem nieiako względem Narodu zgubionym, ale owszem aby był przyczyną zbogacenia Kraiu całego, i źrzodłem, zkądby cyrkulacya pieniędzy w Narodzie pomnożona została. Gdyby albowiem handluiący pieniądze, które zyskuią, zgromadzali zawsze u siebie, przestaiąc na szczupłych tylko i takich, których uniknąć żadną miarą nie mogą, wydatkach: przyszliby nakoniec do tego, że z nayznacznieyszych części pieniędzy ogołociwszy Narod, staliby się nieuchronną przyczyną zubożenia, a z czasem i zupełnego upadku Kraiu. Tey

tak

tak szkodliwey klęski uniknąć Narodowi ciężko, gdziekolwiek Zydzi nie maiąc granic założonych wolności swoiey, staią się Handlu nayprzednieyszemi sprawcami. Łakomstwo i skąpstwo ich wszystkim wiadome, sposób myślenia ich tak podły, potrzeby ich tak szczupłe, wydatki ich tak nikczemne, że z tych pieniędzy, które zysk handlowny zgromadza do nich, ledwo podobno setney części powrotu do Kraiu spodziewaćby się można. Wziąwszy w porównanie wszystkie wydatki chrześciańskiego kupca żyiącego nayskromniey z wydatkami Zyda, w sposobie swym żyiącego naywspanialey, ledwo podobno dziesięciu Zydów wyrównaćby mogło wydatkom Chrześcianina iednego.

Przez ograniczenie względem Handlu wolności Zydów dwoiaki Kraiowi pożytek wyniknąć może. *Pierwszy* względem Handlu, ponieważ ci, którzy w Narodzie stan handluiących składaią, będąc między sobą nieiako w równości, i nie maiąc przeszkody żadney, tym śmieley i tym ochoczey do Handlu zabierać się będą, iż pewniey

o zysku swym zabeśpieczeni zostaną. *Drugi* z strony samychże Żydów; ci albowiem maiąc ścieśnionbandlowania wolność, szukać będą innych sposobów, przez któreby zarabiać mogli, udawać się będą do Fabryk, ćwiczyć się będą w Rzemiosłach, sposobić się będą do Gospodarstwa, i tak bez ukrzywdzenia stanżadnego staną się cząstką w Narodzie nierównie pożytecznieyszą dla Kraiu.

Piąty i ten nie mniey w Kraiu naszym uwagi godny sposob iest, utrzymywanie Miast i Miasteczek w dobrym i im przyzwoitym porządku. W iakimkolwiek rodzaiu uważany Handel, tyle tylko w stopniu pomyślności utrzymywać się może, ile handluiący odbytu towarów swoich niezawodną nadzieię zapewnioną maią; odbytu pewnego nadzieią handluiący tam tylko cieszyć się mogą, gdzie ludność Kraiu wszelkich towarów zabeśpiecza konsumpcyą; ludność Kraiu stać się względem Handlu pożyteczną nie może tylko tyle, ile maiętnych i takich, którzyby bez zbytku

przy-

przyzwoite iednak stanowi swoiemu życie prowadzić mogli, większa lub mnieysza w Kraiu znayduie się liczba. Takowa ludność powziąść się i pomyślnie w Kraiu utrzymywać nie może, tylko przez porządne i przyzwoite utrzymywanie Miast.

Panowie, i ci, którzy nad stan i możność swoię w postaci Panów okazywać się chcą, są wprawdzie znaczną, przecież iednak niedostateczną dla handluiących podporą. *Pierwsi* albowiem w iakimkolwiek Kraiu nie tak obfitą Narodu składaią część, aby na nich samych handluiących nadzieie zasadzać się mogły. *Drudzy*, lubo niebacznością swoią stać się na iaki czas Handlowi pożytecznemi mogą, wisiliwszy iednak szczupły maiątek swóy, tym pospolicie kończą, iż w znaczne zapadaią długi, zdradzaią zaufanie niewiadomych kupców, i własną nieszczęśliwością o znaczne i nie nadgrodzone szkody handluiących przywodzą.

Chłopi (a mianowicie w Kraiu naszym) w nędzy i ubóstwie pospolicie

licie żyiący tak mało znaią potrzeb i wygod, albo raczey tak mało w stanie są dogodzenia potrzebom swoim, iż nie maią wcale, przez coby podchlebne handluiących nadzieie ku sobie pociągać mogli.

Trzeci, a ten śrzednie zastępuiący mieysce stan, stan Mieyski iest, który, gdziekolwiek Handel w pomyślności kwitnie, naywiększym dla niego staie się posiłkiem. Mieszkańcy albowiem Miast, gdzie te porządnie utrzymywane są, naywiększą w ludności Kraiowey składaią liczbę, mieszkańcy Miast a nawet i pomnieyszych Miasteczek, chociaż w oszczędney mierności, przywykli iednak do przystoynego sposobu życia, znaią nie tylko co ku istnym potrzebom, ale nawet i co ku wygodom ich ściągać się może; mieszkańcy Miast w Handlu, Rzemiosłach, Fabrykach, i rozmaitych zabiegach maiąc obfite i pewne zarabiania sposoby, w stanie są dogadzania chęciom i miernym pragnieniom swoim; mieszkańcy zatym Miast po tych, którzy w wyższym stanie maiętnych i bogatych

skła-

składaią liczbę, są ci, którzy kraiowemu Handlowi naywiększą i naypewnieyszą korzyść ubeśpieczyć mogą.

Gdybyśmy z liczby Miast i Miasteczek Kraiu naszego sądzić mieli o ludności naszey, o dobrym Obywatelów mieniu, i o stanie handlownych zabiegów; wnosićby nam potrzeba, iż niemasz ludnieyszego Kraiu, maiętnieyszych mieszkańców, ani w stopniu wiekszey pomyślności Handlu. Ale ieżeli weyrzemy w istotny stan Miast i Miasteczek naszych, poznamy natychmiast, iż niemasz, czemuby się zadziwić potrzeba, iż gdy liczbą Miast wszystkie prawie przepisuiemy Kraie, iść iednak w porównanie z temi chyba Narodami możemy, gdzie ludność, bogactwa i Handel w nayposlednieyszym zostaią stopniu.

Miasta nasze przednieysze, (które dosyć w szczupłey liczbie) w zupełne zaniedbanie puszczone, i własnemu porzucone losowi, nie tylko mało ludne są, ale ta nawet małoludność po większey części z próżniaków, ubogich,

gich, i gnuśnych żebraków iest złożona. Y cóż więc dziwnego, że Handel codziennie upada bardziey, a biedni handluiący coraz więcey pomnażaią bankrutów liczbę? Z Miast pomnieyszych, których to pozór ledwo wsiów postać w oczach cudziemców wystawować może, iedne zaludnione Zydami, a ci lubo iakokolwiek przywykli do handlu, kunsztów, i rozmaitych zabiegów są w stanie wprowadzenia się w dobre mienie, i czynienia wydatków, żyiąc iednak w naylepszym i naypodleyszym skąpstwie, cóż z nich Handel za korzyść? albo iakiego z zabiegów ich pożytku Kray cały spodziewać się może? Jnne osadzone Chrześcianami, ale ci, lubo mieszczanów na sobie imiona noszą, weyrzawszy iednak na rodzay prac i zabiegów ich, na sposób, którym prowadzą życie, na możność, którą maią dogadzania potrzebom swoim, na wygody, do których przywykli, na gatunek zabaw, któremi rozrywaią myśli swoie, mało iest, a częstokroć i nic niemasz takiego, coby iakąkolwiek między niemi a stanem naybie-

dnieyszych Chłopów sprawowało różność.

Mamyć my Miasta, i w obfitości nawet zbyteczney, ale cóz potym? kiedy samey nędzy, ubóstwa, i gnuśnego proźniactwa są mieszkaniem. Mamy Miasta, ale coż potym? kiedy w nich rzemiosła, kunszta, przemysł handlowny zupełnie prawie są nieznaiome. Mamy Miasta, ale cóż potym? kiedy rolnictwo stanowi mieyskiemu naymniey przyzwoite, Mieszczanów naszych iedyną zabawą iest. Mamy Miasta, ale cóż potym; kiedy Obywatele ich nie tylko w stanie nie są poznania tych wygód, w które opływaią Miast Cudzoziemskich mieszkańcy, ale częstokroć nawet nayistotnieyszym potrzebom swoim dogadzać nie mogą. Mamy Miasta, ale cóż potym? kiedy po większey części mieszczanie nasi, w tak podłym myślenia wychowani sposobie, iż byle tylko na wzor żebraków wypraszać chleba przymuszeni nie byli, iuż tym samym za szczęśliwych i maiętnych się maią. Y cóż więc Miasta takowe Handlowi kraiowemu za korzyść? co

han-

handluiącym względem odbytu towarów ich za pomoc? co Kraiowi całemu w uszczęśliwieniu za pożytek sprawować mogą? Lepiey nierównie względem rozkrzewienia Handlu, i zyskowniey względem wszelkich okoliczności byłoby, gdybyśmy nie tak wiele w Kraiu naszym liczyli Miast, byle tylko w przyzwoitym sobie porządku utrzymywane były.

Rolnictwo nie iest zabawą stanowi mieyskiemu właściwą, a zatym rzeczą byłoby sprawiedliwą odiąć mieszczanom wolność zatrudniania się rolnictwem. Handel, Rzemiosła, Fabryki, są te, które przemysłu i zabiegów mieyskich celemby być iedynym powinny; a zatym wprowadzenie ich do Miast nieuchronnie potrzebne. Za zniesieniem wolności sprawowania rolnictwa, stanie się stan Obywatelów mieyskich szacownieyszym, niż dotąd iest, wznieci się przystoynieyszy między niemi myślenia sposób, zabierą chęć do przemysłu i rozmaitych a im daleko przyzwoitszych zabiegów, i zarabiać będą uczciwiey a nierównie zyskowniey, iak przedtym.

Wpro-

Wprowadzeniem Rzemiosł i Fabryk, zaludnią się Miasta, i podadzą się mieszczanom, sposoby pewne do wykonania rozmaitych zabiegów, i do wprowadzania się w sposób życia przystoynieyszy ich stanowi.

Nie iest to wprawdzie ani łatwym, ani też krótkiego czasu dziełem w tak wielkim zaniedbaniu zostaiące Miasta nasze do przyzwoitego im doprowadzić porządku; wszakże iednak, gdy z iedney strony dziełem niepodobnym nie iest, z drugiey, nieomylną Kraiowi całemu obiecuie korzyść, słuszna rzecz iest, ażeby wpływaiący w Rządy Kraiowe dziełem tak zbawiennym zatrudniali pracowite chęci i usiłowania swoie. Ustanowienie Policyi, czyli dobrego porządku Dozorców, nie tylko względem przednieyszych Miast, ale nawet i względem pomnieyszych Miasteczek; założenie Rzemieślniczych szkoł po Miastach większych; wprowadzenie Fabryk Kraiowi przyzwoitych; wykupienie ról od Obywatelów mieyskich; wyznaczenie pewnych nadgród dla tych, którzy zabiegami niepospolitemi

za-

zalecać usiłuią ochotę swoię; są to sposoby między innemi, które wykonane być mogą, a za któremi porządek Miast i Miasteczek, ludność Kraiowa, polepszenie stanu mieyskiego, wzrost Handlu, i uszczęśliwienie Kraiu całego koniecznie nastąpić musi.

ROZDZIAŁ XXV.

O zbytku, ile może być pomocnym, lub szkodliwym dla Kraiu.

CZyli zbytek uważany politycznie dobrą albo złą rzeczą iest? czyli względem uszczęśliwienia Kraiowego pomocny albo szkodliwy być może? czyli zatym Kraiowym Rządcom bronić lub pozwalać należy zbytku? nie są to tak snadne, iak się być zdaią, do ułatwienia pytania. Ci, którzy przeciw zbytkowi powstaią, maią mocne bar-

bardzo powody, na których zasadzaią swe zdanie; ci znowu, którzy zbytkowi sprzyiaią, maią nie mniey gruntowne przyczyny zdaniu tamtych przeciwne. Za radą rostropności idąc, weyrziymy w powody pierwszych, roztrząśniymy przyczyny drugich, abyśmy poznali, dokąd nam zdanie nasze przychylić należy.

Pierwsi, którzy przeciw zbytkowi powstaią, mniemaią: że nie tylko zbytek z żadney strony pomocny być nie może Kraiow', ale owszem psuie i obala w nayistotnieyszym sposobie uszczęśliwienie iego. Zbytek (mówią oni) sprzeciwia się koniecznie obyczaiom dobrym, a to w dwoiakim sposobie: raz przez śrzodki, do których używania nieiako przymuszeni są ci, którzy zadość zbytkowi uczynić chcą; drugi raz przez skutki, które z dopełnionego zbytku wypływać zwykły.

Skoro tylko zbytek stanie się Kraiu iakiego powszechnym zwyczaiem, wszyscy natychmiast do zwyczaiu tego stosować się chcą. Ci, którzy są w stanie dobrze maiętnym i bogatym,

czynią to: bo maią zkądby potrzebne na zbytek czynili wydatki. Ci, którzy mniey bogaci, albo i w szczupłym nawet maiątku znayduią się stanie, zdięci miłością własną, i chęcią wyrównania drugim, zamknąwszy oczy na sprawiedliwe względy, iakimkolwiek sposobem bądź targną się koniecznie na dopełnienie zbytku. A iako niemasz passyi żadney, którąby więcey nad miłość własną człowiekiem powodować mogła; tak trudno bardzo, aby człowiek i naynagannieyszey względem obyczaiów nie dopuścił się wolności, skoro miłość iego własna interressowaną iest. Ci więc, którzy z własnego maiątku nie są w stanie wyrównania zbytkuiącym, prędzey niegodziwych nabywania chwycą się sposobów, niżeli na porzucenie raz przedsięwziętego odważą się zbytku.

Tam, gdzie nie ściśniony praw granicami panuie zbytek, ażeby zepsucia obyczaiów nie stał się przyczyną, rozumiećby potrzeba, iż Kray cały składa się z Osób takich, których myślenia i działania sposób nie tylko

na

na samey religii, i poczciwości wspiera się, ale nawet odmianie, i zgorszeniu żadnemu podległy nie iest. Nie chcieć naśladować zbytkuiących, i trzymać się raczey w granicach oszczędney mierności tam, gdzie równego stanu Osoby popisuią się wydatkami; wdawszy się iuż w zbytek, rządzić się iednak tak rostropnie, aby przynaymniey wydatki nie przeniosły wartości dochodów; przestąpiwszy rostropności miarę, i wprawiwszy się w niedostatek, mieć iednak tyle mocy, aby unikaiąc zupełnego upadku, porzucić zbytek; straciwszy wszystko, znosić cierpliwie ubóstwo, ani się kusić o nabycie sposobów dostarczania na nowo zbytkowi; staraiąc się o sposoby, trzymać się przynaymniey w granicach godziwych, mieć tyle odwagi i serca przyzwyczaionemu do zbytku, aby przekładał raczey niedostatek i ubóstwo, nad przewrotne nabywania sposoby, wtenczas mianowicie, kiedy mu się same z łatwością podaią, i kiedy oczywiście widzi, że chwyciwszy się ich, ubogi stan swóy znowu w bogaty przemienić może; są to dzieła tak wspaniałe i tak heroiczne, że pospoli-

tego myślenia sposobu owocem być żadną miarą nie mogą; są tak trudne zyiącemu w śrzod zbytku, że sama tylko Religia głęboko wkorzeniona w sercu, i sama poczciwość surowa wsparta na fundamencie Religii, mogłyby być dostatecznym do działania takowego powodem. A iako z codziennego widziemy doświadczenia, że we wszystkich Kraiach więcey złych, niżeli dobrych, więcey przewrotnie, niż cnotliwie myślących, więcey działaiących przeciw Religii, niżeli rządzących się prawidłami iey, więcey nakoniec słabych i ku przewróceniu łatwych, niżeli tych, co serca nieustraszonego są na wszystkie niecnoty szturmy; tak wnosić należy, że gdziekolwiek zupełna względem zbytku zostawiona wolność, tam zbytek przynaymniey w większey części Narodu musi koniecznie z czasem zepsucia obyczaiów stać się przyczyną.

Zbytek staie się obyczaiom szkodliwy nie tylko dla tego, iż prowadzi wielu do przewrotnych nabywania sposobów; ale nadto przez skutki, które w zbytkuiących sprawować zwykł.

Zby-

Zbytek osłabia rozum, rozwalnia serce, wzmacnia burzliwe Człowieka passye, truie wspaniałość duszy, i rodzi podłe myślenia sposoby. Zbytek psuie ochotę i pilność względem poważnych i użytecznych dzieł, które pracowitego wyciągaią starania; a wprawia na to mieysce zbytkuiących do trawienia czasu, na błahych i niewieścich zabawach. Zbytek zostaiącym na Urzędach Kraiowych staie się przyczyną do zaniedbania obowiązków. Zgoła zbytek wzmagaiąc i zasilaiąc zepsute Człowieka skłonności, nie tylko wpływa koniecznie w zepsucie obyczaiów dobrych, ale nadto psuie, a z czasem i zupełnie obala gmach politycznego uszczęśliwienia Kraiu.

Nieprzyiaciele zbytku na poparcie zdania swego, między innemi przywodzić zwykli przykład owych dawnych Rzymian. Ci, w początkach Rzeczypospolitey swoiey łącząc z ubóstwem skromność, i surowość obyczaiów cnotliwych, wynieśli się z łatwością na naywyższy prawie wielkości i wolności stopień, i potęgą swą

wszy-

wszystkie przewyższyli Narody. Ale skoro podbiwszy Grecyą i inne Państwa wschodnie, i przypatrzywszy się wspaniałości Azyatyckiego zbytku, przenieśli do własnego Kraiu owe podchlebiaiące zbytkowania sposoby, odstąpili natychmiast od prostych ale chwalebnych zwyczaiów poprzedników swoich. Ztąd wpadli w rozwolnienie życia, ustąpiła z serc ich miłość Oyczyzny, ustała gorliwość o dobro publiczne, wzmogła się między niemi podła ambicya i zazdrosny przepych, nastąpiły niesnaski, daley bunty, aż potym i domowe woyny, które trwały póty, póki po wygasłey zupełnie wolności, iarzmo wieczney niewoli na karki ich włożone nie zostało.

Zbytek (mówią oni) im bardziey wzmaga się w Kraiu iakowym, tym prędzey, i tym nieomylniey Kraiu takowego upadek nastąpić musi. Zdaie się wprawdzie póty, póki zbytkowania sposoby ieszcze nie zupełnie wyczerpane zostały, iż Naród w nayswobodnieyszym zostaie szczęśliwości stanie; ale w oczach rozsądnych i na

dal

dał patrzących Osob szczęśliwość ta płonnym tylko i nikczemnym iest pozorem. Wspaniałość i pomyślność, do czasu trwaiąca Narodu takiego przyrównana być może do owey naymocnieyszey gorączki, w którey póki chory zostaie, wydaie się w nim nadzwyczayna siła, ale te zamiast umocnienia zdrowia iego, przyprawuią go o tym większą słabość, a częstokroć i o utratę życia

Zbytek psuie i obala iedyny fundament, na którym moc i powaga Kraiu każdego wspierać się zwykła; to iest: wyplenia Kray z pieniędzy, a istotne bogactwa iego na nieodzyskaną stratę przenosi do obcych. Od obfitości zaś albo niedostatku pieniędzy zawisło szczęście, lub nieszczęście, wzrost albo upadek Narodu każdego. Wiemy z doświadczenia, że gdziekolwiek panuie nieściśniony prawami zbytek, pospolicie szacunek rzeczy ku używaniu służących, nie na wewnętrzney i istotney wartości ich zawisł, ale na tym tylko, co miłości własney, co próżney chwale, i co wymysłom zbytkuiących podchlebiać może. Niechay będzie

rzecz naypięknieysza, niech naykształtniey zdziałana, ieżeli prócz tego rzadkością i trudnością nabycia iey zalecona nie iest, traci w oczach zbytkuiących cenę i szacunek swóy; co z dalekich sprowadzane Kraiów, to piękne: co przez obcych, a mianowicie Paryskich, albo Londyńskich wykonane Rzemieślników, to doskonałe: co o sto mil wprowadzone w zwyczay, to modne, a co o dwieście albo trzysta to ieszcze modnieysze: co ku nabyciu trudne, i wysokim kosztem opłacane być musi, to ładne i to szacowne iest. Taki pospolicie myślenia sposób, i taka szacowania rzeczy miara bywa, gdziekolwiek wolność iest zbytkowania. Ztąd cóż wynika? oto cena Kraiowych towarów coraz bardziey upadać musi, Fabryki domowe nie maiąc odbytu, wzrastać nie mogą, Rzemieślnicy grymasom zbytkuiących dogodzić nie mogąc, porzucać muszą rzemiosła swoie, pieniądze Kraiowe bez nadziei powrotu wynoszą się za granicę, bogacą się obcy, a Kray zbytkuiący utracaiąc corocznie znaczną część skarbów swoich, wpada w niedostatek i ubóstwo, ubóstwo osłabia sprężyny wewnętrzney

siły

siły iego, słabość nadwerężа i psuie prawidła doskonałego rządu, ztąd względem obcych Narodów wpada w wzgardę, i poniżenie u iednych; wznieca w drugich chęć korzystania z błędów i nieszczęścia iego; aż nakoniec nie maiąc potrzebney do dania odporu mocy, łupem i zyskiem mocnieyszych od siebie stać się kiedyżkolwiek musi.

Zbytek lubo względem każdego Kraiu szkodliwy iest, w naszym iednak z szczegulnieyszych powodów szkodliwym i niebeśpiecznym być może. W innych Kraiach zbytek uboży i wyplenia zbytkuiących worki, ale przynaymniey nie szkodzi tym, którzy do zbytkuiących nie należą liczby. U nas nie tylko niszczy bogatych, i tych, którym się zbytkować podoba, ale wpływa w nieszczęście tych nawet, którzy dalecy od zbytku ledwo istotnym i nieuchronnym potrzebom swoim dostarczać mogą. Chłopi nasi są ci, którzy tę nieszczęśliwą względem zbytkuiących Narodu składaią cząstkę. Dziedzic dóbr skoro wda się w niepomiarkowany z dochodami swo-

iemi

iemi zbytek, wpadłszy w niedostatek, którego uchybić nie może, alboż tak łatwo porzuci rozpoczęty zbytek, i odważy się na odmianę życia? bynaymniey; ieżeli przez naymocnieysze powody Religii, albo przez naysurowsze poczciwości sentymenta (o które teraz trudno) wstrzymany nie będzie, cóż uczyni? oto szukać będzie iakichkolwiek sposobów do przymnożenia dochodów, wkładać będzie podatki nowe na nieszczęśliwych chłopów, uciemiężać będzie poddanych, ssać będzie do ostaniego biedne ubóstwo ich; na co tym łatwiey i tym śmieley odważy się, że z iedney strony prawa Kraiowe nie ścieśniaią zbyteczney Panów względem poddanych mocy: z drugiey nędzne poddaństwo nasze nie znaiąc żadney swobody w życiu, i przeświadczone prawie, iż mu same tylko nieszczęścia, troski, prace, i ubóstwo w udziałe od natury zostawione iest, znosi cierpliwie choćby naywiększe przykrości, a ieżeli nawet przeydą miarę cierpliwości iego, widząc zamknięte zewsząd dla siebie do sprawiedliwości drogi, pospolicie w samych tylko płonnych

i bezskutecznych łzach ulżenia szuka.

Te są między innemi powody, na których wspieraią zdanie swoie ci, którzy się sprzeciwiaią zbytkowi. Uważmyż teraz przyczyny, na których zasadzaią się, którzy zbytkowi sprzyiaiąc, zdaniu tamtych przeciwni są.

Jako pierwsi sądzą : iż zbytek psuie całość i pomyślne uszczęśliwienie Kraiu, tak na przeciw temu drudzy utrzymuią : iż nie tylko szkodzić nie może Kraiowi żadnemu, ale owszem ściąga się koniecznie ku pomnożeniu publicznego dobra.

Uszczęśliwienie (mówią sprzyiaiący zbytkowi) iakiegokolwiek Narodu ieżeli względem Obywatelów w szczegulnośi uważane będzie, zawisło na tym, aby wolność ich (ile tylko z Rządem dobrym zgodzić się może) iak naymniey ściśniona była; to iest: aby każdemu w Narodzie zostawiona była wolność działania zupełnie podług myśli i upodobania iego, wolność względem wydatków, pro-

wa-

wadzenia życia tym albo owym sposobem, wolność nabywania rzeczy, które chęciom i smakowi iego podchlebiać mogą, wolność dogadzania nawet wymysłom i słabościom iego, ieżeli im podległy iest; zgoła aby wolność każdego tam tylko graniczono prawami, gdzie prestąpiwszy granice, mógłaby stać się szkodliwą ułożeniu publicznego rządu. Tamować wolność w okolicznościach wspomnionych, tamowac ią bez ważnych i istotnych przyczyn, iest to ciężkie i przykre na poddanych wkładać iarżmo, które i przy naylepszym rządzie, większey części Narodu nieznośnym być musi. Na cóżby się przydały pracuiących zabiegi? na co zbiory bogatych? na co dostatki Panów? gdyby do graniczenia wydatków swoich prawem przyciśnieni byli, i gdyby im według upodobania ich wolno nie było używać tych dostatków, których pracą albo losem szczęśliwym panami się stali.

Prawda iest: iż zbytek pozwolony w Kraiu może niektórym utraty i ubóstwa przyczyną stać się; ale czyliż dla tego ażeby niebaczni i płocho myślą-

ślący nie stali się ofiarą płochości swey, potrzeba, ażeby cierpieli, i szkodowali dobrze rządni i rostropnie myślący? Tamci, ieżeli dlatego, że między dochodami a wydatkami swoiemi rozsądney nie zachowali miary, wpadli w ubóstwo, cóż komu do tego? poniesą karę wykroczenia własnego, a staną się przykładem ostrzegaiącym dla tych, którzyby podobney nierostropności dopuścić się mogli.

Prawda i to: że zbytek mógłby ieszcze i obyczaiów zepsucia stać się przyczyną; ale czyliż Przełożonym nad rządem Kraiowym trudno iest przez rostropne prawa, i przez przykładne ukaranie przestępuiących zapobiedz obyczaiów zepsuciu? Każda prawie rzecz złemu używaniu iest podległa; ale dla tego iż rzecz pozwolona, nie idzie za tym, aby i złe używanie iey pozwolone być miało.

Uszczęśliwienie iakiegokolwiek Narodu w powszechności wziętego zawisło na tym, ażeby całość, pomyślność, moc, i bogactwa wewnętrzne Kraiu iak naylepiey rządem dobrym ubeśpieczone były. Zbytek nie tyl-

ko nie sprzeciwia się powszechney pomyślności Kraiu, ale owszem pomocą iest do powiększenia iey. Gdziekolwiek panuie zbytek, tam ubóstwu pomnażaią się zarabiania sposoby, tam Handel Skarbowi publicznemu tak wiele użyteczny, pomyślny zabiera wzróst, tam Kunszta, Rzemiosła, Fabryki, zachęcone łatwością odbytu, pomnażać się i doskonalić koniecznie muszą.

Być to może: że znaydzie się wielu, którzy za powodem grymaśnych wymysłów idący to tylko szacować będą; co z obcych przychodzi granic; być może, iż tak uprzedzeni niektórzy nie tylko obce mody przeymować zechcą, ale nadto aby rąk cudzoziemskich dziełem były koniecznie wyciągać będą. Ale na przeciw tak bałamutnym wymysłom, albo nieznaydzie się więcey rostropnie myślących, którzy zamiast naśladowania, śmiać się będą z grymasów tamtych? alboż na przeciw dostatnich bogaczów, nie znaydzie się więcey średnio maiętnych, którzy nie będąc w stanie czynienia wydatków znacznych na opatrzenie się w zagraniczne towary, na

do-

domowych z ochotą przestawać będą? alboż nakoniec na przeciw płocho-rospustnych Paniczów, nie znaydzie się więcey rządno-gospodarnych, którym produkta Kraiowe, i pracą, własnych współ-ziomków udziałane rzeczy smakować i podobać się będą? A zatym iezli znaydą się tacy, którzy przez wymysły swoie obce tylko Kraie zbogacać zechcą, znaydzie się zawsze nie mało i takich, którzy od zbytku odłączaiąc prożne wymysły, Fabrykom, i Rzemieślnikom Kraiowym pomocnemi będą.

Zbytek pomnaża ieszcze uszczęśliwienie Narodu przez to, iż powiększa cyrkulacyą pieniędzy, i zbiory bogatych i maiętnych Panów dzieli w Narodzie całym. Gdziekolwiekby zbytek surowemi prawami ściśle zabroniony został, cóżby nastąpiło? żyliby wszyscy w oszczędney skromności, rosłyby zatym dostatki maiętnych, powiększyłyby się zbiory bogaczów, ale ztąd co Kraiowi? i co dobru powszechnemu za korzyść? pieniądze tym sposobem byłyby w Narodzie coraz rzadsze; bogactwa Kraiowe stawszy się zbiorem

niektórych, byłyby skarbem ukrytym w domach szczegulnych, a skarbem straconym dla Narodu całego; zgoła na przeciw kilku maiętnych bogaczów, znaydowałoby się kilka tysięcy osób takich, którychby ubóstwo coraz bardziey powiększać się musiało; a ci, których zarobku były celem zbytkuiących wydatki, zostaliby nakoniec bez sposobu do życia.

Ci, którzy wolności zbytkowania sprzyiaią i tego nawet przyznać nie chcą, żeby zbytek kiedykolwiek upadku Kraiu iakiego przyczyną stał się. Upadły niektóre z zbytkuiących Państw, ale czyliż (mówią) idzie za tym, że z przyczyny zbytku samego o zgubę przyprowadzone zostały? Upadły, albo z przyczyny niedobrego rządu, albo z przyczyny kłótni domowych, albo z przyczyny osłabioney mocy przez zaniedbanie wewnętrznych zbogacenia się źrzodeł, albo przez zbyt spotężnioną moc zazdrosnych i nieprzyiaznych Sąsiadów, zgoła, upadły z tylu szczegulnych i rozmaitych przyczyn, iż choćby nawet żadnego nie znały zbytku, równieby upadek ich w czasie nastąpić musiał. Przy-

Przykład (mówią oni) owych dawnych Rzymian, który przytaczać pospolicie zwykli nieprzyiaciele zbytku, nic nie znaczy. Póki Rzymianie w oszczędney skromności, i w obyczaiów surowości żyli, wzrastali w moc i potęgę większą; skoro tylko wschodnich Narodów przeiąwszy zwyczaie, wdali się w zbytki, nastąpił upadek wolności, a potym i Państwa ich. Zbytek więc upadku Rzymian był przyczyną. Takie iest zdanie tych, którzy zbytkowi przeciwnemi okazać się chcą. Co większa, wszyscy prawie Pisarze dawni i Autorowie zaleceni piszący o bliskim, albo iuż nastąpionym upadku Rzymu tegoż samego mniemania są, i zgubę Oyczyzny swey pospolicie przypisuią zbytkom wprowadzonym przez kunszta, Rzemiosła, wiadomości, i bogactwa wniesione z Azyatyckich Narodów. *Sallustius* tak mocno w zdaniu tym przeświadczony się zdaie, iż nie tylko na inne zbytkowania narzeka sposoby, ale nawet smak, który powzięli byli Rzymianie, do obrazów i malarstwa, iako Kraiowi szkodliwy potępia, licząc go między piiaństwem i innemi podo-

bnemi występkami. Ale czyliż (mówią obrońcy zbytku) należy się ślepo przykładać do zdania tego? Jżaliż bacznie roztrząsaiąc okoliczności wszelkie nie byłoby arcy łatwo dowieść, iż to, co oni zwalaią na zbytek, przypisać raczey należy niedoskonałości rządu, który dobry był, póki Państwo Rzymskie w szczupłych zostawało granicach: a stał się niedostateczny, a zatym i zły, skoro granice Państwa rozszerzone zostały; przypisać należy nazbyt rozciągłey obszerności podbitych Kraiów; przypisać należy wcześnie nie umorzonym kłótniom i niesnaskom domowym, które z razu nie miały za cel tylko upokorzenie nieprzyiaznych w szczegulności osob, a potym gdy zuchwała wzmogła się pycha, pokusili się niektórzy na zburzenie wolności Oyczyzny, aby na obalinach iey, potęgi i Państwa własnego gmach wybudowali.

Otóż to iest sposòb myślenia tych, którzy zdaniu potępiaiących zbytek przeciwni utrzymuią, iż iako zbytek żadnych złych skutków nie prowadzi za sobą, tak pozwolony w każdym Kra-

iu beśpiecznie być może. Do rozsądnie myślącego należy zważyć przyczyny pierwszych, roztrząsnąć dowody drugich; aby tym sposobem dobrze poznać mógł, iak zdaniem swoim w tey okoliczności rozrządzić ma. Mnie się zdaie: iż potępiać zupełnie zbytek, i chcieć go ze szczętem wykorzenić z Kraiu: albo sprzyiać bez miary zbytkowi, byłoby równie działać przeciw prawidłom polityki zdrowey. Ma z iedney strony zbytek zkąd obfite dla Kraiu pożytki wypływać mogą; ale też ma nie mniey z drugiey strony, zkąd arcy szkodliwy i niebeśpieczny Kraiowi być może. Na tym więc Prawodawców, i Rządców polityka zasadzać się powinna, aby sprawiedliwe zbytkom założywszy granice, tyle tylko zbytkowania dozwolili wolności, ile Kray z zbytku korzystać może.

Prawa tyczące się zbytku choćby nayostropniey ułożone względem Kraiu iakiego, nie idzie za tym, żeby iako dobre i zbawienne do innych Kraiów przeymowane być miały. Okoliczności albowiem każdego Kraiu osobne wyciągaią tego, aby każdy Kray

osóbne i sobie właściwe w tey mierze prawa ułożone miał.

Jeżeli Kray iest ubogi, i źrzodła wewnętrzne, z których czerpa bogactwa, są szczupłe, obostrzać prawem zbytkowania wolność sprawiedliwie należy; bo inaczey obawiaćby się potrzeba, żeby z zgubą i upadkiem Kraiu szczupły skarb iego zupełnie wyczerpany nie został. Ale ieżeli znowu tenże Kray przez wynalezienie nowych źrzodeł z ubogiego stanie się bogatym, prawa zapobiegaiące zbytkowi z ostrości swey ustąpić powinny; bo nie tylko naprzykrzać się poddanym i ścieśniać bez przyczyny wolność ich niesprawiedliwa iest, ale nadto pozwolony do pewney miary zbytek bogatemu Kraiowi pomocny i potrzebny iest: pomaga albowiem skutecznie do pomnożenia wewnętrznych dochodów, przez zachęcenie coraz większe Handlu, Rzemiosł, i Rolnictwa, i sprawuie to, iż pieniądze rozchodząc się po Kraiu, i bogactwa iednych dzieląc się między drugich, staią się całemu Narodowi wspólne.

Je-

Jeżeli towary i produkta zagraniczne wprowadzane do Kraiu przenoszą szacunek towarów wyprowadzanych do obcych, zbytek względem używania towarów zagranicznych koniecznie powściągniony być powinien. Jnaczey, stałby się przyczyną nieuchronney dla Kraiu zguby; gdziekolwiek bowiem Handel w równey przynaymniey względem wprowadzanych i wyprowadzanych towarów nie utrzymuie się mierze, tam skarb pieniężny zmnieyszaiąc się corocznie, osłabia się tym samym istotny fundament, na którym wspiera się całość i uszczęśliwienie Narodu.

Jeżeli Kray ma łatwe sposoby, przez któreby dochody iego pomnożone być mogły, ieżeli dla tego tylko ubogi, bo mieszkańcy iego niedbali, dla tego bo Gospodarstwo rolnicze prowadzone ladaiako, bo Handel w mizernym stanie, bo ogołocony z fabryk, bo kunszta i rzemiosła w zaniedbaniu zostaią: stanowić prawa ściśle obostrzaiące zbytek, a nie znośić niedbałstwa, i nie zaradzać skutecznie tak naganney nieczynności Obywatelów Kraiowych,

zna-

znakiem iest niedoskonałego i mało bacznego rządu. Zwierzchność albowiem Kraiowa, przezorność swoię nie na tym tylko graniczyć powinna, aby wewnętrzne bogactwa iakie są, ściśle utrzymywała w Kraiu, ale nadto aby też bogactwa przez przyzwoite i skuteczne sposoby coraz bardziey powiększane były. Prawa obostrzaiące zbytek wtenczas dopiero na pomoc wzywane być maią, kiedy mimo tamtych sposobów zbytek mogłby iednak Kraiowi szkodliwym stać się.

Jeżeli Kray ma u siebie Fabryki i Rzemiosła w tym stanie, iż chyba tylko wymysł sam mógłby być dla zbytkuiących powodem do przekładania towarów zagranicznych nad te, które u siebie dostawać mogą, bronić takowego zbytku sprawiedliwie należy. Rząd albowiem Kraiowy dogadzać ile możności chęciom poddanych, ale nie podchlebiać wymysłom ich z uszczerbkiem publicznego dobra iest obowiązany.

Jeżeli Kray prawdziwie w potrzebie iest, aby prawami ściśniona była

zby-

zbytkowania wolność, prawa te nie równie i nie iednakowo do wszystkich ściągać się powinny. Różne stany, kondycye, i inne okoliczności między Obywatelami zachodzą, a zatym i prawa tyczące się zbytku podług tych różności miarkowane być maią. To, co względem iednych zbytkiem szkodliwym stacby się mogło, to względem drugich nic nie szkodzącym, a Kraiowi bardzo pomocnym wydatkiem być może. Gdyby Panowie i bogacze maiętni równie iako i ubodzy pod toż prawo względem zbytku podciągnieni byli, Panom na małoby się przydały bogactwa i dostatki ich: a ubodzy mało albo nicby nie korzystali z bogactw tych, na których cała ich nadzieia zasadzać się powinna. Jako więc Rządców Kraiowych przezorność na tym zależeć powinna, aby baczyli pilnie na wszelkie okoliczności, z których pożytek iaki ku uszczęśliwieniu publicznemu wyprowadzić można; tak i względem zbytku, który złe i dobre z siebie wydaie owoce, tak im rzecz prowadzić należy, aby złe odcinaiąc, dobre przysposabiali Kraiowe.

Zby-

Zbytek przyczyną stać się może zepsucia obyczaiów dobrych, iuż to przez niegodziwe nabywania sposoby, do których zbytkuiącym powodem bywa: iuż przez nieszczęśliwe skutki, które w nich sprawować zwykł. Ale czyliż Prawa Kraiowe zapobiedz temu skutecznie nie mogą i ubeśpieczyć w Kraiu, aby pozwolony zbytek na złe używany nie był? Alboż Przełożeni nad rządem i przez rostropne ustawy, i przez powściągaiącą sprawiedliwości moc, dokazać tego nie mogą, aby złe i niegodziwe nabywania sposoby nie zaymowały się w Kraiu? aby bezprawne i rzetelną poczciwość obrażaiące facyendy surowo i bezwzględnie karane były? aby nikt nad miarę i szacunek maiętności swoiey długów zaciągać nie mógł? aby rozpusta płocho zbytkuiących powściągniona była? aby nikt z ukrzywdzeniem dzieci i upadkiem familii substancyi swoiey marnie trwonić i utracać nie mógł? aby każdy rozpraszaiący niebacznie Zwierzchności Kraiowey sprawiać się obowiązany był z stanu maiętności swoiey?

Prawda iest: że ułożyć prawa takowe, i utrzymać tak zbawienny w Kraiu porządek, nie łatwą rzeczą iest. Ale czy byłoż to kiedy łatwo prawa stanowić? albo rządzić rostropnie Kraiem? Nauka polityki prawdziwey iest to nauka ze wszystkich naywiększe zawieraiąca trudności; dzieło doskonałego rządzenia Narodem iest to dzieło ze wszystkich nayzawilsze; ale czyliż trudności iakiekolwiek zrażać i od pracy odstręczać powinny tych, którym rząd Kraiu i uszczęśliwienie publiczne powierzone iest?

Nie iest to sztuka, ani też wielkiego Rządcy dowodem, na tym zasadzać politykę rządu, aby pozwalać to, co z istoty swoiey dobre w niwczym Kraiowi zaszkodzić nie może; bronić przeciwnie tego, co na złe użyte niepomyślnych skutków stačby się mogło przyczyną. Cierpieć rzeczy oboiętne w Kraiu, dozwalać takich, któreby na złe zażywane być mogły skoro tylko z drugiey strony maią, zkądby dobre i pożyteczne dla Narodu wydawały owoce, nakłaniać umysły poddanych przez prawo i skuteczne wykonanie

pra-

prawa do roztropnego używania pozwolonych rzeczy, zaradzać temu, aby złe nie następowały skutki, ten to iest wyborny i niepospolity działania sposób, który Rząd publiczny sprawiedliwie zalecić, Przełożonych nad rządem w potomności wsławić, i Kray cały uszczęśliwić może.

Dokończenie Części Pierwszey.

Prócz tych, któreśmy dotąd uważali, są inne ieszcze i niezliczone prawie sposoby ściągaiące się do uszczęśliwienia Narodów. Różne rodzaie rządów, którym Państwa i Królestwa podległe są, różne położenia Kraiów, różne charaktery i temperamenta Narodów, rozmaitych i sobie szczegulnych wyciągaią sposobów, przez które całość, pomyślność, i uszczęśliwienie ich gruntownie zabespieczone być może. Te sposoby w szczegulności wzięte, i każdemu z osóbna Narodowi przyzwoite ponieważ wspieraią się na sposobach powszechnych, o których dotąd mowiłem, i z nich koniecznie wypływać muszą, wspominać o nich bynaymniey

nie

nie chcę. Jeden ieszcze wszystkim Narodom równie powszechny uszczęśliwienia uważam sposób, sposob nayistotnieyszy, sposób bez którego wszystkie te nawet, o których wspomniałem, płonne i bezskuteczne zostawać muszą. Sposób ten iest nie inny, tylko Religia. Zamilczać więc o sposobie tak szacownym nie tylko nie chcę, ale owszem ponieważ obszernieyszego nad insze roztrząśnienia wyciąga, tą tak ważną materyą w drugiey Dzieła tego części zatrudniać się przedsiębiorę.

REGESTR
ROZDZIAŁOW
CZĘSCI I.

ROZDZIAŁ I. Pomoc Boska potrzebna do uszczęśliwienia Kraiu. - - - - 1.
ROZ: II. Zachowanie obyczaiów dobrych z strony Narodu, iest sposobem uszczęśliwienia iego. - - - 13.
ROZ: III. Obyczaie dobre z strony Mónarchy, potrzebne są do uszczęśliwienia Kraiu - 29.
ROZ: IV. Miłość Mónarchy ku Narodowi, potrzebna do uszczęśliwienia Kraiu. - 42.
ROZ: V. Miłość ku Mónarsze i Oyczyźnie z strony Narodu, potrzebna do uszczęśliwienia Kraiu. - - - - 57.
ROZ: VI. Prawa potrzebne do uszczęśliwienia Kraiu. - 79.
ROZ: VII. Jakie powinny być Prawa? a nayprzod, że powinny być stosowne do potrzeby Kraiu. - - - 95.

ROZ: VIII. Prawa powinny być krótkie. - - - - 106.
ROZ: IX. Prawa powinny być iasne. - - - - 109.
ROZ: X. Prawa powinny być powszechne - - - 110.
ROZ: XI. Prawa powinny być iednostayne. - - - 112.
ROZ: XII. Prawa nie powinny być usprawiedliwiaiące się 114.
ROZ: XIII. Prawa, iakie rzeczy mieć powinny za cel? - 116.
ROZ: XIV. Prawa powinny być łagodne - - - - 118.
ROZ: XV. O rozdawaniu Urzędów Kraiowych w celu uszczęśliwienia Narodu. - - 126.
ROZ: XVI. O nadgrodach zasług, potrzebnych do uszczęśliwienia Narodu. - - - 139.
ROZ: XVII. Rozkrzewienie Nauk potrzebne do uszczęśliwienia Kraiu. - - 150.
ROZ: XVIII. O sposobach rozkrzewienia pomyślnie Nauk. 165.
ROZ: XIX. O Rolnictwie, ile wpływa w uszczęśliwienie Narodu. - - - 182.

ROZ: XX. O sposobach rozkrzewienia Rolnictwa w Kraiu, a nayprzod o polepszeniu Stanu Chłopskiego. - - 201.
ROZ: XXI. O dalszych sposobach rozkrzewienia Rolnictwa. - 224.
ROZ: XXII. O Handlu potrzebnym do uszczęśliwienia Kraiu. - 243.
ROZ: XXIII. O sposobach służących ku rozkrzewieniu Handlu. - - - - 253.
ROZ: XXIV. O dalszych sposobach rozkrzewienia Handlu. 272.
ROZ: XXV. O zbytku, ile może być pomocnym, lub szkodliwym dla Kraiu. - - 288.

NB. Pod Rozdziałem XI. zamiast, *Prawa powinny być iasne*, czytay *Prawa powinny być iednostayne.*